

Ze stadniny nad morzem do watykańskich ogrodów. **Biały koń dla Leona XIV str. 8**



FOT. RADOŚLAW BRZOSTEK

Dieta, która ogranicza możliwość zachorowania na COVID-19
Czy Polacy stosują NoLo?
str. 10 - 11

STRONA
ZDROWIA

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Środa
29.10.2025

Nr 252 (16845)
Rok LVIII

www.nowosci.com.pl
Cena 5 zł (w tym 8% VAT)

PRAWO KRADZIEŻE NA CMENTARZACH WARTO ZGŁASZAĆ POLICJI

Znicze i wiązanki znikają z grobów

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Na cmentarzach w Toruniu grasują złodzieje. Znicze i kwiaty kradną najczęściej po to, by je sprzedać. Policja apeluje, by zgłaszać takie przypadki. Ludzie natomiast wymieniają się pomysłami, jak zabezpieczyć dekoracje nagrobków.

Tłok i anonimowość na cmentarzach w okresie Wszystkich Świętych to idealne pole do działania złodziei. Szybko zapadający zmrok dodatkowo im sprzyja - czują się bezkarni.

- Już w ubiegłym tygodniu dokładnie czyściliśmy grób rodziców na cmentarzu przy ul. Wybickiego w Toruniu. Postawiliśmy tam też dwa

nowe, duże znicze. Tanie nie były - w typie kapliczek z dekoracjami. Przychodzimy po kilku dniach, a tu zniczy nie ma! Dobrze, że zamówionej specjalnie wiązanki jeszcze nie kładliśmy. Teraz to ją chyba jakąś linką do pomnika muszę przywiązać - żali się pani Irena. Wspominając, że podobną sytuację miała latem tego roku.

Na policję pani Irena kradzieży nie zgłosiła.

- Co by to dało? Kto będzie szukał złodzieja zniczy za 60 złotych? - macha ręką zrezygnowana.

Toruńska policja apeluje jednak, by takich spraw nie zostawiać.

- Każdą kradzież wiązanki czy zniczy na cmentarzu można zgłosić na najbliższym komisariacie policji. Formalnie w przypadku, gdy skra-

zione mienie było do 800 złotych, to mówimy o wykroczeniu. Powyżej tej kwoty to już przestępstwo. Zgłaszajmy podobne przypadki po to, by sprawcy nie pozostawali bezkarni. Poza tym takie sygnały pomagają policjantom planować rozkład służb - wiedzą, na które rejony zwrócić szczególną uwagę - podkreśla asp. Dominika Bocian, rzeczniczka Komendy Miejskiej Policji w Toruniu.

Rzeczniczka dodaje, że jeśli nagrobek uszkodzono lub okradziono z elementów trwałych, takich jak np. krzyż czy rzeźba, to mowa jest już o przestępstwie z art. 262 Kodeksu karnego - znieważeniu miejsca spoczynku.

Za czyn ten grozi już do 2 lat więzienia. ©

Więcej na str. 4



Torunianie porządkują groby bliskich. Niestety, niektórzy już doświadczyli kradzieży zniczy i kwiatów

FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Bezpłatna cytologia bez skierowania w dwudziestu toruńskich placówkach str. 6

Pomysł na dwukadencyjność wraca do Sejmu str. 2

Wenezuelczyk podejrzany o zabójstwo w parku Glazja, trafi na obserwację str. 3

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

Mieszkańcy Rogówka od dawna domagają się przejścia dla pieszych przez DK 15 str. 5

47-letnia wdowa pisze do prezydenta w sprawie renty

Kobieta owdowiała mając 47 lat, czyli „zbyt wcześnie”, aby otrzymać tak zwaną rentę wdowią. Prosi prezydenta RP o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie zmiany przepisów dotyczących tego świadczenia **str. 5**

Mała politechnika w Toruniu skończyła już osiemdziesiąt lat. Ale to nie jedyny jej jubileusz str. 4

Zbigniew Ziobro miał kierować zorganizowaną grupą przestępczą. Jest wniosek o uchylenie immunitetu str. 9

Jutro w „Nowościach” Pod paragrafem

● Nikt nie zwracał uwagi na właściciela zakładu drukarskiego, Polaka o drobnej posturze, który mieszkał przy Cromwell Road w zachodnim Londynie. Do czasu

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

POGODA

Środa

11°C
7°C



Wiatr
płd.-zach., 22 km/h
Ciśnienie
1010 hPa
Biomet
korzystny

Czwartek

11°C
7°C



Piątek

12°C
7°C



Dziś imieniny obchodzą Felicjan, Franciszek, Ida, Maksymilian i Teodor

0011423289

Z czcią i honorami żegnamy

ś†p

**dr. Tomasza
Jędrzejewskiego**

b. kanclerza

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika (2019-2024)
i prodziekana Wydziału Prawa i Administracji,
wybitnego znawcę prawa,
eksperta z zakresu postępowania administracyjnego
i organizacji szkolnictwa wyższego,
cenionego doradcę akademickich i państwowych
zespołów prawodawczych.

Niech spoczywa w pokoju wiecznym!

O przyjęcie słów pociechy i jedności w cierpieniu
prosimy pogrążoną w żałobie

Rodzinę, Przyjaciół i Współpracowników
oraz wspólnotę akademicką
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Prezydent
Miasta Torunia
Paweł Gulewski

Przewodniczący
Rady Miasta Torunia
Łukasz Walkusz
wraz z Radnymi
Miasta Torunia

0011423152

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

**red. Bronisława
Lewandowskiego**

wieloletniego dziennikarza „Nowości”,
redaktora depeszowego gazety

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

dziennikarze „Nowości - Dziennika Toruńskiego”
oraz Dyrekcja Oddziału Polska Press w Bydgoszczy

Pomysł na dwukadencyjność wraca do Sejmu. PSL postraszyło posłów

Adam Willma

adam.willma@polskapress.pl

Spór o dwukadencyjność rozgrywa się właśnie w Sejmie. PSL, które ma najsilniejsze wpływy w samorządach, forsuje zniesienie limitu dla wójtów, burmistrzów i prezydentów. Pokazało koalicjantom kij - ludowcy są w stanie poprzeć wprowadzenie limitu dwóch kadencji dla posłów i senatorów.

Takie rozwiązanie uderza w KO i Lewicę, które dysponują w parlamencie galerią rozpoznawalnych posłów i senatorów.

„Nie mam problemu z tym, żeby pracować na rzecz dwukadencyjności w Sejmie” - zapowiedział w RMF24 minister rolnictwa i poseł PSL Stefan Krajewski.

Samorządy to bastion PSL

PSL walczy dziś o cofnięcie zasady wprowadzonej w 2018 roku, przekonując, że o dalszym mandacie powinien rozstrzygać wyłącznie werdykt mieszkańców.

To w samorządach ludowcy mają najszerszą sieć wójtów i burmistrzów, więc dwukadencyjność bezpośrednio uderza w ich interesy i kadrowe zaplecze.

Projekt znoszący limit dwukadencyjności w samorządach jest w toku prac sejmowych. Ludowcy chcą równolegle znieść



Ludowcy chcą znieść zakaz łączenia startów (np. wójt i sejmik), by, jak mówią, „odmrozić” lokalną konkurencję

zakaz łączenia startów (np. wójt i sejmik), by - jak mówią - „odmrozić” lokalną konkurencję.

Lewica wykonuje wolte

Jeszcze niedawno Lewica chwaliła pomysł PiS na limity kadencji w samorządach. Dziś, w trakcie sejmowej rozgrywki, deklaruje... poparcie dla ich zniesienia. Włodzimierz Czarzasty wyjaśniał w Polsat News,

Tomasz Lenz, szef kujawsko-pomorskiej KO, uważa, że wielokadencyjność w przypadku parlamentu sprzyja pozytywnej selekcji.

że „po rozmowach z własnymi prezydentami miast” klub przyjął nową wykładnię i poprze rozwiązanie lansowane przez PSL.

Nic dziwnego, że sejmowych kuluarach mówi się o politycznej wymianie przysług.

Senator Lenz: Będzie więcej nieudaczników, karierowiczów, nierobów

Senator Tomasz Lenz (KO, Toruń) w rozmowie z „Nowościami” ocenia, że sięganie po dwukadencyjność w parlamencie to jak najgorsze rozwiązanie:

- Takie rozwiązanie nigdzie na świecie nie istnieje - podkreśla senator. - Nie ma takiego

systemu. Ale zawsze możemy być w tym pierwsi. Mam jednak przekonanie, że do parlamentu przy takiej rotacji może się dostać jeszcze więcej nieudaczników, nierobów i partyjnych karierowiczów. I poziom polskiej polityki będzie jeszcze gorszy.

Szef kujawsko-pomorskiej KO uważa, że wielokadencyjność w przypadku parlamentu sprzyja pozytywnej selekcji:

- Dzisiaj, w wyniku wielokadencyjności, jest jeszcze selekcja. W końcu ludzie, jak już się poznają na jednym, czy drugim parlamentarzystcie, raczej już go nie wybiorą. Ale jeszcze większe szanse na pozytywną selekcję dałaby okręgi jednomandatowe. Jestem ich gorącym zwolennikiem.

Biejat: rotacja dobrze robi polityce

Zwolennicy parlamentarnego limitu mówią o odmłodzeniu i rotacji elit.

„Będę namawiała klub Lewicy do poparcia takiego projektu. Naszej polityce dobrze zrobi wymiana kadr na każdym szczeblu władzy - od samorządów po parlament” - deklaruje wicemarszałkini Senatu Magdalena Biejat we wpisie na platformie X.

Przeciwnicy ripostują, że to wyborcy mają prawo decydować, kogo nagradzają kolejnym mandatem, a twarda bariera u góry uderzałaby dziś przede wszystkim w KO i Lewicę.

©@

W Toruniu spotkały się panie łączące biznes z pasją

Marek Nienartowicz

marek.nienartowicz@polskapress.pl

Wyjątkowe spotkanie kobiet, które łączą przedsiębiorczość z pasją i wyobraźnią, odbyło się w Toruniu. Nagrodzono najbardziej kreatywne panie.

To spotkanie to IV Forum Kreaterek Biznesu. Zorganizowane zostało w Pałacu Widokowym w Toruniu.

Spotkały się tu panie odnoszące sukcesy w prowadzonym przez siebie biznesie, z pasją

tworzące swoje marki i wspierające się nawzajem. Po raz kolejny miały okazję, by rozmawiać o kreatywności, rozwoju i sile, jaka płynie ze wspólnoty kobiet biznesu.

Częścią wydarzenia była Scena Inspiracji. Złożyły się na nią prelekcje, między innymi Tomasza Rumińskiego („Pewny i kreatywny głos jako narzędzie Liderki”), Pawła Stańczuka („Stoicka dyscyplina - trening kreatywności w biznesie”) oraz Marleny Wieteskiej („Kreatywna transformacja Twojego biznesu”).

W programie IV Forum Kreaterek Biznesu była także Gala Kobiecej Kreatywności. W jej trakcie wręczone zostały statuetki w plebiscycie „Kreatorka Biznesu 2025” w trzech kategoriach: Ekspertka Branży, Inspiratorka, Stabilna Marka.

Otrzymały je:
- Agnieszka Kaczor - w kategorii Inspiratorka;
- Izabela Górna - w kategorii Stabilna Marka;
- Anna Suchowiecka - w kategorii Ekspertka Branży.

Nagrodzonym paniom gratulowali wicewojewoda kujaw-

ska-pomorski Michał Koniuch i pełnomocnik prezydenta Torunia ds. równości Michał Bomastyk.

Podczas forum była oczywiście także okazja do rozmów, wymiany doświadczeń i budowania relacji biznesowych.

- To była wieczorna odezwa do kreatywności, wzajemnego wsparcia i profesjonalnego rozwoju: wydarzenie, które scala społeczność kobiet biznesu z Torunia i regionu - podsumowują organizatorki IV Forum Kreaterek Biznesu Anna Kruzińska i Dorota Stosik. ©@

Wenezuelczyk trafi na obserwację?

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Czy Yomekert R.-S z Wenezueli był poczytalny, gdy zadawał w parku Głazja ciosy nożem młodej kobiecie? „Nowości” poznały opinie biegłych. Co ustalono?

Wenezuelczykowi grozi kara dożywotnego więzienia. Jak ustaliła prokuratura, 12 czerwca br w nocy brutalnie zaatakował na skraju parku Głazja w Toruniu młodą kobietę. 24-letnia pani Klaudia przyjęła kilkadziesiąt ciosów nożem i z potwornymi obrażeniami trafiła do szpitala. Przez dwa tygodnie lekarze walczyli o jej życie. Niestety, 27 czerwca zmarła.

19-letni Yomekert R.-S. usłyszał zarzut zabójstwa i trafił do aresztu. Wiadomo, że tuż po dokonaniu napaści w parku był nietrzeźwy - miał ponad 1,2 promila alkoholu w organizmie. Dotąd nie było danych na temat jego ewentualnych zaburzeń psychicznych. Wiadomo jednak, że będąc w Toruniu był już agresywny - zarzuty rozszerzono mu o kiero-

wanie gróźb karalnych pod adresem pewnego torunianina.

Wenezuelczyk nie przyznaje się do zabójstwa, odmawia wyjaśnień. Ma przyznanego z urzędu obrońcę - adwokata Mateusza Chudziaka z Torunia. Śledztwo w sprawie tej zbrodni kontynuuje Prokuratura Okręgowa w Toruniu. Jednym z kluczowych pytań obecnie jest to o poczytalność podejrzanego.

Psychiatrzy w kropce. Zdecyduje sąd

Jak niedawno informowaliśmy, Wenezuelczyk został już przebadany przez psychiatrów i prokuratura doczekała się opinii biegłego po tym badaniu. Dotąd jej treści mediom nie zdradzała. „Nowości” poznały jej wynik.

Po tym standardowym badaniu biegli nie byli w stanie jednoznacznie określić, czy podejrzanym w momencie popełniania zarzucanych mu czynów był poczytalny, czy też miał w jakimś stopniu zniesioną zdolność rozpoznania znaczenia swojego czynu oraz pokierowania własnym postępowaniem. Wskazali na konieczność



Torunianie o zbrodni w parku Głazja nie zapomnieli. Wciąż palą się tam znicze i stoją świeże kwiaty

przeprowadzenia obserwacji psychiatrycznej - przekazuje „Nowościom” prokurator Izabela Oliver, rzeczniczka toruńskiej prokuratury.

Zgodnie z procedurami, prokuratura złożyła już do Sądu Okręgowego w Toruniu wniosek o poddanie Wene-

zuelczyka takiej obserwacji. Zazwyczaj trwa ona cztery tygodnie i odbywa się w szpitalu lub innym specjalistycznym ośrodku do tego przystosowanym. W razie konieczności może być przedłużona. Po takiej obserwacji grono specjalistów przygotowuje pogłębioną

ekspertyzę na temat poczytalności.

- Na 7 listopada sąd wyzna- czył posiedzenie w tej sprawie. Wtedy ma wydać decyzję o obserwacji - informuje prokurator Oliver.

W prawie karnym poczytalność to kluczowy warunek do przypisania winy, natomiast jej brak (czyli niepoczytalność) wyłącza odpowiedzialność karną zupełnie. Z kolei ograniczenie poczytalności pozwala sądowni na złagodzenie kary. Zatem pozyskanie przez prokuraturę jasnej opinii psychiatrów o Wenezuelczyku jest niezbędne w śledztwie.

Śledztwo przedłużone, areszt także

Tyle że obserwacja psychiatryczna postępowanie prokuratury przedłuży. Najpierw trzeba będzie czekać na miejsce w szpitalu dla podejrzanego, potem na wynik minimum 4 tygodni obserwowania go, czyli opinie biegłych.

Niedawno prokuratura zdecydowała o przedłużeniu śledztwa o kolejne miesiące - do 13 grudnia br.

- Natomiast środek zapobie-

gawczy w postaci tymczasowego aresztowania podejrzanego, postanowieniem Sądu Okręgowego w Toruniu, przedłużony został do 9 grudnia 2025 roku - przekazała „Nowościom” prokurator Izabela Oliver, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Toruniu.

Zabójstwo z motywem seksualnym

Przypomnijmy, że według ustaleń śledczych 19-letni Wenezuelczyk w parku Głazja działał ze szczególnym okrucieństwem i z zamiarem bezpośrednim dokonania zabójstwa Klaudii K. A do tego - w wyniku motywacji zasługującej na szczególnie potężne potępienie oraz w celu zaspokojenia popędu płciowego.

Napastnik zadał kobiecie kilkadziesiąt ciosów nożem w głowę, szyję i klatkę piersiową. W wyniku tych obrażeń ofiara zmarła 27 czerwca br. w Specjalistycznym Szpitalu Miejskim w Toruniu.

Od tego czasu - nieprzerwanie - w miejscu zbrodni w parku Głazja palą się znicze i stoją kwiaty. Torunianie nie zapomnieli. ©©

AUTOREKLAMA

0011423016

W ŚR.
O
DEK

nowy videocast
Roberta Felusia



**Spójrz w środek wydarzeń
regionalnych i ogólnopolskich
na poważnie i z odrobiną humoru**

Co tydzień w środę od 12.00 na

i.PL

Toruń

Mała politechnika skończyła 80 lat

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

To była pierwsza w powojennym Toruniu szkoła techniczna. Dziś działa ona pod nazwą: Zespół Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych. Właśnie kończy 80 lat.

Początki ZSMEiE sięgają roku 1945. Powstało wówczas Państwowe Liceum i Gimnazjum Elektryczne. To była pierwsza szkoła techniczna w wyzwolonym od Niemców Toruniu. W 1952 roku została połączona z Technikum Mechanicznym, tworząc Technikum Mechaniczno-Elektryczne. Od 1985 roku patronem szkoły jest urodzony i wychowany w Toruniu generał profesor Sylwester Kaliski (1925-1978). Przez lata pracował na Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, był jej rektorem. Pełnił funkcję ministra szkolnictwa wyższego, nauki i techniki. Wyniki badań nad syntezą termojądrową przyniosły mu uznanie na całym świecie i liczne nagrody.

Łatwo zauważyć, że 2025 jest rokiem trzech jubileuszy ZSMEiE. To 80. rocznica powstania szkoły, 100. rocznica urodzin patrona i 40. rocznica nadania szkole imienia gen. prof. Sylwestra Kaliskiego. Główna jubileuszowa uroczystość odbyła się w środę 28 października w Auli UMK.

- Zespół Szkół Mechanicznych, Elektrycznych i Elektronicznych to szkoła, która kiedyś została nazywana małą politechniką - mówiła Małgorzata Łopatko, dyrektor ZSMEiE. -

Wyróżnia się w mieście i województwie. Z dumą możemy powiedzieć, że ZSMEiE to szkoła sukcesu. Od lat znajduje się w czołówce najlepszych techników w Polsce. Ma tytuł Złotej Szkoły Perspektyw. Zajmuje pierwsze miejsce wśród techników w Toruniu. To szkoła, w której uczniowie osiągają wysokie wyniki na egzaminach zawodowych i maturalnych.

Małgorzata Łopatko wspominała swoich poprzedników. Pierwszego dyrektora - Eugeniusza Niciejewskiego, tego z lat 50. - Feliksa Lipkowskiego oraz tego z przełomu XX i XXI wieku - Andrzeja Skrzypczyka. Poinformowała, że przy ZSMEiE - przy okazji jubileuszowych obchodów - utworzona została Rada Pracodawców.

Obecnie ZSMEiE kształci techników w zawodach: automatyk, robotyk, elektryk, elektronik, mechanik, informatyk i programista. Ma ponad 800 uczniów - z Torunia i okolicy. Jej absolwenci nie mają problemów ze znalezieniem pracy.

W gali uczestniczyła także liczna delegacja z Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, której patronem również jest gen. prof. Sylwester Kaliski. ZSMEiE znajduje się wśród szkół objętych patronatem naukowym tej uczelni.

- Z powodu prestiżu i świetnych wyników zachęcamy uczniów tej szkoły do studiów na naszej uczelni. Zapraszamy ich w mury uczelni, prezentujemy laboratoria, organizujemy wykłady - podkreślał płk prof. Jan Kelner, dziekan Wydziału Elektroniki WAT.

©©



Obchody jubileuszu ZSMEiE odbyły się we wtorek, 28 października w auli UMK w Toruniu

Są sposoby na cmentarne hieny. Żyłka, sznurek, albo atrapa kamery

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Są sposoby, żeby zabezpieczyć nagrobne dekoracje przed kradzieżą. Podpowiadamy, jak to zrobić, by nie zniszczyć kwiatów i zniczy, a złodziejom utrudnić życie.

Ten rok nie jest wyjątkowy, niestety. Na cmentarzach już od pewnego czasu grasują złodzieje, którzy kradną to, co znajduje się na mogiłach. Ludzie - w samoobronie - wymieniają się coraz to nowszymi sposobami na zabezpieczanie zniczy i kwiatów. Kiedyś było to tylko mocowanie ich do nagrobków i znaczenie markerem. Dziś to już cała gama sposobów: łącznie z montowaniem na grobach atrapy kamery. Żeby cmentarna hiena się wystraszyła...

Przed złodziejami trzeba się bronić

Kto, jak i po co okrada groby w okresie Wszystkich Świętych? Najczęściej złodziej kradną w jednym celu - by zrabować komuś z nagrobka znicze czy atrakcyjne dekoracje kwiatowe potem sprzedać jako nowe. Takimi hienami bywają i pojedyncze cwaniaki i działający w grupach złodzieje. Niektórzy są tacy bezczelni, że próbują potem sprzedawać łupy przed cmentarzem, z którego kradli. Nie mają żadnych hamulców.



Na cmentarzach praca wre. Ludzie porządkują groby bliskich, stawiają znicze, kładą kwiaty i wianki

Jak można zabezpieczyć kwiaty czy wianki? Sposobów jest sporo. Pierwszy, to mocowanie dekoracji do nagrobka. Ale, uwaga! W sposób bezpieczny dla płyty grobu, a zatem bez klejenia i wiercenia. Można użyć żyłki wędkarskiej, cienkiej stalowej linki

W okresie Wszystkich Świętych okolice toruńskich cmentarzy intensywnie patrolować będą policja i straż miejska.

lub opasek zaciskowych (zip-ties) - są odporne na zerwanie i prawie niewidoczne. Dekorację należy przymocować do takiej części nagrobka, która nie zostanie uszkodzona.

Kolejny pomysł to tak zwana personalizacja. Po prostu dekoracje podpisane lub oznakowane są nieatrakcyjne dla złodziei, bo trudniejsze do odsprzedaży. Można więc niezmywalnym markerem napisać imię zmarłego czy krótką dedykację; wpisać w wianek wstążkę z imiennym napisem albo też „naznaczyć” dekoracje termo naklejkami.

- Niezły i prosty sposób to też lekkie skropienie dekoracji woskiem. Złodzieja mniej taka wianka zainteresuje, bo już nie jest jak „fabrycznie nowa” - podpowiadają sobie internautki, wymieniające się przed Wszystkimi Świętymi pomysłami na zabezpieczanie grobów.

Znakiem czasów staje się też montowanie na grobach foto-pułapek z czujnikiem ruchu czy atrapy kamery (z widoczną obudową). Zanim jednak na takie akurat zabezpieczenie się zdecydujemy, przeczytajmy najpierw regulamin cmentarza - niektóre nekropolie się na to nie zgadzają.

Będą patrole przy cmentarzach

Jak zapewnia asp. Dominika Bocian, w okresie Wszystkich Świętych patrole w okolicach toruńskich cmentarzy będą wzmożone. Sygnały o kradzieżach czy innych niepokojących sytuacjach pomogą funkcjonariuszom precyzyjniej zaplanować służby. W tym czasie zwiększone patrole ma też Straż Miejska - często zresztą wspólnie z policją. Muncypalni sprawdzają również miejsca handlu i prowadzą patrole nocne, używając specjalistycznego sprzętu.

Wszystkie przypadki kradzieży, dewastacji czy innych nieprawidłowości warto po pierwsze zgłaszać zarządcom cmentarzy. ©©

Bon ciepłowniczy dla torunian. Wnioski od 3 listopada

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

Od poniedziałku zaczyna się nabór wniosków na bon ciepłowniczy. To wsparcie dla gospodarstw domowych o niskich dochodach.

Od 3 listopada do 15 grudnia 2025 roku mieszkańcy Torunia mogą składać wnioski o bon ciepłowniczy, który obejmuje okres od 1 lipca do 31 grudnia 2025 roku. Świadczenie to ma na celu wsparcie gospodarstw domowych o niższych dochodach, korzystających z ciepła dostarczanego przez system ciepłowniczy. Wysokość bonu zależy od ceny ciepła w danej taryfie.

Bon ciepłowniczy przysługuje gospodarstwu domowemu, które spełnia jednocześnie 3 warunki: wysokość przeciętnego miesięcznego dochodu, tzw. dochód netto nie



Bon przysługuje osobom o niskich dochodach oraz takim, które korzystają z ciepła dostarczanego z sieci

przekracza odpowiednio: 3 272,69 zł (dla gospodarstwa domowego jednoosobowego) i 2 454,52 zł na osobę (dla gospodarstwa domowego wieloosobowego); gospodarstwo korzysta z ciepła z systemu ciepłowniczego dostarczanego przez przedsiębiorstwo energetyczne; gdy jednostkowa cena ciepła netto w danej grupie taryfo-

wej wynosi powyżej 170 zł/GJ netto.

Progi kwotowe bonu ciepłowniczego za okres od 1 lipca 2025 r. do 31 grudnia 2025 r. wynoszą: 500 zł dla gospodarstwa domowego, gdy cena ciepła netto wynosi powyżej 170 zł/GJ do 200 zł/GJ; 1000 zł dla gospodarstwa domowego, gdy cena ciepła netto wynosi powyżej

200 zł/GJ do 230 zł/GJ; 1750 zł dla gospodarstwa domowego, gdy cena ciepła netto przekracza 230 zł/GJ.

Wnioski można składać zarówno osobiście - w siedzibie Toruńskiego Centrum Świadczeń Rodzinie przy ul. Batorego 38/40 - jak i elektronicznie, przez platformę ePUAP lub aplikację mObywatel.

Gotowe wnioski do pobrania znajdują się na stronie internetowej <https://torun.pl/pl/aktualnosc/wnioski-o-bon-cieplowniczy>.

W przypadku gospodarstw, które korzystają z ciepła systemowego, konieczne będzie dołączenie zaświadczenia od zarządcy lub spółdzielni potwierdzającego wysokość ceny ciepła. Natomiast w sytuacji, gdy wnioskodawca sam zawiera umowę z dostawcą (np. w przypadku domów jednorodzinnych), wystarczy oświadczenie złożone w formularzu. ©©

Ofiar jest coraz więcej, a przejścia nie ma

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

Mieszkańcy Rogówka od dawna domagają się przejścia dla pieszych przez DK 15, którym mogliby dotrzeć na przystanek. Apelują też o budowę chodnika i oświetlenia. Bez skutku.

Jeżeli Droga Krajowa nr 15 jest drogą śmierci, to położone przy niej podtoruńskie Rogówko jest przedsiönkiem piekła.

„Czwartkowy wypadek w Rogówku koło Torunia okazał się niestety śmiertelny” - to tytuł artykułu, który ukazał się na łamach „Nowości” w 2022 roku. „Wiadomo już, kim była ofiara śmiertelnego wypadku w Rogówku pod Toruniem” - to tytuł tekstu z roku 2021. „Tragedia w Rogówku w gminie Lubicz, dwie osoby zginęły w wypadku” - 2020. „Wypadek w Rogówku, droga na Olsztyn zablokowana” - to z 2016 roku.

Innych wiadomości na temat tej liczącej 600 mieszkańców wsi w zasadzie nie ma - same wypadki. Do tragedii doszło tu również w czwartek 23 października.



23 października w Rogówku został śmiertelnie potrącony mężczyzna, który przechodził przez DK 15

- Jak wstępnie ustalili policjanci, kierująca samochodem osobowym marki Audi, 21-letnia kobieta, jadąc w kierunku Torunia, potrąciła mężczyznę, który przekraczał jezdnię poza przejściem dla pieszych - informuje mł. asp. Sebastian Pypczyński z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej

Policji w Toruniu. - Mimo udzielonej na miejscu pomocy medycznej, 57-letni pieszy zmarł.

Ruch jest ogromny

Przejście dla pieszych... Mieszkańcy walczą o nie od lat i od lat nie mogą się go doprosić. Aby dotrzeć na przy-

kład na przystanek autobusowy, muszą, jak to się w sprawozdaniach pisze - przekraczać jezdnię poza przejściem, bo go po prostu nie ma. Za to ruch na szosie jest i to ogromny.

„Jak wynika z przeprowadzonych pomiarów średniego dobowego rocznego ruchu 2020/2021 na odcinku drogi krajowej nr 15 od km 245,222 do km 251,540 SDRR wynosił 11536 pojazdów silnikowych. Jestem przekonany, że Generalny Pomiar Ruchu, który opracowuje Państwo w 2025 r., wykaże, iż obecnie tych pojazdów jest jeszcze więcej - czytamy w piśmie, które po czwartkowej tragedii wystosował do Sebastiana Borowiaka, dyrektora bydgoskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, wójt Gminy Lubicz, Marek Nicewicz.

„W lipcu 2023 roku zwróciłem się do Pana z wnioskiem o pilną budowę przejścia dla pieszych przez drogę krajową nr 15 w miejscowości Rogówko w gminie Lubicz. W odpowiedzi poinformował mnie Pan, że „nie ma możliwości budowy przejścia dla pieszych w ww. lokalizacji do czasu zakończenia całości inwestycji”, oraz że „do tego czasu przekra-

czanie jezdni przez pieszych (...) musi odbywać się na warunkach ogólnych, o których mowa w ustawie Prawo o ruchu drogowym”. Dziś ponawiam swój wniosek - napisał poza tym wójt. - Od dziewięciu lat posiadają Państwo gotowy projekt budowlany, dotyczący wykonania chodnika oraz przejść dla pieszych przez DK 15 w Rogówku. Proszę o jak najszybsze rozpoczęcie tej inwestycji i oby ta tragedia była siódmą i już ostatnią na tej drodze”.

Dość czekania okupionego tyłoma ofiarami, mają również mieszkańcy Rogówka, którzy w niedzielę zorganizowali protest.

- Odkąd zostałem sołtysem, na każdym zebraniu wiejskim staramy się o chodnik, oświetlenie i przejście dla pieszych - mówi sołtys Bogdan Laskowski. - Do tej pory bez odzewu.

Według obliczeń mieszkańców, w ciągu 15 lat między Rogówkiem i Brzeźnem zginęło już 12 osób. Uczestnicy protestu przynieśli korespondencję, jaką prowadzą z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad od kilkunastu lat. Domagają się budowy przejścia dla pieszych, chodnika, drogi ro-

werowej, oświetlenia, albo przynajmniej ograniczenia prędkości. Nie kryjąc rozgoryczenia czytali odpowiedzi, jakie otrzymali od zarządcy drogi: że nie ma powodów do wprowadzenia zmian, albo nie ma na to funduszy. Lata mijają i przez ten czas radykalnie zmienia się w zasadzie tylko jedno: liczba zabitych i rannych.

Czekamy na odpowiedź

Mieszkańcy Rogówka i okolic, dzieci dojeżdżające do szkół w Toruniu, a także torunianie, którzy w sąsiedztwie mają działki, nadal przechodzą przez DK nr 15 na przystanek autobusowy ryzykując życie.

Zresztą ci, którzy w tym miejscu włączają się do ruchu własnym samochodem, również ryzykują. Do swoich poprzednich postulatów mieszkańcy dołączyli zatem budowę ronda na najbliższym skrzyżowaniu, dzięki czemu ruch w Rogówku wreszcie się uspokoi.

Co na to Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad? Już jakiś czas temu przesłaliśmy jej bydgoskiego oddziału pytania i ciągle czekamy na odpowiedź. ©©

47-latka pisze do prezydenta RP w sprawie renty wdowiej

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Kobieta owdowiała mając 47 lat, czyli „zbyt wcześnie”, by otrzymać tzw. rentę wdowią. Prosi prezydenta RP o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w sprawie zmiany przepisów dotyczących renty.

W petycji wdowa pisze: „Renta wdowią została mi odmówiona. Śmierć mojego męża nastąpiła „zbyt wcześnie” w rozumieniu przepisów. Ta okoliczność całkowicie niezależna ode mnie i od innych wdów i wdowców pozbawia nas należnego wsparcia od państwa. Do dnia śmierci męża pozostawałam w nim we wspólności małżeńskiej. Nie wyszłam ponownie za mąż, osiągnęłam wiek emerytalny, a moje dochody z emerytury nie przekraczają trzykrotności najniższej emerytury. Po śmierci męża zostałam sama z pięciorgiem dzieci, z czego czworo było na moim utrzymaniu. Samotne wychowanie i utrzymanie tak licznej rodziny było ogromnym wyzwaniem zarówno emocjonalnym, jak i finansowym. Dziś jako samotna emerytka zmagam się z trudnościami bytowymi. Uważam, że kryterium wieku jest niesprawiedliwe

i dyskryminujące, bo nie odzwierciedla faktycznej sytuacji życiowej i ekonomicznej wdów i wdowców. Zmusza ono do życia w ubóstwie osoby, które przez lata wspierały rodzinę i społeczeństwo, a teraz zostały pozostawione same sobie”.

Wdów i wdowców, którym nie należy się renta wdowią, bo „zbyt szybko owdowieli”, jest znacznie więcej. Wielu z nich skarży się do naszej redakcji na niesprawiedliwe przepisy.

Pani Gabriela pisze: „Mam 71 lat. Nie otrzymuję renty wdowiej, bo owdowiałam mając 53 lata. Urodziłam i wychowałam czworo dzieci, a emerytura matczyna też mi się nie należy, bo pracowałam. Inne panie mając czworo dzieci nie pracowały i mają tyle, co ja - 1741 zł „na rękę”. Kryteria przyznawania renty wdowiej są niesprawiedliwe. Rządzący nie mają wstydu, by tak traktować emerytów”.

Pani Magdalena została wdową, gdy miała 59 lat i 8 miesięcy. - Zabrakły mi cztery miesiące, by dostać rentę wdowią. Mąż zachorował na raka i tak naprawdę odszedł w ciągu czterech miesięcy. To był dla mnie i dzieci straszny cios. Nagle straciły ukochanego ojca, a ja miłość swojego życia. Teraz czuję się znokautowana przez



Złożono już ponad milion wniosków o rentę wdowią

rządzących. W czym jestem gorsza od innych wdów, którym renta jednak się należy? Za mało wycierpiałam? - pyta nasza Czytelniczka.

Problem dotyczy tysięcy wdów

Autorka petycji do prezydenta RP prosi Karola Nawrockiego o podjęcie inicjatywy ustawodawczej w celu zmiany art. 95a ust. 2 pkt 3 Ustawy o emeryturach i rentach z FUS poprzez zniesienie kryterium wiekowego albo zastąpienie go rozwiązaniem, które uwzględ-

ni rzeczywistą sytuację ekonomiczną i społeczną wdów.

„Proszę o potraktowanie tej sprawy jako pilnej i skierowanie jej do odpowiednich organów ustawodawczych. To kwestia nie tylko jednostkowa, ale problem dotyczy tysięcy wdów i wdowców w całej Polsce, którzy dziś cierpią z powodu niesprawiedliwych regulacji”.

Petycja została zarejestrowana w Kancelarii Prezydenta RP, a jej treść jest publicznie dostępna na oficjalnej stronie prezydenta.

Wcześniej w sprawie zmiany kryteriów przyznawania renty wdowiej Marcin Wiącek, rzecznik praw obywatelskich, interweniował u Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, minister rodziny, pracy i polityki społecznej.

„Kwestionowane jest rozwiązanie przewidujące, że osoba uprawniona będzie miała prawo do wypłaty tzw. renty wdowiej w przypadku nabycia prawa do renty rodzinnej po zmarłym małżonku nie wcześniej niż 5 lat przed osiągnięciem powszechnego wieku emerytalnego. Wprowadzenie tego wymogu oznacza konieczność nabycia prawa do renty rodzinnej w wieku nie wcześniej niż 55 lat dla kobiet i 60 lat dla mężczyzn. Utrata małżonka

musi zatem nastąpić najwcześniej po ukończeniu 55 lat w przypadku kobiet i 60 lat w przypadku mężczyzn. Ograniczenie to odbiega od ustawowych zasad nabywania prawa do renty rodzinnej. Wiek uprawniający do nabycia prawa do renty rodzinnej w systemie powszechnym i rolniczym, zarówno dla wdowy jak i wdowca, wynosi 50 lat. Uprawnienie do tego świadczenia w niższym wieku można nabyć również w związku z wystąpieniem niezdolność do pracy czy sprawowaniem opieki na dziećmi. Biorąc pod uwagę ustawowe warunki nabywania prawa do renty rodzinnej oraz regulacje dotyczące nowych zasad wypłaty świadczeń w zbiegu, zwanych rentą wdowią, nie każdy wdowiec lub wdowa uprawniony do renty rodzinnej jest adresatem nowych zasad wypłaty świadczeń w zbiegu. Wyłączone zostały osoby owdowiałe wcześniej” - pisze rzecznik praw obywatelskich.

Na interwencję RPO odpowiedział Sebastian Gajewski, podsekretarz stanu w MRPiPS.

Zapewnia, że Rada Ministrów dokona w 2028 r. weryfikacji wskaźnika wysokości świadczeń w zbiegu, w celu oceny zasadności jego podwyższenia, uwzględniając na tle sy-

tacji społeczno-gospodarczej kraju położenie grup uprawnionych. Będzie to również okazją do całościowego przeglądu rozwiązań prawnych dotyczących renty wdowiej, w tym kręgu osób uprawnionych do korzystania z tego rozwiązania.

Ponad milion wniosków o rentę wdowią

Od stycznia 2025 r. do ZUS wpłynęło już ponad 1 mln 130 tys. wniosków o rentę wdowią. Zdecydowaną większość z nich - aż 88 proc. - złożyły kobiety.

W województwie kujawsko-pomorskim liczba wniosków przekroczyła 64,1 tys.

Do końca września świadczenie otrzymało już 890,1 tys. osób w całym kraju, w tym 52,7 tys. w województwie kujawsko-pomorskim. Dzięki zbiegowi świadczeń seniorzy zyskali średnio 351,57 zł miesięcznie, a w regionie - 349,19 zł.

- Nie wszystkie osoby spełniły jednak warunki do przyznania świadczenia. Do końca września ZUS wydał 113,2 tys. decyzji odmownych. Od każdej takiej decyzji można odwołać się do sądu - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego. ©©

Bezplatna cytologia bez skierowania w 20 toruńskich placówkach medycznych

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Panie w wieku 25 - 64 mogą skorzystać z darmowej profilaktyki nowotworu szyjki macicy. Badanie cytologiczne jest realizowane w 20 miejscach w Toruniu.

Rak szyjki macicy rozwija się powoli i przez długi czas może nie dawać żadnych objawów. Regularne badania cytologiczne pozwalają wcześniej wykryć zmiany, zanim przekształcą się

w nowotwór. To proste, szybkie i bezpłatne badanie może uratować życie - wystarczy kilka minut, by zyskać spokój na kolejne lata.

Program profilaktyki raka szyjki macicy finansowany przez Narodowy Fundusz Zdrowia jest dostępny w wielu toruńskich poradniach. Nie potrzeba skierowania - wystarczy umówić się na wizytę. Z bezpłatnego badania mogą skorzystać kobiety w wieku 25 - 64 lat, które: nie mają zdiagnozowanego raka szyjki macicy, nie są



Jedna ze zdrowotnych akcji profilaktycznych w Toruniu

obecnie w trakcie leczenia onkologicznego, nie wykonywały cytologii w ramach programu w ciągu ostatnich 3 lat. Procedura jest bardzo prosta - wystarczy zgłosić się do poradni ginekologicznej mającej podpisaną umowę z NFZ.

Cytologia to bezpieczne i bezbolesne badanie, które wykonuje ginekolog lub położna. Podczas krótkiej wizyty pobierany jest wymaz z szyjki macicy, a następnie próbka trafia do analizy w laboratorium. Jeśli wynik jest prawidłowy, to

następne badanie można wykonać po 3 lub 5 latach. W przeciwnym przypadku lekarz zaproponuje dalsze badania.

Na liście placówek, które wykonują bezpłatne badanie w Toruniu są m.in. Miejska Przychodnia Specjalistyczna przy ul. Uniwersyteckiej 17, Olk-Med przy pl. 18 Stycznia 4, Lux-Med przy ul. Skłodowskiej-Curie 73, Wojewódzki Szpital Zespólny przy ul. św. Józefa. Pełną listę aktualnych realizatorów programu można sprawdzić w wyszukiwarce NFZ. ©

3. BIEG DLA JAJ

ZAPISY TYLKO DO 7 LISTOPADA

BIEG GŁÓWNY (18+) 5 km - ostatnie wolne miejsca

BIEGI DLA DZIECI (6-12 LAT) 400 i 800 m
- wyprzedane

MARSZOBIEG (13+) 2,5 km - wyprzedany

ZAPISZ SIĘ NA [NOWOSCI.COM.PL/BIEGDLAJAJ](https://nowosci.com.pl/biegdlajaj)

9 XI 2025

BYDGOSZCZ

BCTW/Ogród Botaniczny
w Myślecinku

NISKIE WPISOWE

ORGANIZATOR PARTNER BIURA ZAWODÓW PARTNER GŁÓWNY PATRONAT HONOROWY	SPONSOR STRATEGICZNY PARTNER STRATEGICZNY PARTNERZY	PARTNERZY MERYTORYCZNI PATRONAT MEDIALNY
--	---	--

TV TORUŃ

ŚRODA, 29 PAŹDZIERNIKA

- 10:00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:45 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza- Kurt Lewin
11:15 7 dni sportu
11:45 Dzień Edukacji Narodowej
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
15:00 Hokej: KH Energa- GKS Katowice
17:00 Europa w kieszonkach
17:15 Magazyn Kujawsko-Pomorski
17:35 Potencjał gospodarczy regionu (16)
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Serwis sportowy
18:30 Magazyn samorządowy (5)
18:50 7 dni sportu
19:25 Ludzie nauki Kujaw i Pomorza- Kurt Lewin
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Serwis sportowy
20:45 Entr'akte (3)
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Serwis sportowy
22:30 Hokej: KH Energa- JKH Jastrzębie



Jak w ostatnim tygodniu spisali się sportowcy?

Program „Siedem Dni Sportu” to podsumowanie najciekawszych sportowych wydarzeń mijającego tygodnia w naszym mieście. Wywiady, relacje, komentarze oraz najciekawsze fragmenty pojedynków z udziałem toruńskich sportowców i drużyn. Program ten zostanie wyemitowany dziś w Telewizji Toruń dwukrotnie o godzinie 11.15 i 18.50. Zapraszamy.

Dziś w TV Toruń będzie można również zobaczyć program poświęcony Kurtowi Lewinowi. To człowiek, który urodził się w Mogilnie w 1890 roku i zrewolucjonizował psychologię społeczną.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:
Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego
- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii, ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopat, ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji, ul. Grudziądzka 17, tel. 47 754 28 11
Komisariat Toruń-Śródmieście, ul. PCK 2, tel. 47 754 24 52
Komisariat Toruń-Rubinkowo, ul. Dziewulskiego 1, tel. 47 754 25 71
Komisariat Toruń-Podgórz, ul. Poznańska 127, tel. 47 754 24 71
Komisariat Policji w Dobrzejewicach, Dobrzejewice 65, tel. 47 754 29 00
Komisariat w Chełmży, ul. Sądowa 2, tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie: tel. 801 120 002
Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży, tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

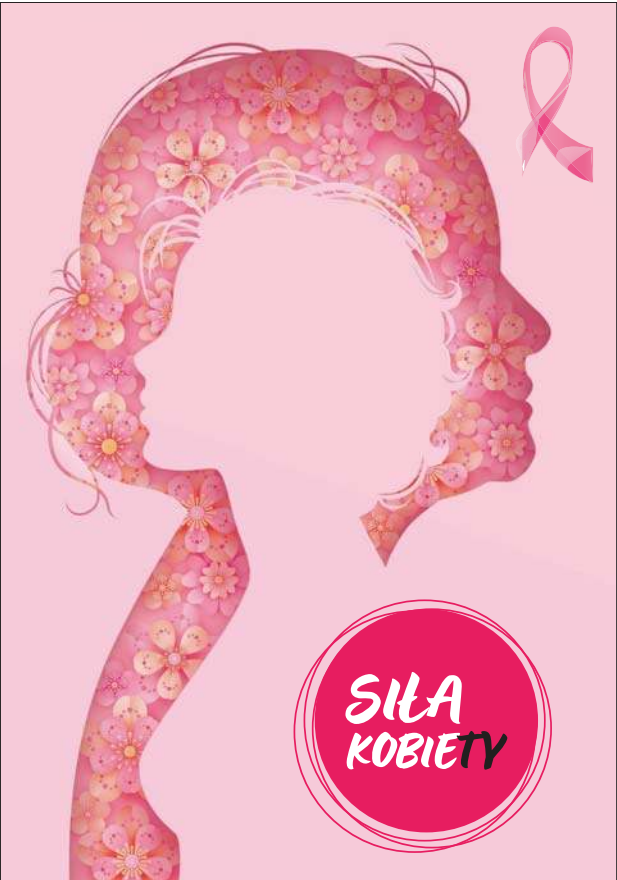
Ośrodek Informacji Turystycznej w Toruniu, ul. Szeroka 43, tel. 56 621 09 31, visittorun.com
Informacja kolejowa, tel. 19 757
Intercity: tel. 703 200 200
Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020
Arriva, tel. 703 302 333
Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych, tel. 800 022 222 (stacjonarne), tel. 22 4732 354 (komórkowe).
Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy, tel. 703 302 333
MZK Toruń, rozkład jazdy: mzk-torun.pl
Informacja o rzeczach pozostawionych w autobusach i tramwajach MZK: tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3, tel. 56 622 48 87, telefon interwencyjny: 666 683 377
Ekopatrol Straży Miejskiej, tel. 56 625 877, tel. alarmowy: 986

REKLAMA

0111407065



ZOBACZ NOWĄ ODSŁONĘ akcji Siła KobieTY – projektu artystyczno-społecznego, zwracającego uwagę na profilaktykę chorób nowotworowych.

Poznaj 12 silnych kobiet, zobacz wyjątkowe zdjęcia, dowiedz się, jak dbać o zdrowie.

SPRAWDŹ TAKŻE INTERNETOWĄ GALERIĘ NA STRONIE



nowosci.com.pl/silakobiety/re

TERMINY WYSTAW

TORUŃ – CAŁY PAŹDZIERNIK!
Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego w Toruniu

BYDGOSZCZ – 4-12 października
Focus Bydgoszcz

GRUDZIĄDZ – 13-19 października
Galeria Grudziądzka

INOWROCŁAW – CAŁY PAŹDZIERNIK!
Galeria Solna

TORUŃ – 1-9 października
Galeria Copernicus

WŁOCŁAWEK – 20-26 października
Wzorcownia Włocławek

ORGANIZATOR



WSPÓŁPRACA



PATRONAT HONOROWY



PARTNER STRATEGICZNY



PARTNERZY LOKALIZACYJNI



PARTNERZY



PARTNER MERYTORYCZNY



Z rodzinnej stadniny pod Kołobrzegiem do watykańskich ogrodów. Biały koń dla Leona XIV

Łukasz Suchanowski
Powiat kołobrzegi

Andrzej Michalski prowadzi od niemal trzech dekad stadninę koni w Budzistowie pod Kołobrzegiem. Miłość do nich zaszczepił mu w dzieciństwie wujek, u którego spędzał każde wakacje. Jeden z koni w Budzistowie, o siwej maści i krwi arabskiej, miał na imię Proton. Teraz zwraca się tak do niego papież Leon XIV.

Wiara to bardzo ważny element w życiu właściciela. Widać to na pierwszy rzut oka przy wejściu do stadniny. Po lewej stronie znajduje się tablica upamiętniająca Jana Pawła II oraz kapliczka, w której umieszczone są relikwie pierwszego stopnia papieża Polaka. Na terenie ośrodka góruje papieska flaga.

- Tak się złożyło, że w życiu Ojca Świętego znalazłem informacje, że kiedy służył jako ksiądz na misji w Peru, to poruszał się po kraju konno. Wpadłem wtedy na pomysł, aby podarować papieżowi konia - wyjaśnia.

Wraz ze współpracownikami wybrał Protona. - To 12-letni wałach rasy arabskiej. Urodził się w Janowie, a w stadninie w kołobrzegskim Budzistowie się wychował. Ojciec konia pochodzi ze Stanów Zjednoczonych, a jego matka została odkupiona od księżnej z Jordanii - opowiada Andrzej Michalski. Wybór ten był nieprzypadkowy. - Proton porusza się pięknie i dostojnie. Jest wyjątkowo spokojnym koniem - opisuje go ofiarodawca.

Skąd pomysł na tak niezwykły gest? - W ten sposób chciałem wyrazić wdzięczność i odpowiedziałem na papieski apel o umacnianiu miłości przez konkretne gesty - podkreśla nasz rozmówca.

Andrzej Michalski nie chce zdradzać tajemnicy, jak udało mu się przekonać władze Watykanu na zorganizowanie spotkania. Ostatecznie papież zgodził się na przyjazd i przyjęcie delegacji. Po otrzymaniu terminu audiencji czekało na Michalskiego olbrzymie wyzwanie logistyczne.

- Transport wierzchowca przez całą Europę trwał około

Papież Leon XIV poświęcił wyjątkowo dużo czasu gościom z Polski. - Nasze spotkanie trwało aż 35 minut - mówi Andrzej Michalski



- Miłość do koni zaszczepił mi wujek, u którego spędzałem każde wakacje - mówi podkołobrzegi hodowca



Boks, w którym do niedawna przebywał Proton. Koń trafił do stadniny w Watykanie

dwóch dni z przystankiem w Innsbrucku w Austrii. Szczęśliwie koń cały i zdrowy dotarł do Rzymu - opowiada.

Papież Leon XIV poświęcił wyjątkowo dużo czasu gościom z Polski. - Nasze spotkanie trwało aż 35 minut, to bardzo długo jak na zwyczaje watykańskie. Towarzyszyli mi syn Piotr z wnukiem, Anna Mieczkowska, prezydent miasta Kołobrzeg,

prof. Marek Durlik, wybitny chirurg i transplantolog, ks. prof. Grzegorz Chojnacki, dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego, oraz Anna i Tomasz Kleinowie z Koszalina, którzy odpowiadali za bezpieczny transport konia - wymienia Michalski.

Jak na prezent z Polski zareagował papież Leon XIV? - Ojciec Święty nie ukrywał rado-



Przy wejściu do stadniny jest tablica upamiętniająca Jana Pawła II

ści, a otoczenie papieża było pozytywnie zaskoczone jego reakcją. Przyszedł trochę wcześniej, a my przywitaliśmy go gromkimi brawami. Podszedłem do niego z serdecznym gestem. Odczytaliśmy dokument przekazujący Protona. Rozmawialiśmy o koniach. Następnie z każdym członkiem naszej delegacji zamienił kilka słów. Na zakończenie spotka-

nia zaprosił mnie na wspólną jazdę konną do letniej rezydencji w Castel Gandolfo. Hierarcha był bardzo wzruszony i szczęśliwy, a my bardzo zadowoleni, że Proton sprawił mu tyle radości - relacjonuje.

Biały koń z Budzistowa trafi zapewne do stadniny znajdującej się na terenie gospodarstwa watykańskiej rezydencji. - Nasz papieski koń będzie długo służył

Transport wierzchowca trwał około dwóch dni z przystankiem w Innsbrucku w Austrii. Szczęśliwie koń cały i zdrowy dotarł do Rzymu

Leonowi XIV, gdyż średnia długość życia konia wynosi ok. 30 lat - zwraca uwagę nasz rozmówca.

Jak się zaczęła przygoda Andrzeja Michalskiego z końmi? Ta ma swój początek we wczesnym dzieciństwie. - Miłość do koni zaszczepił mi wujek, u którego spędzałem każde wakacje - mówi podkołobrzegi hodowca. - W Kijewie Pomorskim codziennie woziłem konno z wujkiem mleko do mleczarni. Sprawiało mi to niesamowitą frajdę i wówczas złapałem tego bakcyła - wspomina.

Kiedy dorósł, postanowił spełnić swoje marzenia i założył stadninę koni w Połczynie-Zdroju. W 1996 roku przeniósł się do podkołobrzegskiego Budzistowa i z niewielkiej szopy oraz nieużytków zrobił duży kompleks, na którym obecnie odbywają się liczne zawody hippiczne oraz zajęcia z hipoterapii dla dzieci i niepełnosprawnych.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Jaka jakość życia w gminach?

Sopot, Mińsk Mazowiecki, Bolesławiec, Pabianice – to tylko niektóre z gmin, które znalazły się w ścisłej czołówce najnowszego ogólnopolskiego rankingu jakości życia przygotowanego przez Algolytics Technologies we współpracy z Agencją Badawczą SW Research i partnerami. Raport „Gdzie żyje się najlepiej?” zestawia 90 wskaźników opisujących każdą lokalizację: od zdrowia, przez edukację, transport, dostępność usług, aż po warunki ekonomiczne i środowisko. Każdy wskaźnik ma

przypisaną wagę, a ranking prezentuje dwie perspektywy: ekspercką oraz ankietową, bazującą na wynikach reprezentatywnego badania opinii dorosłych Polaków. Wysokie miejsca w rankingu zajmują duże miasta (Warszawa, Kraków, Gdańsk) oraz mniejsze ośrodki (Legionowo, Świdnica, Chrzanów). Liderów łączy wysoka jakość infrastruktury, sprawna komunikacja, oferta edukacyjna i kulturalna oraz skuteczne działania na rzecz bezpieczeństwa i zdrowia mieszkańców. oprac. WSiPAP

OLSZTYN

Wybito ponad 100 tysięcy ptaków



FOT. PAWEŁ STAUFFER

W powiecie iławskim w ostatnich dniach wykryto trzy ogniska ptasiej grypy, co skutkowało wybiciem ponad 31 tys. indyków oraz 72 tys. brojlerów. Powiat jest drobiarskim zagłębiem regionu – funkcjonuje tu ponad 100 ferm. Od początku 2025 roku w woj. warmińsko-mazurskim stwierdzono 22 ogniska ptasiej grypy.

WYRYKI

MON oferuje zadośćuczynienie

– MON zaproponowało rodzinie z uszkodzonego rakieta domu w Wyrykach dodatkowe 200 tys. zł zadośćuczynienia. Czekamy na jej odpowiedź – przekazał wiceszef MON Cezary Tomczyk. Dodał, że poszkodowana rodzina wyraziła wolę budowy nowego domu, nie zaś remontowania uszkodzonego. Tomczyk przekazał w Radiu Zet, że rodzina otrzymała już

zadośćuczynienie oraz lokal zastępczy o powierzchni około 80 mkw. W nocy z 9 na 10 września polską przestrzeń powietrzną naruszyły drony w trakcie ataku Rosji na Ukrainę. Drony, które stanowiły zagrożenie, zestrzeliło polskie i sojusznicze lotnictwo. W Wyrykach-Woli zniszczony został dach domu i uszkodzony samochód. oprac. WSiPAP

WARSZAWA

We wtorek przed posiedzeniem rządu premier Donald Tusk odniósł do informacji o przejęciu kluczowej dla CPK działki za rządów PiS. Jak poinformował, ówczesny pełnomocnik rządu ds. CPK Marcin Horała dostał 24 listopada 2023 roku pismo od ówczesnego prezesa CPK, „że dzieje się skandal”. – Nie zareagował. Może dlatego, że tak wielu ludzi z PiS było zaangażowanych w ten proceder – powiedział Tusk.

”

Nie będę już używał skrótu CPK do opisanie inwestycji. Dzisiaj wszyscy odczytują ten skrót jako „cały PiS kradnie”

Donald Tusk, premier RP

Zawieszeni za działki pod CPK. PiS chce wyjaśnić sprawę samo

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Szef klubu PiS Mariusz Błaszczak poinformował, że w partii zostanie powołany specjalny zespół, któremu posłowie Robert Telus i Rafał Romanowski złożą wyjaśnienia ws. sprzedaży działki pod CPK.

W poniedziałek „WP” podała, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi – tuż przed utratą władzy przez PiS w grudniu 2023 roku – wydało zgodę na sprzedaż 160-hektarowej działki wiceprezesa prywatnej firmy – spółki Dawtona. Do sprzedaży doszło mimo sprzeciwu władz Centralnego Portu Komunikacyjnego, dla budowy którego działka była kluczowa, ponieważ przez ten grunt – w Zabłotni pod Grodziskiem Mazowieckim – ma przebiegać linia kolei dużej prędkości z Warszawy do CPK.

Działka należała wówczas do Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR), którą właściciele Dawtony dzierżawili od 2008 r., a wcześniej ubiegali się o jej wykup. Według „WP” w 2023 r., ale jeszcze przed transakcją sprzedaży, firmę odwiedził ówczesny minister rolnictwa Robert Telus.

Formalnie do sprzedaży doszło 1 grudnia 2023 roku. Cena działki wyniosła 22,8 mln zł, a obecnie jej wartość może wielokrotnie wzrosnąć – szacuje się, że nawet do 400 mln zł. W tle pojawiają się też wątki manipulacji przy dokumentach Wód Polskich, które tuż przed sprzedażą przekwalifikowały ciek wodny na rów melioracyjny, co umożliwiło transakcję.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Resort rolnictwa, kierowany wówczas przez Roberta Telusa, wydał zgodę na sprzedaż działki w Zabłotni

lacji przy dokumentach Wód Polskich, które tuż przed sprzedażą przekwalifikowały ciek wodny na rów melioracyjny, co umożliwiło transakcję.

Mariusz Błaszczak, pytany we wtorek w radiu TOK FM o tę sprawę, zapewniał, że należy ją wyjaśnić. – I my to wyjaśnimy – zadeklarował szef klubu PiS.

Błaszczak dopytywany, czy zawieszeni posłowie mieli okazję do złożenia wyjaśnień, odparł, że „cały proces wyjaśnienia tej sprawy będzie polegał na tym, że zostanie powołany zespół i parlamentarzyści złożą

swoje wyjaśnienia”. – Zespół tę sprawę niejako rozsądzi i przedstawi swoje stanowisko – zaznaczył szef klubu PiS.

Z kolei były pełnomocnik rządu ds. CPK, obecny poseł PiS Marcin Horała, we wtorek w programie „Super Ring” odniósł się do tej sprawy. – Ja sam oczywiście jestem wkurzony. Ta sprawa musi być wyjaśniona, i to w obydwu jej aspektach – stwierdził.

– To znaczy, kto dokładnie odpowiadał za to, że tę działkę sprzedał, choć nie powinien tego robić, i to jest po stronie jeszcze naszych rządów. No

i dlatego przez następne półtora roku CPK i obecny rząd nic w tej sprawie nie zrobił, a mógł – ocenił poseł.

Horała dopytywany był też o to, jak to możliwe, że mimo jego uczestnictwa przy tej inwestycji Robert Telus i Rafał Romanowski pozwolili na sprzedaż tej działki bez jego wiedzy.

– Ja też tego nie potrafię zrozumieć, to powinno być wyjaśnione. Dlatego zostali oni zawieszeni w prawach członka PiS do wyjaśnienia tej sprawy. Trzeba sprawdzić, czy np. ktoś ich nie wprowadził w błąd, coś może zataił, czy to jednak jest ich jest bezpośrednia odpowiedzialność. No wtedy pewnie nie skończy się jedynie na zawieszeniu – ocenił były pełnomocnik ds. CPK.

W tej sprawie śledztwo prowadzi Prokuratura Okręgowa w Warszawie, która bada, czy doszło do przekroczenia uprawnień i działania na szkodę interesu państwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co może grozić karą do 10 lat więzienia. Zawiadomienie złożyła spółka CPK.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa zadeklarował pełną współpracę z prokuraturą w celu wyjaśnienia okoliczności transakcji i ujawnienia ewentualnych czynów zabronionych, które mogłyby stanowić podstawę do unieważnienia sprzedaży. PAP

Zbigniew Ziobro miał kierować zorganizowaną grupą przestępczą. Jest wniosek o uchylenie immunitetu

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

– Były minister sprawiedliwości miał pełną świadomość nieprawidłowości przy przyznawaniu dotacji z Funduszu Sprawiedliwości – podkreśliła rzeczniczka Prokuratora Generalnego.

Prok. Anna Adamiak na konferencji prasowej przekazała, że prokurator prowadzący śledztwo ws. Funduszu Sprawiedli-

wości „ustalił w oparciu o dowody, że Ziobro założył i kierował zorganizowaną grupą przestępczą”.

– Prokurator przyjął dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez pana Zbigniewa Ziobro przestępstwa z artykułu 258, paragraf 3 Kodeksu Karnego, to jest założenia i kierowania zorganizowaną grupą przestępczą – podkreśliła.

Wśród popełnionych przestępstw – jak przekazała rzeczniczka PG – znalazły się również

przywłaszczenie pieniędzy, które stanowiły środki z Funduszu Sprawiedliwości, a także poświadczanie nieprawdy w dokumentach.

Według prok. Adamiak grupa założona przez Ziobrę składała się z urzędników Ministerstwa Sprawiedliwości oraz osób pełniących funkcje publiczne w ministerstwie, a także z osób, które były powiązane z podmiotami beneficjentami uzyskanych środków z Funduszu Sprawiedliwości.

– Ustalono, że w ramach tych 26 czynów (...) przywłaszczone ponad 150 mln zł środków z Funduszu Sprawiedliwości – dodała.

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek przekazał do Sejmu wniosek o wyrażenie zgody na pociągnięcie Zbigniewa Ziobry do odpowiedzialności karnej, który dotyczy także zatrzymania i aresztowania byłego ministra sprawiedliwości. PAP

W NUMERZE:

Ta dieta chroni przed COVID-19

O diecie wzmacniającej odporność myślimy zwykle dopiero wtedy, gdy padamy ofiarą infekcji oddechowej. Chcemy wtedy wiedzieć, co jeść, by

szybciej wyzdrowieć. Tymczasem jedyną skuteczną metodą to odpowiednia dieta stosowana wcześniej. W obronie organizmu przed koronawirusem może pomóc dieta o działaniu przeciwzapalnym i regulującym funkcje układu immunologicznego.

ZA TYDZIEŃ:

- Pierwsze objawy raka jądra? Wykryjesz je dzięki prostemu badaniu, które możesz przeprowadzić samodzielnie
- Jak dostać pokój jednoosobowy w sanatorium?



FOT. GETTY IMAGES

Udar mózgu zdarza się u coraz młodszych osób. Znajomość objawów obowiązkowa!

Anna Rokicka-Żuk
redakcja@stronazdrowia.pl

Przy udarze mózgu liczy się każda minuta, by ratować zdrowie i życie. Dlatego tak ważna jest znajomość objawów tego stanu, który wynika z niedokrwienia albo wylewu krwi do mózgu.

Udar mózgu to w około 85 procent przypadków jego postać spowodowana niedokrwieniem, czyli udar niedokrwieniny. Jest on wywołany ogniskowym niedokrwieniem mózgu w jego konkretnym obszarze, co może być spowodowane zwężeniem światła lub niedrożnością tętnic domózgowych lub wewnątrzmożgowych.

Rzadziej pojawia się udar krwotoczny, którego przyczyną jest wylew krwi do mózgu. Zarówno krwotok śródmózgowy, jak i krwotok podpajęczynówkowy pojawia się na skutek pęknięcia ściany tętnicy wewnątrzmożgowej. Do takiego incydentu może doprowadzić m.in. tętniak czy wieloletnie nadciśnienie tętnicze. Udar mózgu stanowi bezpośrednie zagrożenie życia, a objawy przepowiadające udar powinny skłonić do natychmiastowego wezwania karetki pogotowia. Objawy udaru w dużej mierze zależą od obszaru, którego dotknęły jego skutki.

Dolegliwości te są jednak na tyle charakterystyczne, że można łatwo je rozpoznać. Ponieważ jednak często zdarza się, że chory myli je ze zwykłym pogorszeniem samopoczucia, warto zapamiętać, na co warto zwrócić szczególną uwagę.

Udar – objawy przepowiadające

Przy udarze liczy się szybka i trafna interpretacja jego symptomów. Wystąpienie objawów, które mogą świadczyć o udarze, powinny skłonić do natychmiastowego wezwania pomocy medycznej, każdy udar mózgu może bowiem doprowadzić do śmierci.

Jeżeli chory szybko trafi do szpitala (maksymalnie w ciągu godziny od wystąpienia symptomów), istnieje duża szansa, że



FOT. GETTY IMAGES

Udar mózgu jest częstą przyczyną zgonów. Więcej epizodów udarowych mają kobiety i rzadziej w pełni wracają po nich do zdrowia

choroba nie wywoła wielu trwałych lub długotrwałych skutków.

Po czym poznać, że zbliża się udar? Oto wczesne objawy, które powinny zwrócić naszą uwagę.

- W pierwszej kolejności u chorego pojawia się mrowienie głowy i twarzy, a w niektórych przypadkach całego ciała. Charakterystyczne jest osłabienie siły mięśniowej, objawiające się pod postacią lekkiego niedowładu, najczęściej po jednej stronie ciała.

- W niektórych przypadkach dochodzi do całkowitej utraty wzroku w jednym oku.

- Kolejny objaw to problemy z wymową. Przed udarem chory mówi powoli i niewyraźnie, ruch

warg wiąże się ze znacznym wysiłkiem.

- Pojawia się utrata świadomości – osoba chora nie rozumie tego, co mówią do niej inni, ma problemy z wykonywaniem poleceń i nie może zrozumieć stanu, który się u niej rozwija.

Alarmowe objawy

U osoby zagrożonej udarem pojawiają się też objawy w postaci problemów z utrzymaniem równowagi. Chory chodzi chwiejnie, niepewnie, często potyka się o własne nogi. Dla osoby postronnej może to wyglądać jak chód

Pierwszym objawem udaru może być mrowienie głowy lub całego ciała. Pojawiają się także problemy z widzeniem i mową

człowieka w stanie upojenia alkoholowego. Problemy z równowagą są spowodowane drętwieniem kończyn i drżeniem mięśni, nad którym nie da się zapanować. Mogą temu towarzyszyć zawroty głowy, silny ból głowy oraz nudności. Objawy udaru zależą od tego, która część mózgu uległa uszkodzeniu. Może się zdarzyć, że chory nie ma problemów z wymową, nie traci też świadomości, a nagle zaczyna mieć problemy z utrzymaniem równowagi.

Często zdarza się, że występujące symptomy są ignorowane: początkowo chory może myśleć, że po prostu gorzej się poczuł. To błąd, bowiem w przypadku leczenia udaru kluczowa jest każda minuta.

Czy to udar mózgu?

W przypadku braku pewności, czy pogorszenie samopoczucia osoby, z którą przebywamy,

wskazuje na zbliżający się udar, można przeprowadzić prosty test. Najpierw należy poprosić, żeby chory się uśmiechnął. Jeżeli unosi się tylko jeden kącik ust, może to wskazywać na porażenie jednej części twarzy.

- Kolejny etap testu polega na uniesieniu obu rąk nad głowę. Jeżeli chory nie może wykonać polecenia, wystąpił niedowład połowy ciała.

- Warto też poprosić chorego o powtórzenie dowolnego zdania. Jeżeli mówi niewyraźnie, powoli lub nie może zrozumieć polecenia, należy niezwłocznie wezwać pomoc medyczną.

Czynniki ryzyka

Istnieje kilka czynników, które mogą zwiększyć prawdopodobieństwo wystąpienia udaru. W wielu przypadkach przyczyną udaru mózgu jest zaniedbane nadciśnienie tętnicze. Ryzyko

wystąpienia udaru mózgu u osoby, u której ciśnienie przekracza 140/90 mm Hg, jest aż 6-krotnie wyższe niż u osoby w tym samym wieku, u której ciśnienie utrzymuje się w granicach prawidłowej wartości. W grupie podwyższonego ryzyka (prawdopodobieństwo wystąpienia udaru zwiększa się 3-krotnie) znajdują się też mężczyźni ze zdiagnozowanymi schorzeniami serca, z cukrzycą i palacze (dym tytoniowy doprowadza do uszkodzenia naczyń krwionośnych, wpływa na zwiększenie krzepliwości krwi i doprowadza do obkurczenia naczyń). Należy podkreślić, że nałóg tytoniowy nie tylko zwiększa prawdopodobieństwo wystąpienia udaru mózgu, ale także doprowadza do obniżenia wieku, w którym może dojść do rozwoju schorzenia. Na wystąpienie udaru najbardziej narażeni są nałogowi palacze z nadciśnieniem.

Dieta, która chroni przed COVID-19. Jedz te produkty, by zmniejszyć ryzyko infekcji



Jaka dieta jest skuteczna przeciw COVID-19? Taka, którą stosuje się zanim jeszcze dojdzie do zakażenia koronawirusem

Marta Siesicka-Osiak
marta.siesicka-osiaak@polskapress.pl

O diecie wzmacniającej odporność myślimy, gdy padamy ofiarą infekcji. Chcemy wiedzieć, co jeść, by szybciej wyzdrowieć. Jednak jedyna skuteczna metoda to dieta stosowana wcześniej.

W obronie organizmu przed koronawirusem może pomóc dieta o działaniu przeciwzapalnym i regulującym funkcje układu immunologicznego. Największy wpływ mamy jednak na samo ryzyko zakażenia, bo gdy już do niego dojdzie, zdrowe menu nie jest już tak skuteczne. Wskazują na to wyniki badania omówione w piśmie „PLOS One”, którego autorami są indonezyjscy naukowcy z Uniwersytetu Sumatry Północnej.

Zdrowa dieta ma niebagatelny wpływ na działanie komórek w obronie organizmu przed koronawirusem i to, jak zachowuje się on w organizmie. COVID-19 powoduje stan zapalny, którego nasilenie ma ważną rolę w rozwoju choroby i jej nasileniu. Najbardziej niebezpieczną sytuacją podczas infekcji jest silna odpowiedź przeciwzapalna układu odpor-

nościowego ze zwiększoną produkcją białek cytokin. Tak zwana burza cytokinowa może przyczynić się do ciężkich zakażeń i poważnych powikłań.

W swoim przeglądzie systematycznym badań naukowcy skupili się na wpływie diety w stylu śródziemnomorskim

WARTO WIEDZIEĆ

Dieta śródziemnomorska

Badanie obejmujące Grecję, Japonię, Finlandię, byłą Jugosławię, Włochy, USA i Holandię dostarczyło informacji, że dieta śródziemnomorska jest modelem żywieniowym, który zapobiega zawałowi serca. Założenia diety śródziemnomorskiej są proste, a potrawy bardzo smaczne i aromatyczne. Charakteryzuje się dużym spożyciem świeżych lub grillowanych warzyw i świeżych owoców. Wskazane są produkty dostarczające węglowodanów złożonych i błonnika pokarmowego, a te zawarte są w pełnoziarnistych produktach zbożowych i nasionach roślin strączkowych.

na ryzyko rozwoju COVID-19, jego objawy i to, jak ciężka jest infekcja. Uwzględnione dane pochodziły z lat 2020-2023 od prawie 55,5 tysiąca osób i zawierały ocenę stopnia przestrzegania zaleceń diety.

Ze względu na jakość prac z ponad dwustu wybrano sześć. W czterech z nich wykazano znaczący związek między dość skrupulatnym stosowaniem diety śródziemnomorskiej i obniżonym zagrożeniem zachorowania na COVID-19, w jednej uznano tę zależność jako nieznaczącą.

Ponadto w jednym badaniu udokumentowano ważny związek między przestrzeganiem diety i lżejszymi objawami infekcji, ale w trzech nie były one znaczące. W jednym udokumentowano też zmniejszone prawdopodobieństwo zachorowania na ciężki covid, choć dwa inne na ten temat uznały te wnioski za niespójne.

Co jeść, żeby nie chorować na COVID-19?

Autorzy pracy przyjrzyli się kwestionariuszom osób, które najbardziej stosowały się do diety w stylu śródziemnomorskim. Stwierdzili, że działa ona ochronnie, gdy zawiera:

- większe ilości oliwy z oliwek;
- mniej czerwonego mięsa;
- mniej płatków zbożowych;
- więcej orzechów;
- więcej owoców;
- umiarkowane porcje wina.

Natomiast spożywanie większych ilości w posiłkach owoców, warzyw, orzechów, nasion roślin strączkowych, ryb i pełnych ziaren zbóż wiązało się ze mniejszym nasileniem infekcji koronawirusem. Ważne jednak, by dostarczać je sobie codziennie możliwie w każdym posiłku.

Wymienione składniki to bogate źródło składników o potwierdzonym działaniu wspierającym obronę przed wirusem, takie jak witamina C, flawonoidy, jedno- i wielonienasycone kwasy tłuszczowe.

Stosowanie tej zdrowej i bogatej odżywczo diety to jedna ze strategii ochrony organizmu przed zakażeniem wirusem SARS-CoV-2, choć jej wpływ podczas infekcji pozostaje kwestią nierozstrzygniętą. Lepiej jednak zapobiegać niż leczyć, a model menu w stylu śródziemnomorskim to skuteczna ochrona również przed wieloma innymi chorobami i zdrowsza dieta na świecie roku 2024, ale także z lat poprzednich.

Czy Polacy są gotowi na NoLo? Zaskakujące dane

Marta Siesicka-Osiak
marta.siesicka-osiaak@polskapress.pl

Suchy rok zamiast suchego stycznia? Wygląda na to, że to możliwe. Według najnowszych danych aż 55 proc. Polaków ogranicza spożycie alkoholu, a aż 21 proc. deklaruje całkowitą abstynencję.

W ostatnich miesiącach w związku z pilotażowym wprowadzeniem nocnej prohibicji w warszawskim Śródmieściu i na Pradze-Północ wróciła dyskusja związana z problematyką alkoholu w naszym kraju. Wbrew powszechnej opinii, wielu Polaków to świadomi konsumenci, którzy mając dobre alternatywy i dostęp do wiedzy, zaczęli już sami zmniejszać spożycie alkoholu.

NoLo trenduje na całym świecie. A co z Polską?

Trend NoLo (z ang. no alcohol - low alcohol) oznacza świadome ograniczenie spożycia alkoholu lub zupełną z niego rezygnację oraz częstsze sięganie po napoje „zero procent”. Tendencję tę obserwuje się zarówno w Europie, jak i w USA od kilku lat. Polacy też coraz częściej podążają za tym światowym nurtem, co znajduje odzwierciedlenie w najnowszych badaniach:

55 proc. Polaków stara się ograniczyć spożycie alkoholu, a dla 64 proc. piwo bezalkoholowe to dobra alternatywa dla napojów alkoholowych - wynika z raportu „Piwo bezalkoholowe - opinie, postrzeganie, zwyczaje” opracowanego przez prof. Dominikę Maison na zlecenie WEI.

Widać to także po półkach sklepowych, na których obok piwa bezalkoholowego pojawia się coraz więcej produktów „alcohol free”. Jak podaje z kolei raport „Zerówki” zmieniają rynek piwa, przygotowany przez Browary Polskie, przez ostatnie 10 lat rynek piw 0,0% urosł dziesięciokrotnie wolumenowo, osiągając blisko 6,5 proc. w całym rynku piwnym.

Biorąc pod uwagę obserwowany od kilku lat systematyczny spadek sprzedaży piw alkoholowych, możemy założyć, że 1,94 mln hektolitrow „zerówek” kupionych przez polskich konsu-

mentów w 2024 roku to o 1,94 mln hektolitrow mniej wypitego piwa z alkoholem.

Powód? Większa świadomość i dbałość o zdrowie

Coraz więcej osób sięga po napoje bezalkoholowe z różnych powodów, jednak najważniejszym z nich są rosnąca troska o zdrowie i dobre samopoczucie. W ostatnich latach popularność trendu NoLo napędzają głównie młodsze pokolenia, które są bardziej świadome negatywnych skutków nadmiernego spożywania alkoholu.

Jak mówiła w rozmowie z Katarzyną Wąs-Zaniuk psychoterapeutka Magdalena Drzyzga, obserwujemy rosnącą świadomość zdrowotną - młodzi ludzie coraz częściej interesują się zdrowym stylem życia, dbają o kondycję fizyczną, dietę i dobrostan psychiczny.

Zmiana kulturowa widoczna jest także w sposobie postrzegania osób, które nie piją alkoholu. Zanikła presja społeczna, by sięgać po napoje alkoholowe, a wybór piwa bezalkoholowego zamiast tradycyjnego coraz częściej kojarzy się z odpowiedzialnością, dbałością o zdrowie oraz wyższym statusem społecznym i świadomym stylem życia.

Wśród osób, które świadomie ograniczają spożycie alkoholu i wybierają trunki „zero”, pojawiają się takie opinie: „smakuje tak samo, a nie ma tego efektu”, „dla mnie ważne, żeby to było zero, bo inaczej nie mogę potem prowadzić”, „mam alternatywę, mogę pić coś bezpieczniejszego”. Ich motywacją do sięgania po piwo bezalkoholowe są zazwyczaj takie powody: chcą ugasić pragnienie, a nie mam ochoty na alkohol (68 proc.), mam ochotę na piwo, ale nie chcę pić alkoholu (66 proc.), chcę unikać alkoholu, gdy jestem kierowcą (59 proc.) i mam ochotę się zabawić, ale nie chcę pić alkoholu (58 proc.).

Wniosek nasuwa się jeden: trend NoLo ma szansę być nie tylko sezonową modą, ale nowym sposobem funkcjonowania polskiego społeczeństwa. Krokiem w stronę zdrowia i dbania o swoją kondycję psychiczną i fizyczną.



39 proc. ankietowanych Polaków dostrzega trend NoLo

DROBNE

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE mieszkań. 509-559-008

MALOWANIE, remonty. 502141457

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.
Bez wychodzenia
z domu.

ibo.polskapress.pl

REKLAMA 0011407835

„ALPA”
Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30
tel. 56/62-226-59
fax 56/66-11-239
CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią posługę.

0011423878

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
członka - orzecznika Samorządowego
Kolegium Odwoławczego w Toruniu
Pana
Tomasza Jędrzejewskiego
Szczere kondolencje
Rodzinie
składają
Prezes i pracownicy
Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Toruniu

AUTOPROMOCJA

Kondolencje
i nekrologi
w Twojej gazecie

Tutaj zlecisz ogłoszenie
ibo.polskapress.pl

0011423843

„Ja Jestem Zmartwychwstanie i Życie,
Kto we Mnie wierzy, nie umrze na wieki”
Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 27 października 2025 roku odszedł od nas
kochany Tata, Teść, Dziadek, Pradziadek i Wujek
śp. **Zygmunt Komuda**
lat 89
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek
31 października 2025 roku o godz. 9.15 modlitwą
różańcową, która zostanie odmówiona w kaplicy
Św. Teresy w kościele pw. Św. Józefa. O godz. 10.00
w kościele zostanie odprawiona Msza Święta żałobna.
Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Centralnym Cmentarzu Komunalnym
przy ul. Grudziądzkiej 192 (od ul. Mazowieckiej).
Pogrzeżona w smutku RODZINA
Bus zostanie podstawiony po Mszy Świętej przy kościele.

0011423874

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
śp.
Tomasza Jędrzejewskiego
Kancelerza Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
w latach 2019-2024
Rodzinie, Bliskim
oraz całej Społeczności Uniwersytetu
Mikołaja Kopernika w Toruniu
składamy wyrazy szczerego współczucia i żalu
Kancelarz i Kwestor Uniwersytetu Jagiellońskiego

0011423657

Głębokim żalem i smutkiem
napętniła nas wiadomość o śmierci
śp.
Tomasza Jędrzejewskiego
Wieloletniego Pracownika
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
Rodzinie i Bliskim
słowa otuchy i szczerze wyrazy współczucia
składają
Zastępca Kanclerza ds. Collegium Medicum
wraz z pracownikami administracji
Collegium Medicum im. Ludwika Rydygiera w Bydgoszczy
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

0011423295

„Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie...”
(Rz 14, 7-12)
Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 26.10.2025 r.
zmarła opatrzona sakramentami św. nasza kochana
Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia i Ciocia
śp. **Janina Chojnicka-Werner**
lat 98
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w piątek, 31.10.2025 r. o godz. 9.30 Modlitwą Różańcową
w kościele pw. Św. Piotra i Pawła ul. Poznańska 49.
Msza święta żałobna odprawiona zostanie w kościele
o godz. 10.00. Po Mszy pogrzeb odbędzie się
na cmentarzu przy ul. Poznańskiej (nowy).
Pogrzeżona w smutku Rodzina

0011423502

Panu
Romanowi Jędrzejewskiemu
Rodzinie oraz Bliskim
składamy
szczerze wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Syna Tomasza
Rada Nadzorcza i Zarząd
Spółdzielni Mieszkaniowej Kopernik

AUTOPROMOCJA 0010738831

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:
Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16
ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137
e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Czy wiesz co jesz?

Normy wyrobu wędlin w Polsce są nieobowiązkowe, ale zwyczajowo w ich skład powinno wejść mięso pierwszej i drugiej klasy z dodatkiem przypraw. Ze 100 kg takiej mieszanki (po dodaniu nie więcej niż 15 l wody) można uzyskać od 85 do 115 kg gotowego produktu. Jeśli producent nie trzyma się tradycji, to ze 100 kg masy „ochrzczonej” dodatkami może wyprodukować nawet 200 kg wyrobów. Najlepsze efekty uzyskuje przez dodanie do masy polifosforanów, które doskonale wiążą wodę. Innym sposobem na zwiększenie masy, a zmniejszenie kosztów produkcji, jest dodanie do kielbasy mięsa oddzielonego mechanicznie, czyli MOM-u.



Gdy kupujemy kielbasy bardzo rozdrobnione, jaki tak naprawdę jest ich skład. Musimy zaufać producentowi. Jeśli zdecydujemy się na szynkę, łatwiej nam wyśledzić używanie dodatków chemicznych.

Chemia w kielbasie

▶▶ Nie każdy składnik chemiczny w pożywieniu jest szkodliwy dla zdrowia

Maja Erdmann

Polacy lubią wędliny. Na obiad, na kanapkę, na grilla wybieramy odpowiednie ich gatunki. Ale co w takiej kielbasie możemy znaleźć poza mięsem? I czy to jest zdrowe?

W większości kielbas znajdujemy na pewno peklosól. Dzięki niej wędliny nie psują się szybko i mają różowy kolor. Jednym ze składników peklosoli jest azotyn sodu (E250), który nie jest szkodliwy dla zdrowia człowieka,

ale tego dorosłego. Dzieciom do pierwszego roku życia może jednak zaszkodzić, ponieważ hemoglobina niemowlaków w reakcji z azotynem utrudnia przenoszenie tlenu we krwi.

Azotyn sodu - E250

Tą substancją zazwyczaj nastrzykuje się mięso, aby uchronić je przed rozwojem szkodliwych bakterii. Czyli właśnie dzięki niemu nie zatrujemy się na przykład jadem kielbasianym. Z drugiej jednak strony w pewnych warunkach azotyn sodu może przekształcić się w niebezpieczne dla zdro-

wia nitrozaminy, które mają silne działanie rakotwórcze. Do takiej przemiany dochodzi najczęściej podczas podgrzewania peklowanych wędlin. Dlatego też nie powinno się ich ani grillować, ani podgrzewać.

Azotan potasu - E252

To naturalny minerał, który w postaci białego proszku dodaje się do mięsa, aby nie straciło koloru i po to, aby szybko się nie psuło. Niestety pod wpływem ciepła w naszym żołądku może się przekształcić w azotyn, który obwiniany jest o powodowanie bólu głowy, reakcji

alergicznym czy nasilenie objawów astmy. Dzieci do pierwszego roku życia nie powinny jeść produktów, które zawierają azotan potasu.

Benzoesan sodu E211

Jest uważany za nieszkodliwy konserwant, jeśli nie przekroczymy dozwolonej dawki dziennego spożycia. Wynosi ona 5 mg na kilogram masy ciała. Nie gromadzimy go w naszych organizmach, ponieważ jest wydalany z moczem. Jednak trzeba pamiętać, że regularne spożywanie składników zawierających benzo-

esan powoduje podrażnienie błon śluzowych żołądka. Ważne jest też to, że benzoesan w połączeniu z witaminą C tworzy benzen, związek bardzo niebezpieczny, bo rakotwórczy.

Octan sodu E262

Octan sodu przedłuża termin przydatności do spożycia wielu produktów, w tym wędlin. Chroni je też przed utratą smaku, koloru i innych właściwości fizycznych. Reguluje również kwasowość produktu. Jest uznawany za substancję nieszkodliwą. Podobnie jak benzoesan wydalan jest z moczem.©

REKLAMA 0011407839

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

GABINET PSYCHIATRYCZNY

ARKADIUSZ SZMAŃDA

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1

rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555

wizyty domowe 601 959 392

AUTOREKLAMA

 **strefa EDUKACJI**

Edukacja
w najwyższym stopniu

stronaedukacji.pl

AUTOPROMOCJA 009500638

Strefa Biznesu

**NAJWIĘKSZY
REGIONALIZOWANY
SERWIS GOSPODARCZY
W POLSCE**

- ✓ Sprawdzone informacje gospodarcze ze świata, z Polski i z Twojego regionu
- ✓ Porady dla małych i średnich przedsiębiorstw
- ✓ Baza komunikatów i przetargów



www.strefabiznesu.pl

AUTOREKLAMA

**strona
zdrowia**

Czytaj dla zdrowia

stronazdrowia.pl

REKLAMA 0011396030

Firma SPRZEDA

lokal użytkowy w Bydgoszczy
(udział w nieruchomości).

znajdujący się na szóstym piętrze budynku usługowo-biurowego (budynek Sanitasu).
Biurowiec położony tuż przy dworcu PKP.

Tel. 510 026 836

REKLAMA 0011391528

REZONANS MAGNETYCZNY

7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

„TOMOGRAF”

ul. Kościuszki 71, Toruń

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

REKLAMA 0011416557

 **SKLEPY MEDYCZNE**

Inowrocław
UL. ANDRZEJA 15 - TEL. 52 353-22-15
UL. POZNAŃSKA 97 (SZPITAL) - TEL. 52 354-53-94

Bydgoszcz
UL. KONOPNA 22 - TEL. 52 345-43-97

Toruń
UL. FAŁATA 92 - TEL. 56 661-69-16
UL. ANDERSA 72 - TEL. 56 475-60-55

Zapraszamy

SCE „Flandria” Spółdzielnia Europejska z o.o. WWW.SKLEP.FLANDRIA.PL

REALIZUJEMY WNIOSKI **NFZ**



Ten świat jest źle urządzony przez ludzi, których my wybieramy

Piotr Rogucki z zespołu Coma na koncercie „Światło i mRock” Fot. Jakub Steinborn



Z ŻYCIA GWIAZD

Sylwia Bomba
pokazała różnice
Celebrytka podzieliła się z internautami nagraniem, na którym pokazuje, jak makijaż zmienia jej wygląd. Na jednym zdjęciu zaprezentowała się w pełnym make-upie, a na drugim bez. Pod nagraniem pojawiło się mnóstwo pozytywnych komentarzy od internautów. „Piękna w każdej wersji” – orzekli fani.

Blanka Lipińska
wystawi kamerę
Celebrytka nie należy do entuzjastek halloween. Ostatnio fani zapytali ją, jak zamierza bronić się przed maluchami pukającymi do drzwi. „Wystawię kamerę na zewnątrz, to w razie czego będę wiedziała, które dzieci mi coś zniszczyły i odpowiedzialność finansowa spadnie na ich rodziców” – napisała.

Agnieszka Kaczorowska
tańczy na swoich zasadach
Werdykt siódmego odcinka „Tańca z Gwiazdami” zaskoczył wszystkich. Z programem pożegnali się Agnieszka Kaczorowska i Marcin Rogacewicz. Tancerka pożegnała się z widzami łamiącym się głosem. – Możemy schować się wreszcie przed całym tym hejtem, którego doświadczałam. Ludzie, bądźcie dla siebie życzliwi. Mówcie dobrze o innych, zwłaszcza że nie macie o nas zielonego pojęcia (...). Można tańczyć według własnej melodii, na własnych zasadach – powiedziała Kaczorowska. (GZL) Fot. Jakub Steinborn



W TELEWIZJI



W sieci kłamstw
TVN 7, 20:00
Roger Ferris (Leonardo DiCaprio) jest młodym idealistą, ale również najlepszym agentem CIA na Bliskim Wschodzie. Prowadzi akcję, której celem jest zlokalizowanie i unieszkodliwienie grupy terrorystów. Jednak sposób działania Ferrisa i jego priorytety zdecydowanie różnią się od tych, które ma Ed Hoffman (Russell Crowe), jego szef...

Blackshore
BBC First, 21:00
W związku z przewinieniem w dublińskiej jednostce detektywka Fia Lucey zostaje przekierowana do w rodzinnego miasta. Bada sprawę zaginięcia osoby związanej z jej traumatyczną przeszłością.

Kokainowy raj
TVP Dokument, 21:15
Dziennikarze badają australijski łańcuch dostaw kokainy, rozmawiają z handlarzami, importerami, dilerami i wysokimi rangą członkami karteli na temat dynamicznie rozwijającej się tu branży.

Podróżnik
13 Ulica, 22:00
Ściganie morderców, aby pomóc rodzinom wymierzyć sprawiedliwość, to dla Thomasa Bareskiego (Eric Cantona), emerytowanego detektywa, coś więcej niż praca – to obowiązek. Bareski jest nie tylko wyjątkowym człowiekiem, ale także niezwykłym gliniarzem gotowym zmienić styl życia, aby wypełnić swoją misję.

KRZYŻÓWKA NR 167

- Poziomo:**
- 1) Beata, współzałożycielka grupy Bajm,
 - 5) miłosne spotkanie, randka,
 - 9) Laura, aktorka z serialu „Klan”,
 - 10) łóżko w okrętowej kajucie,
 - 12) wonny olejek z lawendy,
 - 14) mierzony na przegubie ręki,
 - 15) materiał wybuchowy w minie morskiej,
 - 16) jeden z rodzajów literackich,
 - 17) skacze na pochyłe drzewo,
 - 18) pole leżące odłogiem,
 - 19) skrzyżowanie nitek,
 - 22) alfa i omega, koneser,
 - 23) graficzna w czasopiśmie,
 - 28) odpad przy obróbce drewna,
 - 29) wypływa z Alp Szwajcarskich,
 - 30) dotkliwe cierpienie, katusze,
 - 31) owijany wokół rany,
 - 34) roślina oleista, kapusta abisyńska,
 - 38) mała, płaskodenna łódź azjatycka,
 - 39) wydeptana ścieżka polna,
 - 40) najstarsze fińskie miasto,
 - 41) marek wśród nietoperzy,
 - 42) osoba odpowiadająca na pytania ankiety.

- Pionowo:**
- 1) kolczasta roślina w doniczce,
 - 2) klub sportowy z Zielonej Góry,
 - 3) napój leczniczy, wywar,
 - 4) mówienie nieprawdy, tganie,
 - 5) rasa psa, ... monachijski,
 - 6) Władysław, generał spod Monte Cassino,
 - 7) ogrodzenie z kolczastych gałęzi wokół osady w Afryce,
 - 8) wielka flota wojenna,
 - 11) muzyka z Nowego Orleanu,
 - 13) roślina wodna, wodorost,
 - 20) zakładka na sukni,
 - 21) „Tajemniczy ...”, film w reżyserii Agnieszki Holland,
 - 24) zakłócenie porządku, dezorganizacja,
 - 25) tropikalna roślina warzywna, kalebasa,
 - 26) przepowiada przyszłość,
 - 27) oczko w głowie dziadka,
 - 31) element średniowiecznych fortyfikacji,
 - 32) pokoje w hotelu Mercure,
 - 33) ozdoba na lampę,
 - 35) słowna zniewaga, ubliżenie,
 - 36) okrągłe okno w gotyku, rozeta,
 - 37) opiekunka dziecka, pias-tunka.

1		2		3			4			5			6		7		8
							9										
				10		11				12	13						
14						15							16				
				17						18							
19	20		21			22							23	24		25	
						26						27					
28						29								30			
31		32		33									34	35		36	37
38													39				
40														41			
				42													

AUTOPROMOCJA 0010990324

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

w prenumeracie
z Tele Magazynem

56 451 91 04

TELE MAGAZYN

ROZWIĄZANIE NR 166

S	N	N	O	W	A	G	W	I	N	E	A	Z	K
T	R	A	M	A	A	R	A	M	L	A	W	A	
A	D	S	A	L	W	A	D	O	R	O	J	C	
W	I	Z	J	A	O	N	W	A	R	G	A	C	
K	O	D	R	A	M	O	T	A	K	Z	O		
A	D	R	I	A	T	Y	K	O	L	E	A	N	D
R	S	R	T	W	O	R	L	O	D				
B	O	N	K	R	E	T	A	S	Z	E	R	S	Z
G	R	N								K	Z	S	
Z	A	K	A	R	D					T	R	E	P
E	O	A								Z	R	P	R
B	A	R	A	N						M	E	T	O
R	N	K								P	F	Z	
A	W	I	Z	O						K	L	O	S
K	K	R	O	Z	R	A	B	I	A	K	A	S	S

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważ się na nowy krok. Horoskop dzienny zapowiada, że zmiana, której się boisz, przyniesie więcej dobra niż sądzisz. Działaj.
Ryby (19.02 - 20.03)
Zaufaj intuicji. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że sprawy finansowe ułożą się pomyślnie, jeśli nie dasz się zbyttno ponieść emocjom.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoje słowa będą miały dużą moc. Horoskop dzienny na środę mówi, że to, co powiesz, może otworzyć czyjeś serca lub je zranić.

Byk (20.04 - 20.05)
Czas zadbać o siebie. Horoskop dzienny to wskazówka, by odciąć się od chaosu i odnaleźć spokój w prostych, codziennych chwilach.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja energia będzie przyciągać uwagę. Nie bój się błyszczeć, ale horoskop na dziś radzi pamiętać, że pokora też jest siłą.
Rak (22.06 - 22.07)
Nie wszystko da się zaplanować. Ale horoskop dzienny na środę uspokaja, że drobny chaos może przynieść inspirację i nowe możliwości.

Lew (23.07 - 22.08)
Równowaga wróci, gdy przestaniesz wszystkich zadowalać. Horoskop dzienny wyrażnie przypomina, że Twoje potrzeby też są ważne.
Panna (23.08 - 22.09)
Emocje buzuja, ale to dobry znak – wokół Ciebie coś się zmienia. Horoskop na dziś radzi zaufać temu procesowi i nie cofać się ani o krok.
Waga (23.09 - 22.10)
Wyruszyć w podróż – dosłowną lub duchową. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że nowe doświadczenia odświeżą Twoje spojrzenie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Wytrwałość przyniesie pożądane owoce. Nie zrażaj się drobnymi porażkami. Horoskop dzienny przypomina, że sukces dojrzewa powoli...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoje pomysły mogą zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś to wskazówka, by nie bać się mówić głośno tego, co inni tylko czują.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Twoje marzenia nabierają kształtu. Horoskop dzienny na środę stanowczo radzi zrobić pierwszy krok, a los dopisze resztę drogi.

Krychowiak zakończył karierę. Zrobił to na własnych zasadach

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Stukrotny reprezentant Polski, Grzegorz Krychowiak, w poniedziałek, 27 października, ogłosił, że zakończył swoją piłkarską karierę.

Grzegorz Krychowiak grał w drużynie narodowej w latach 2008-2023. Zadebiutował w 2008 roku, choć na stałe wkroczył do niej jesienią 2012 roku. Wystąpił w dwóch mistrzostwach świata (2018 i 2022), a także w dwóch mistrzostwach Europy (2016 i 2020). Strzelił dla Białego-Czerwonej pięć goli.

Dotarł z kadrą do ćwierćfinału Euro 2016 we Francji oraz wyszedł z grupy na mundialu 2022 w Katarze, przerywając 36-letnią niemoc Białego-Czerwonych w awansie z grupy na czempionacie globu. W karierze klubowej grał w Bordeaux, Nantes, Stade Reims, Seville, Lokomotiwie Moskwa, PSG, West Bromwich Albion, Al Shabab, Krasnodarze, AEK Ateny, Abha Club oraz Anorthosisie Famagusta. Grał też w Lidze Mistrzów i Lidze Europy, którą zdobył podczas finału w Warszawie.

W swoim ostatnim meczu w karierze zaliczył asystę, grając dla przedstawiciela warszawskiej ligi okręgowej, Mazurze Radzymin, u boku rapera Quebonafide.

Krychowiak ostatni zagrał u boku Quebo

„Krycha” od kilku miesięcy nie mógł znaleźć klubu albo też nie był go poszukiwany. 35-letni pomocnik w weekend zagrał w zespole warszawskiej ligi okręgowej, Mazurze Radzymin, u boku rapera Quebonafide. W tym meczu zaliczył nawet asystę.



FOT. PAVEŁ RELIKOWSKI

35-letni Grzegorz Krychowiak od kilku miesięcy nie mógł znaleźć klubu albo też nie był go poszukiwany

Jak się okazało, symboliczna scena po spotkaniu z trzecią drużyną Polonii Warszawa, kiedy po ostatnim gwizdku wsiada ze znanym muzykiem do zabytkowego samochodu i odjeżdża, był jego ostatnim momentem w roli czynnego piłkarza.

W poniedziałek, 27 października, w mediach społecznościowych pojawiło się nagranie Krychowiaka z Krzysztofem Stanowskim - dziennikarzem i twórcą popularnego Kanału Zero.

Były pomocnik został zapytany przez dziennikarza, co on tu robi. - Grzegorz Krychowiak? Co ty tu robisz? - zapytał Stanowski.

- Łowię rybki na emeryturze. Czas na nowe doświadczenia - odpowiedział, ogłaszając w swoim stylu, że odwieśa buty na kołku.

Oświadczenie w social mediach

Oto pełne oświadczenie Krychowiaka w mediach społecznościowych:

„Przyszedł czas na nowe wyzwania. Piłka nożna ukształtowała mnie nie tylko jako zawodnika, ale przede wszystkim jako człowieka. Jestem spełnionym piłkarzem - niczego nie żałuję i niczego bym nie zmienił. Przyjmuję swoją karierę taką, jaka była: z chwilami pełnymi radości i sukcesów, ale też

z tymi trudniejszymi momentami, które mnie wiele nauczyły. Z całego serca dziękuję kibicom, którzy byli ze mną na dobre i na złe, wszystkim piłkarzom, z którymi miałem zaszczyt dzielić boisko, a także każdej osobie, która wspierała mnie na tej drodze. Dziękuję mojej rodzinie i mojej Kochającej żonie - bez Was nic z tego nie miałoby sensu. W piłkę warto grać...” - napisał.

Powyższe oświadczenie informujące, że Krychowiak zakończył karierę piłkarską, skomentowali byli selekcjonerzy, dziennikarze, w tym Tomasz Cwiakała, Tomasz Włodarczyk i Mateusz Borek, oraz jego koledzy z reprezentacji, w tym jego wielki przyjaciel Wojciech Szczęsny.

„Grzesiu, dziękuję za emocje i gratuluję świetnej kariery! Ciesz się życiem po drugiej stronie. Zasłużyłeś sobie!” - napisał Szczęsny.

„Okresu w Seville nie zapomnę nigdy! Dzięki!” - wspominał Tomasz Cwiakała.

„Dzięki, Grzegorz, za wszystkie mecze. To była przyjemność” - zapostował komentator meczów reprezentacji Polski Mateusz Borek.

„Gratulacje i dzięki za wszystko” - zatweetował Krzysztof Piątek.

„Dziękuję, Krycha, i gratuluję pięknej kariery” - dodał Sebastian Milla.

„Dziękuję za wspólny czas w reprezentacji Polski, wiele pięknych chwil. Powodzenia w życiu poza boiskiem” - pożegnał Krychowiaka Bartosz Bereszyński.

„Gratulacje, Krycha!” - przesłał Jan Bednarek.

Napisała też Celia Jaunat. Żona Krychowiaka zaznaczyła: „Ale początek wielkich wyzwań”.

©P

Trenowali w ciemnościach na ćwiartce boiska, a znowu walczą o złoto

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

HOKEJ HALOWY. Bez boiska do treningów, wszystkie mecze na wyjazdach, a Rustico Pomorzanin na półmetku Superligi jest punktem za liderem. - Celujemy w złoto - zapowiada trener Patryk Karamuz.

Za laskarzami Pomorzanina Toruń jedna z najtrudniejszych rund w Superlidze. Ze względu na remont boiska przy ul. Chełmińskiej torunianie wszystkie siedem meczów rozegrali na stadionach rywali. Gorszy był jednak brak warunków do treningu. Trener Patryk Karamuz spotykał się z zespołem codziennie na ćwiartce boiska, które udostępniono laskarzom w Łubiance.

- Trudno zorganizować w takich warunkach zajęcia dla ponad dwudziestu zawodników. W dodatku mieliśmy niespełna godzinę czasu, bo tam nie ma sztucznego oświetlenia i zapadał już zmrok. Bardzo dziękuję LKS Gąsawa. Przed ostatnimi trzema kolejkami jeździliśmy



FOT. PIOTR ŁAMPKOWSKI

Pomorzanin wygrał pięć z siedmiu spotkań

do nich na sparingi, to pozwoliło nam odzyskać czucie dużego boiska i wygrać trzy ostatnie mecze - mówi trener Karamuz.

Mimo spartańskich warunków torunianie spisali się świetnie i wygrali pięć z siedmiu meczów. Po rundzie jesiennej tracą tylko punkt do lidera Politechniki Poznańskiej, którą zresztą pokonali na jej terenie po karnych zagrywkach. Dwie jedyne porażki to 0:4 z Wartą i 1:2 z Grunwaldem.

- Wszystkie mecze były do wygrania. Porażki boją, ale każdy zespół ich potrzebuje. To 0:4 z Wartą nas obudziło, zmieniło punkt widzenia, poprawiło koncentrację, potem już nie przegraliśmy meczu. W poprzednim sezonie też w rundzie zasadniczej przegrywaliśmy z Wartą i Grunwaldem, a obie drużyny potem pokonałyśmy w play off - podkreśla Karamuz.

Nic więc dziwnego, że w klubie panuje spory optymizm przed wiosną, gdy Rustico Pomorzanin dla odmiany wszystkie mecze zagra w Toruniu.

- Już nie możemy się doczekać tego nowego boiska. Jest jeden plus: cięższa część sezonu już za nami. My zawsze celujemy w złoto, w poprzednim sezonie naprawdę zabrakło niewiele, tylko lepsze skuteczności w domowym meczu finałowym z Grunwaldem - wspomina trener Pomorka.

Wiosną toruński zespół będzie jeszcze mocniejszy, bo po pięciu latach spędzonych w ligach niemieckiej i austriackiej wraca pomocnik Dawid Popowski.

Wcześniej jednak Rustico Pomorzanin chce się zrehabilitować za dopiero 6. miejsce w poprzednich halowych mistrzostwach Polski. Przygotowania ruszają 4 listopada, a pierwsze mecze pod dachem pod koniec tego miesiąca. ©P

Balagan sędziowski. Kluby mają konkretne żądania

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. Znowu jest głośno z powodu rażących błędów sędziowskich. PZPN zareagował natychmiastowym odwołaniem sędziów. Kluby uważają, że to za mało i oczekują konkretnych zmian.

Co na to piłkarska centrala w PZPN?

Gol strzelony ręką w 2 lidze, niesłuszne dwie żółte kartki (i w konsekwencji czerwona) dla Karola Struskiego

w meczu Ekstraklasy między Rakowem Częstochowa a Lechią Gdańsk, wreszcie brak czerwonych kartek dla Josemy i Lukasa Podolskiego za faule w hicie lidera z wiceliderem, czyli Górnika Zabrze z Jagiellonią Białystok, to długa lista.

Te wszystkie szokujące wpadki sędziowskie wydarzyły się w ciągu jednego dnia, w ubiegłą niedzielę.

I to pomimo tego, że na najwyższym szczeblu od lat istnieje koło ratunkowe w postaci systemu wideoweryfika-

cji, który w teorii powinien temu wszystkiemu zapobiec.

Bartosz Frankowski z Torunia, niechlubny bohater zabrzańskieggo skandalu, natychmiast przyznał się przed kamerą do błędu i przeprosił poszkodowaną w tym przypadku Jagiellonię, która po porażce nie tylko straciła serię bez porażki (osiemnaście spotkań), ale też fotel lidera.

Kary ten rozjemca jednak nie uniknął. Nowy szef sędziów Marcin Szulc już dwie godziny po meczu zawiesił go i wszystkich pozostałych za-

mieszanych, a więc obsługujących VAR oraz asystenta liniowego. Potem zaznaczył, że to wcale nie zawieszenie, lecz tzw. czasowe odsunięcie od meczów.

Czy na przykład przez pięć najbliższych kolejek? - Myślę, że to byłaby nieadekwatna kara.

Już tłum krzyczał kiedyś, ponad 2000 lat temu, „Ukrzyżuj go!”.

- Nie zamierzam nikogo krzyżować - odpowiedział w dość osobliwy sposób Szulc w wywiadzie dla Wesoło.

Kluby chcą zmian. Jagiellonia w piśmie przesłanym do Szulca poprosiła o ujawnienie treści komunikacji między sędzią głównym a zespołem VAR.

Poprosiła też o przedstawienie interpretacji zdarzenia z doliczonego czasu gry, kiedy Lukasz Podolski uderzył łokciem Oskara Pietuszelewskiego, za co nie dostał nawet żółtej kartki.

O transparentność apeluje były prezes Jagiellonii Białystok, a obecnie prezes Arki Gdynia.

- Życie znów sygnalizuje, że niezbędna jest zmiana komunikacyjna na linii sędziowie - świat - uważa Wojciech Pertkiewicz.

Jego zdaniem w raporcie pomeczowym wszystkie kontrowersyjne sytuacje analizowane przez VAR powinny zostać opisane wraz ze wskazaniem podstawy w przepisach.

Domaga się też upublicznienia tych raportów. Szulc w odpowiedzi zapewnił, że prace nad nowym sposobem komunikacji trwają. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Nawet pół tysiąca zł za bilet na HMŚ. W Toruniu jest drożej niż w Glasgow

Joachim Przybył
joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Ruszyła sprzedaż biletów na Halowe Mistrzostwa Świata w Toruniu. Najtańsza wejściówka na pojedynczą sesję kosztuje 108 zł. Wariant najbardziej komfortowy z finałami na trzy dni - aż 1,5 tysiąca złotych!

- Spodziewamy się dużego zainteresowania kibiców, dlatego zrobiliśmy wszystko, by liczba miejsc była jak największa. Wszystko przez ograniczenia, bo przecież musieliśmy wydzielić trybuny dla zawodników, mediów czy gości, którzy przyjadą do nas z całego świata - mówi marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

W sumie do sprzedaży trafi niespełna trzy tysiące biletów na każdą z sześciu sesji, a bilety można kupić w portalu eBilet.pl. Pierwsza pula wejściówek została udostępniona kibicom w poniedziałek, a następna będzie na początku przyszłego roku. - Ceny biletów zostały ustalone w zależności od miejsca w hali oraz danej sesji zawodów. Hala została podzielona na trzy kategorie - poziom II, poziom I i trybuna VIP. W zależności od komfortu oglądania zawodów z wybranego miejsca cena wzrasta. Dla najbardziej wymagających kibiców przygotowano wejściówki na trybunę VIP. - mówi Krzysztof Wolsztyński, wiceprezes PZLA i szef komitetu organizacyjnego HMŚ w Toruniu.

Kibice trochę narzekają na wygórowane ceny. Jeżeli ktoś marzy o obejrzeniu z trybun trzech sesji medalowych popołudniami z najlepszych miejsc przy bieżni w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń, to musi przygotować 1,5 tysiąca złotych! Pojedyncza wejściówka na jedną taką sesję kosztuje ponad 530 zł. Za krzeselko na drugim poziomie na łuku zapłacimy ponad 320 zł.

Najtańsza opcja? To miejsca na piętrze podczas sesji przedpołudniowych. W piątek zapłacimy za takie krzeselko 108 zł, ale w sobotę i niedzielę już 215 zł.

Łatwo policzyć, że organizator z samych przychodów z biletów może zabrać ponad 6 milionów złotych! To pokazuje skalę finansową przedsięwzięcia.

Trzeba też jednak zauważyć, że w Toruniu ceny są wyższe niż dwa lata temu podczas HMŚ w Glasgow. Tam bilet na sesję wieczorną w Emirates Arenie kosztował na najlepsze miejsca 100 funtów, a więc niespełna 500 zł. A średnia zarobków w Wielkiej Brytanii jest jednak znacznie wyższa niż w Polsce.

Halowe Mistrzostwa Świata rozpoczną się w Toruniu 20 marca i potrwać trzy dni. Poranne sesje będą rozpoczynać się każdego dnia o godz. 10.05, natomiast sesje popołudniowe o godz. 18.35 w piątek i sobotę oraz o 17.40 w niedzielę. Pierwsze medale, w skoku wzwyż kobiet, będą rozdane już w pierwszej serii mistrzostw. ©P



Pia Skrzyszowska będzie jedną z gwiazd polskiej reprezentacji podczas HMŚ w Toruniu

HOKEJ

W Toruniu szukają nowego obrońcy

Alexander Szkrabow z przyczyn prywatnych rozwiązał kontrakt z KH Energa. „Hokej jest rzeczą wielką, ale są rzeczy większe niż hokej, dlatego z żalem ale i zrozumieniem żegnamy się z Alexandrem, dziękujemy za grę w toruńskich barwach, życzymy mu powodzenia i wierzymy, że w przyszłości jeszcze przywitamy go w Toruniu” - poinformował toruński klub. Obrońca rozegrał z powodu kontuzji tylko 7 meczów, zapisał 1 asystę.



FOT. KH ENERGA TORUŃ

KOSZYKÓWKA

Milicić w Grecji

Igor Milicić został trenerem Ari-SuSaloniki. W poprzednim sezonie został zwolniony z Napoli po słabym początku sezonu, potem skoncentrował się na przygotowaniach z kadrą do Eurobasketu.

KRÓTKO



FOT. DARIUSZ BŁOCH

TRIATHLON
Można szlifować formę przed latem

Trwają zapisy do Enea Bydgoszcz Triathlon Pod Dachem - cyklu sześciu startów rozplanowanych od listopada 2025 do kwietnia 2026. To nie tylko dobry sposób na spędzenie wolnego czasu i wymiany doświadczeń z innymi sportowcami-amatorami, ale też okazja do regularnego sprawdzenia formy przed rozpoczęciem sezonu triathlonowego. Zawody będą odbywać się co miesiąc na 50-metrowym basenie Astorii Bydgoszcz i w jego okolicach. Rywalizacja toczyć się będzie na supersprinterskim dystansie: 300 jardów pływania w basenie, 8 km jazdy na rowerze stacjonarnym z pomiarem mocy i 3 km biegu na bulwarach przy Brdzie. Terminy: 22 listopada, 20 grudnia, 24 stycznia, 28 lutego, 21 marca i 18 kwietnia. Zapisy już się rozpoczęły - zgłaszać się można przez link na stronie bydgoszcztriathlon.pl. Obowiązuje limit 200 zgłoszeń. (m)

TENIS STOŁOWY

Grali w Inowrocławiu

Podczas drugiego wojewódzkiego turnieju klasyfikacyjnego juniorów w Inowrocławiu zwyciężyli Stepan Volkov (Energa KTS Toruń) i Julia Rogulska (LUKS Chelmno). Triumfatorzy awansowali też do imprezy z cyklu Grand Prix Polski. (szcz)

LOTTO
PONIEDZIAŁEK, 27.10

Multi Multi, godz. 22.00
3, 5, 7, 11, 12, 13, 19, 21, 28, 43, 45, 50, [53], 56, 57, 60, 61, 65, 74, 76

Kaskada, godz. 22.00
4, 7, 10, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 23

Mini Lotto

2, 5, 20, 23, 42

Ekstra Pensja

2, 9, 12, 14, 26-1

Ekstra Premia

1, 4, 8, 11, 32-1

WTOREK, 28.10

Multi Multi, godz. 14.00
6, 9, 13, 16, 21, 28, 37, 38, 39, 45, 48, 49, 50, 51, 67, 69, 72, 73, 77, [79]

Kaskada, godz. 14.00

3, 4, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 18, 20, 23

Olimpia pożegnała się z STS Pucharem Polski

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Po dobrym meczu, w którym przez długi czas nie było widać różnicy klasy dzielącej oba zespoły, grudniadanie w 1/16 finału PP ulegli Śląskowi Wrocław.

OLIMPIA GRUDZIĄDZ - ŚLĄSK WROCŁAW
0:1 (0:0)

Bramki: Damian Warchoła (78)

Olimpia: Sobolewski - Fietz, Zbiaciak, Czajka, Klimczak (61. Ciupa) - Moneta (83. Kroc), Frelek, Sewerzyński, Koperski (66. Kaczmarek) - Cichor - Pawłowski (83. Mas).

Śląsk: Głogowski - Guercio, Szota, Dijaković, Kurowski - Yriarte, Jezierski - Sharabura (66. Marjanac), Halimi (66. Klimek), Kozak - Warchoła (82. Banaszak).

Olimpia rozpoczęła spotkanie bez respektu dla wyżej notowanego rywala. Już w 7 min. Kacper Cichor - w zamieszaniu w polu karnym Śląska - strzelił z kilku metrów, ale Bartosz Głogowski wybił piłkę na rzut różny. Trzy minuty później Karol Fietz uderzył zbyt lekko i bramkarz gości bez problemu złapał futbolówkę.

Po kwadransie odważniej zaczęli grać goście. Strzały Yehora Sharabury i Besara Halimiego o centymetry miały oba słupki bramki Sebastiana Sobolewskiego. W 26. minucie powinno być 1:0 dla Olimpii, ale Filip Koperski spudłował w świetnej sytuacji. Później Głogowski znakomicie obronił strzał Maksza Pawłowskiego i dobitkę Cichora.

W rewanżu minimalnie niecelnie uderzył Krzysztof Kurowski. Mimo szybkiego i ciekawego meczu do przerwy było 0:0.

Po zmianie stron do ataku rzucili się wrocławianie. Już w 47. minucie Sobolewski obronił strzał Sharabury. Zepchnięci do głębokiej obrony biało-zieloni w 56. minucie wyszli z szybką kontrą, ale Pawłowski będąc sam na sam z Głogowskim praktycznie podał mu piłkę. Optyczną przewagę w spotkaniu mieli goście, ale to zespół trenera Artura Kosznickiego stwarzał sobie dobre okazje do zdobycia gola. W 65. minucie Pawłowski strzelił głową nad po-

przeczką, a pięć minut później Cichor uderzył z 17 metrów, ale bramkarz Śląska znakomicie obronił.

W 78. minucie Śląsk objął prowadzenie. Po szybkiej kontrze Luka Marjanac z lewej strony podał idealnie do Damiana Warchoły, a ten z 4 metrów wpakował futbolówkę do siatki bramki gospodarzy. Olimpia starała się doprowadzić do remisu, ale poważnie nie zagrażała już bramce dobrze zorganizowanego I-ligowca.

Pucharowy mecz Zawisza Bydgoszcz - GKS Wikielec zakończył się po zamknięciu wydania. Relacja na naszej stronie internetowej.



FOT. LUKASZ SZALKOWSKI

Olimpia była równorzędnym rywalem dla grającego klasę wyżej Śląska, ale odpadła z pucharowych rozgrywek

Anwil do Kosowa po zwycięstwo

Joachim Przybył
marcin.kozlowski@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Dziś w kosowskiej Mitrovicy Anwil będzie bronił resztek szans na awans z grup FIBA Europe Cup.

Trener Grzegorz Kożan nie spodziewał się chyba, że jego początki w roli pierwszego trenera będą tak trudne. W ostatnich pięciu meczach Anwil przegrał aż cztery razy, w tym oba mecze. Emocje są spore w drużynie, co było widać w pewnej chwili meczu z PAOK Saloniki, gdy szkole-

niowiec dość mocno popchnął Dawida Słupińskiego.

- Nie powinno to się wydarzyć, nawet w czasie bardzo emocjonującego meczu. Przepraszam go w szatni przy wszystkich chłopakach - powiedział szkoleniowiec.

Anwil potencjał ma duży, ale wciąż nie jest w stanie go zaprezentować. Potrafi zagrać świetną kwartę, by w dwóch kolejnych zupełnie się pogubić. - Mamy problem z zachowaniem energii, ale także z utrzymaniem elementów taktycznych. Pomagamy w obronie w niepotrzebnych sy-

tuacjach, zostawiając strzelców samych, brakuje nam agresji. Te błędy zdarzają się za często i są potem źródłem dużych kłopotów - wylicza Grzegorz Kożan.

Porażka w Kosowie definitywnie przekreśliła widoki na wyjście z grupy. Jedyną szansą są cztery zwycięstwa, a i taki bilans może nie dać gwarancji gry w drugim etapie rozgrywek. BC Trepca to aktualny mistrz Kosowa. Znajdziemy tu starych znajomych, w tym Shawna Jonesa, który w 2020 roku poprowadził Anwil do Pucharu Polski.

Początek meczu o 18.30. ©P

extra

tylko dla
prenumeratora!

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

październik 2025

Nr 92

ANDRZEJ BARGIEL: NIE LUBIĘ RYZYKA I UNIKAM GO

Jako pierwszy człowiek na świecie wszedł na Mount Everest i zjechał z niego na nartach bez tlenu. – Mam dystans do tego, co robię, nie zakładam, że to jest najważniejsze na świecie, to pasja. Fajnie ją mieć. Lubię to robić, ale nie za wszelką cenę – mówi Andrzej Bargiel

Jacek Żukowski

Trudniej jest wejść na Mount Everest, czy zjechać z niego? Ciężko powiedzieć. To jest w całości duży performance. Jeżeli da się wejść, to zakładasz, że zjazd jest możliwy, a jeśli się nie da wejść, to zakładasz, że jest zbyt niebezpiecznie. Wejście jest elementem pośrednim zjazdu. Ja się lepiej czuję na nartach, lepiej mi to wychodzi, jest bardziej efektywne i przyjemne. Trudno więc rozdzielać te dwie rzeczy, bo nie mamy opcji, że ktoś nas wyrzuci na szczycie z helikoptera. Na tym polega narciarski alpinizm, że aby zjechać, trzeba wejść na szczyt.

Pan sobie utrudnił zadanie, zdobywając szczyt i zjeżdżając z niego bez wspomaganie tlenu. Dałoby się to zrobić łatwiej – z butlą tlenową. Nigdy nie korzystałem z tlenu. Zakładam, że skoro jestem sportowcem i tyle lat trenuję, to organizm sobie z tym radzi i mam kontrolę. Jeżeli tlen się skończy w butli, to jest kłopot, a tak wiem, na ile mogę liczyć. Zawsze tak robiłem, mam większe zrozumienie swojego organizmu i dla mnie to naturalna forma aktywności.

To było trzecie podejście pod Everest...

Tak. Pierwsze pozwolenie na zdobywanie Everestu miałem 13 lat temu, kupione przez Artura Hajzera. A teraz było już czwarte pozwolenie... Raz uniemożliwiła wejście śnieżnica. Za drugim razem wiał lodowy serak, był bardzo niepokojący i ryzykowne było przechodzenie pod nim. Za trzecim razem także prze-

szkodziła niesprzyjająca pogoda.

W historii alpinizmu nie było człowieka, który zjechałby na nartach z Mount Everestu bez tlenu. Dlaczego? Sam alpinizm, taki klasyczny, był zawsze bardziej popularny. Sprzęt był ograniczeniem, ale zjazdy były. Davo



Andrzej Bargiel jako pierwszy zjechał na nartach z Mount Everestu bez wspomaganie tlenu

FOT. BARTŁOMIEJ BARGIEL

Karnicar dokonał takiego zjazdu w 2000 roku, tyle że z tlenem, z pomocą Sierpów, od szczytu do bazy. Z kolei na drugą stronę góry zjeżdżał Hans Kammerlander, częściowo bez tlenu, częściowo z odpinaniem nart. Nie miał jednak szczęścia do warunków. A więc próby były, pewnie zresztą jeszcze inne, ale te były najbardziej wartościowe.

Teraz jednak pan dzierży palmę pierwszeństwa. To nie było celem samym w sobie. Było to moje marzenie, by zjechać, jednak nigdy nie było moim celem to, by ktoś mówił, że jestem pierwszy.

Wcześniej pan dokonał takiej sztuki na K2. Na pewno doświadczenie jest kluczowe, by być samodzielnym w górach. A ja w nich jestem tyle lat, że to jest moje naturalne środowisko. Mam zrozumienie swojego ciała, dużych przestrzeni, trudnego lodowca. To superwyzwanie, by robić to w bezpieczny sposób. Z Przełęczy Południowej wejście na szczyt i zejście do bazy zajęło 16 godzin. Trzeba było dojść do obozu II, potem do Przełęczy Południowej. Było mnóstwo

Dokończenie na str. 3



FOT. Z ARCHIWUM PAWEŁA BRĄGIELA

W drugim życiu pan Paweł przesiadł się na... taryfę str. 13



FOT. ARCHIWUM KRZYSZTOF LOKAJ/ARCHIWUM RODZINNE

Proces w sprawie zabójstwa Iwony Cygan trwa 7 lat. Kiedy wyrok? str. 4



FOT. ROBERT SZULC

Płk Matysiak: Rosja traktuje nas jako swojego przeciwnika str. 14-15



FOT. ZAKŁAD NARODOWY IM. OSSOLINSKICH

Pettegree: Książki to jedna z głównych ofiar wojny str. 13

Wieści nie z tej ziemi o znanych i lubianych

DANIEL MARTYNIUK

Musiał lądować

Syn króla disco polo od pewnego czasu przebywał w Hiszpanii. W miniony wtorek postanowił wrócić z Malagi do Warszawy samolotem linii Wizz Air. Kiedy jednak tylko maszyna uniosła się w powietrze, zaczął krzyczeć w stronę załogi i współpasażerów, rzucać pogroźki oraz obrażać ludzi, co tworzyło atmosferę zagrożenia. – Stewardesy go osaczali, rozmawiali, próbowały uspokajać, a on jakby mógł, toby tam do rękoczynów doszło – opowiada jedna z pasażerek w „Fakcie”. Ostatecznie samolot musiał awaryjnie lądować w Nicei i Martyniuk został wyprowadzony przez policję. Na koniec miał krzyczeć do wszystkich, że stać go na taki obrób sprawy.

AGNIESZKA
WŁODARCZYK

Rano jest jej źle

Celebrytka była niedawno gościem podcastu „Matcha Talks”, gdzie rozmawiała na temat poprawiania sobie urody. – Nie czuję się chyba ze sobą dobrze, wizualnie. Mam taki moment, że widzę, że się starzeję po prostu i nie podobałam się sobie – przyznała z rozbrajającą szczerością. I dodała: – Bardzo długo mogłam na przykład rano nagrywać jakieś storki i dosyć długo w miarę dobrze wyglądałam, a teraz tak się ze sobą źle czuję rano, że dopóki moja twarz się nie odkształci... Tak około 14. Najlepiej wyglądam wieczorem – zdradziła. A zapytana o medycynę estetyczną, zadeklarowała: – Niech każdy sobie robi, co chce. Ja mam to totalnie gdzieś.

ANJA RUBIK

Romantycznie

Modelka prowadzi dosyć tajemnicze życie miłosne. Ostatnio jednak francuski magazyn „Voici” dowiedział się, że Rubik spotyka się z popularnym nad Sekwaną aktorem Louistem Garrelem. Para poznała się minionego lata i od razu między nimi ańia zaiskrzyło. – To była miłość od pierwszego wejrzenia. Oboje urodzili się w czerwcu 1983 r. On 14, ona 12. To ich zachwyciło – mówi przyjaciel aktora w rozmowie z „Voici”. Para jest ponoć nierozłączna, a ostatnio paparazzi przyłapali ją na ulicach Paryża podczas romantycznego spaceru i kolacji w modnej włoskiej restauracji. Louis Garrell ma na swym koncie dwa związki z koleżankami po fachu – Valerią Bruni Tedeschi, z którą ma adoptowaną córkę Oumę i z Laetitią Castą, która dała mu syna Azela.

MACIEJ KURZAJEWSKI

W kopalni

Przed ślubem (25.10.) prezentera z z Katarzyną Cichopek narzeczeni ogłosili, że chcą te szczęśliwe chwile zachować dla siebie. Zapewnili jednak, że pochwalą się w mediach społecznościowych, gdy będą już po wszystkich. Przed tym wydarzeniem przyjaciele Kurzajewskiego zorganizowali mu wieczór kawalerski. Mężczyźni zafundowali przyszłemu panu młodemu prawdziwą przygodę. Na zamieszczonym przez celebrytę nagraniu na Instagramie widzimy, jak przemierza ciemne tunele samochodem terenowym. Pudełek rozegrał się w terenie i uznał, że była to... kopalnia gipsu i anhydrytu. „Najlepszy wieczór kawalerski” – podsumował Kurzajewski wypad. ©

KUCHNIA



FOT. PAULINA NOSEK

Szukając alternatywy dla tradycyjnego polskiego rosółu, warto wybrać się w kulinarną podróż do Azji. Zwłaszcza że składniki niezbędne do przygotowania japońskiej zupy ramen są teraz powszechnie dostępne i znajdziesz je w niemal każdym sklepie. Ramen trafiło do Japonii w XIX wieku z Chin. Po II wojnie światowej stał się jedną z najpopularniejszych, niedrogich i powszechnie dostępnych potraw.

Ramen, czyli rozgrzewająca japońska zupa

Składniki:
korpus gęsi
korpus kaczki
duży pęczek włoszczyzny
100 g imbiru
3 papryczki chili
sól i pieprz do smaku
2 łyżki słodkiego sosu sojowego
2 łyżki sosu teriyaki

Dodatkowo:
2 piersi gęsi
100 g wędzonego tofu
pęczek szczypiorku
250 g krewetek
100 g marynowanych pędów bambusa
listek nori
pęczek kolendry
2 ząbki czosnku
50 g masła
6 jajek

**garść kiełków brokuła
łyżka miodu
2 łyżki sosu sojowego
makaron**

Do garnka włożyć korpus gęsi i kaczki, zalać wodą, dodać obraną włoszczyznę, pokrojony imbir (nie trzeba go obierać) oraz papryczki chili. Dusić na wolnym ogniu przez trzy godziny. Następnie odcedzić wywar, doprawić sosem sojowym i teri-yaki, solą oraz pieprzem. Z piersi gęsi ściągnąć skórę, pokroić w cienkie plasterki. Doprawić sosem sojowym oraz miodem i odłożyć na godzinę do lodówki. Następnie usmażyć ją na gęsim smalcu i odłożyć na duży talerz. Krewetki usmażyć na maśle z czosnkiem i posiekaną kolendrą, również odłożyć. Dodać pokrojony szczypiorek, pędy bambusa, pocięte nori, ugotowane na twardo jajka, pokrojone tofu oraz kiełki brokuła. Makaron ugotować według przepisu na opakowaniu. Zupę podawać z makaronem i talerzem pełnym dodatków, by każdy mógł sobie wrzucić do zupy, co tylko chce

Przepis Pauliny Nosek (mad)

Jarmuż jest uniwersalny, smaczny i pełen nieocenionych dla zdrowia składników odżywczych. Dzięki pierwszemu przymrozkom utraci swą charakterystyczną gorzkość, dlatego warto już dziś poznać jego wyjątkowe kulinarne możliwości.

Intensywnie zielone lub purpurowe liście jarmużu obfitują przede wszystkim w przeciwutleniacze, a także witaminy C i K oraz wapń i żelazo. Aby nie utracił on swych prozdrowotnych właściwości, najlepiej jeść go na surowo lub gotując na parze przez zaledwie kilka minut. Charakterystyczny smak jarmużu sprawia, że bardzo często dodawany jest także do wszelkiego rodzaju zup, zapiekanki i sałatek, stanowiąc ciekawą alternatywę dla kapusty. Z jego pomocą bez trudu przygotujemy pożywnie śniadanie, apetyczny obiad, a nawet oryginalną przekąskę. Pierwszym ze sposobów włączenia surowego jarmużu do codziennej diety są smoothies. Koktajl z kapusty może budzić pewne wątpliwości, tymczasem jarmuż w tej roli spełnia się doskonale. Przepysznie komponuje się z jabłkiem, bananem, pomarańczą, borówkami, mango, kiwi, imbirem czy ananasem. A z czym zmiksować liście jarmużu, gdy mamy ochotę na coś wytrawnego?

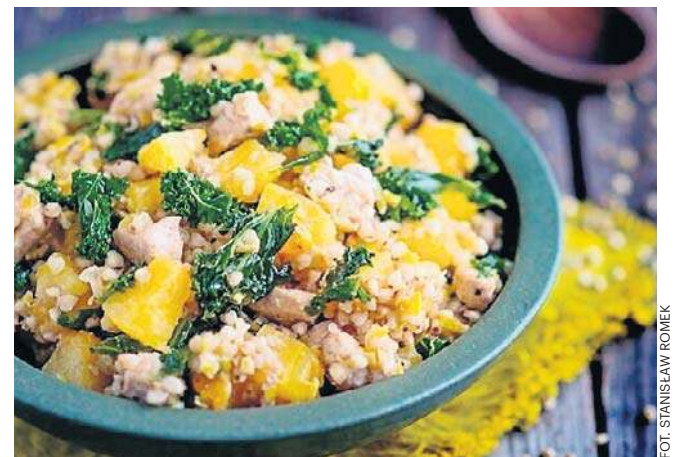
Spośród warzyw możemy wybrać szpinak, awokado, zielonego ogórka, natkę pietruszki oraz seler naciowy. Kremową konsystencję nada z kolei mleko migdałowe, kokosowe lub kilka łyżek jogurtu naturalnego.

Kasza gryczana z kurczakiem, dynią i jarmużem

Składniki
100 g białej kaszy gryczanej (nieprażonej)
350 g fileta z kurczaka
400 g obranej dyni
50 g jarmużu
por
duża łyżka masła
1/2 łyżeczki imbiru
sól i pieprz

W garnku rozpuścić masło i podsmażyć pora pokrojonego w krążki. Po chwili dodać kurczaka pokrojonego w kostkę. Po kilku minutach dodać kaszę i przypaść. Kiedy kurczak będzie gotowy, a kasza prawie miękka, dodać dynię i posiekany jarmuż. Gdy dynia i kasza będą miękkie, danie jest gotowe. W razie potrzeby, podczas duszenia można podlać danie odrobiną wody, żeby się nie przypaliło.

Przepis Magdaleny i Stanisława Romków (mad)



FOT. STANISŁAW ROMEK

AUTOPROMOCJA

0010464871

Jesteśmy na Facebooku



facebook.com/ExpressBydgoski

Express
BYDGOSKI



Dokończenie ze str. 1

śniegu i to samo w sobie było wyzwaniem.

Ile trwał sam zjazd?

Byliśmy późno na szczycie, było to jednak planowane. By zjechać przez lodowiec Khumbu, musiałem to robić rano, przed godz. 9, bo potem się robi ciepło, lodowiec się załamuje, spadają na niego lawiny z ramienia Everestu i ze ścian Nuptse. To bardzo niebezpieczne. Jedyna możliwość, by zjechać, była taka, by być w tym miejscu bardzo wcześniej. Ile trwał sam zjazd? Do obozu drugiego od godz. 15 do zmroku, czyli ponad 3 godziny, a potem do bazy około godziny, może godziny i piętnastu minut. Czas tu nie jest kluczowy, liczy się strategia.

Jest miejsce na improwizację, czy musi pan się trzymać planu?

Musimy wymyślić, jak linia zjazdu będzie przebiegała, bo bez tego ciężko to robić. Tylko Karnicar przejechał lodowiec Khumbu 25 lat temu. Teraz lodowiec się degraduje i wygląda inaczej niż wtedy. To labirynt, który musisz pokonać, zrozumieć, gdzie jest to możliwe. Nie ma mowy o spontanie, trzeba znaleźć nitkę, która przeprowadzi cię przez lodowiec.

To godziny żmudnych analiz?

Tak, aklimatyzacja, chodzenie tam i z powrotem, szukanie rozwiązań. Nie da się tego zawsze robić, są opady śniegu, zagrożenia lawinowe. Trzeba poświęcić temu wiele czasu i uwagi. I próby, które były wcześniej, nic nie wnoszą, bo lodowiec zmienia się bardzo na przestrzeni lat, ale i miesięcy.

Cieszył się pan samą jazdą czy chciał pokonać jak najszybciej odległość, by zrealizować marzenie?

Były momenty fajnych warunków, to otoczenie jest wyjątkowe i cieszysz się z tego, że możesz jeździć na takich wysokościach na nartach. To jest przywilej, że dajesz radę, to daje dużą satysfakcję.

Ile trwały całe przygotowania?

To wieloletni proces budowania doświadczenia. Przed każdą z takich wypraw przez kilka miesięcy robię mikrocykl, który przygotowuje mnie bezpośrednio do wyprawy. Muszę czuć się komfortowo w eksponowanym terenie narciarskim, muszę „czytać” warunki. By to było możliwe, musisz permanentnie spędzać czas w górach, by tego nie stracić. Nie jest tak, że robisz to, zrobisz sobie przerwę na pięć lat i to zostaje.

Ile czasu w roku spędza pan w górach, na nartach, na wspinaczce?

Nie liczę, nie robię statystyk. Mieszkam w górach, na terenie Tatrzańskiego Parku Naro-



FOT. PASANG RINZEE

Nie robi statystyk, nie liczy zjazdów. Mieszka w górach, na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego

dowego. Jestem w górach często, bo poruszam się po nich na co dzień i trenuję.

Cieszy pana „normalna” jazda na nartach czy tylko ekstremalna?

Nie jest tak, że muszę mieć jakiś challenge. Lubię pojeździć na nartach po stoku, jak są dobre warunki, np. na Kasprowym Wierchu. Jeżeli mam tylko możliwość, staram się korzystać.

To pana matecznik, pana góra?

Mieszkam w jej otoczeniu, jest najbardziej dostępna i nawet jak mam jakieś obowiązki, to jestem w stanie wyskoczyć na godzinę, dwie, trzy. To jest wygodne, że nie muszę dojeżdżać i tracić na to czasu. Zamiast na bieżnię, siłownię, idę się przebiec na Kasprowy albo na narty. To jest dobra forma treningu.

Na górę pan wbiega?

Jeżdżę kolejką, ale często wchodzę, a więc poruszam się na skiturach.

Kto pana nauczył jeździć na nartach?

Nikt mnie nie uczył. W dzieciństwie uczyliśmy się sami, była nas banda dzieciaków, która ubijała skocznię, nosiła narty na plecach, to była moja pierwsza nauka narciarstwa. Nie miałem nigdy lekcji narciarstwa.

A skąd się wzięło umiłowanie rzeczy ekstremalnych?

Tatry pokazał mi mój starszy brat Grzegorz, który jest ratownikiem i przewodnikiem. Dzięki niemu miałem szansę poznać góry od bardziej technicznej strony - wspinaczki czy narciarstwa wysokogórskiego.

Ma pan dziesięcioro rodzeństwa. Umiłowanie do rzeczy ekstremalnych ma tylko pan, czy również ktoś z rodzeństwa?

Rodzeństwo lubi sport, choć nie wszyscy to robią na zaawansowanym poziomie. Moje siostry miały większy talent do sportu niż mężczyźni w naszej rodzinie, ale nigdy żadna z sióstr nie miała szansy, by to robić na profesjonalnym poziomie. Starszy brat jest świetnym wspinaczem i narciarzem, a więc on ten zaawansowany sport zapoczątkował w naszej rodzinie. Młodszy brat trenuje dla przyjemności, choć miał epizody, startował

w zawodach. Siostra jeździła na rowerze półzawodowo.

Ale słowem „zawodowiec” można określić tylko pana.

W rodzinie, czy jeśli chodzi o dziadków, czy rodziców, nie mamy profesjonalistów. A czy ja jestem zawodowcem? Najbardziej poważnie się tym zajmuję.

Pracował pan w TOPR-ze, nadal pan jest z nim związany?

Jestem ochotnikiem. Nie mam za dużo na to czasu, a chcę mieć. Przez to, że zyskałem w pewnym sensie popularność, to staram się ją wykorzystywać czasem do społecznych rzeczy



FOT. PASANG RINZEE

Andrzej Bargiel: Jestem wdzięczny mojej żonie, że pozwoliła mi pojechać i próbować zrealizować moje marzenia

i czasu wolnego mam coraz mniej. Jestem przewodnikiem, ale też to robię społecznie, angażując się w jakieś inicjatywy.

Zaczął się od nart, a potem doszła wspinaczka?

Tak, wspinaczkę pokazał mi mój brat i rozwijałem się w tym przez lata. Połączenie narciarstwa ze wspinaczką zaowocowało startem w zawodach przez prawie 10 lat, byłem w reprezentacji Polski, z sukcesami udawało się startować w Pucharach Świata, w młodzieżowych kategoriach czy mistrzostwach świata. To był ważny okres, dzięki któremu mogę teraz poruszać się w wysokich górach.

Znalazł pan idealne połączenie.

Lubię to, bo to daje wolność, niezależność, nie jesteś związany z żadną infrastrukturą. Można coś kreować.

Ma pan 37 lat, żonę, dwoje dzieci. Teraz ma pan inne podejście do ryzykownych rzeczy? Ma pan więcej do stracenia, czy to wpływa na psychikę?

Zawsze ceniłem swoje zdrowie i życie, niezależnie od momentu, w jakim jestem. Nie lubię ryzyka i unikam go. Staram się robić wszystko profesjonalnie, angażować osoby, support bezpieczeństwa, zabezpieczać wyprawę na tyle, na ile to możliwe i kiedy czujemy, że to działa, to robimy je, a jeżeli nie czujemy, to odwracamy się na pięcie i idziemy grzecznie do domu. Mam dystans do tego, co robię, nie zakładałam, że to jest najważniejsze na świecie, to pasja. Fajnie ją mieć. Daje dużo radości w życiu, oddech w różnych momentach. Lubię to robić, ale nie za wszelką cenę, by mieć satysfakcję. To jest najbardziej kluczowe. Z punktu widzenia rodziny

to jest trudne, że cię nie ma w domu.

Kiedy mówi pan, że nie lubi ryzyka, dla przeciętnego człowieka to brzmi dziwnie. Nikt, kto nie lubi ryzyka, nie zjeżdża z Mount Everestu i K2.

Trzeba rozumieć mocno to zagadnienie, mieć świadomość, jak to działa, bo hasłowo to działa tak, jakby ktoś leciał na księżyc. Nie kojarzy się z wyjściem po bułki.

Jak żona reaguje na pańską pasję? Mówi, Andrzej, daj sobie spokój, czy wspiera i popycha do kolejnych wyzwań?

Nie popycha, nie jest to łatwe dla niej. Żona większy challenge miała z ogarnianiem dzieci podczas mojej nieobecności niż ja, zjeżdżając z Everestu. Jestem wdzięczny, że pozwoliła mi pojechać i próbować zrealizować marzenia.

Marzy pan, by kiedyś z dziećmi zjechać z góry, może nie z Everestu, ale z jakiejś bardziej dostępnej?

Fajnie byłoby zaraziej je pasją do sportu i narciarstwa, bo to fajna forma spędzania wolnego czasu. Wyrwać się z pracy, miasta, spędzać czas na świeżym powietrzu. Mamy jednak słabą zimę ostatnio w Polsce, a bez tego narciarstwo może być trudne.

Żona udaje się z panem czasem na mniej ekstremalne wyprawy?

Jeździmy na nartach, robimy wycieczki, zabieramy dzieciaki. Lubicmy to robić, nie jest tak, że zawsze trzeba zjeżdżać z Mount Everestu. W użyciu są przyczepki, nosidła.

Kto panu towarzyszył na szczycie Mount Everestu?

Dawa Szerpa. Mieliliśmy innych ludzi od bezpieczeństwa. Kierownikiem był Jan Gąsienica-Roj, przewodnik międzynarodowy, prezes Polskiego Stowarzyszenia Przewodników Wysokogórskich i zawodowy ratownik TOPR. Realizowaliśmy film, nasi operatorzy mieli zabezpieczenie. Nagrywali dużo ujęć z drona, to najbezpieczniejsza forma, by nie wysyłać ludzi na takie wysokości.

Myśli pan, by napisać książkę?

Wydaje mi się, że to nie jest jeszcze najlepszy moment. Staram się zajmować tym, na czym się znam najlepiej. Może kiedyś przyjdzie czas.

Myśli pan o kolejnych wyzwaniach?

Chcę odpocząć i złapać dystans. Nie mam ochoty myśleć o kolejnych celach. Mam sporo do zrobienia w domu i chcę normalnie, spokojnie pożyć i zająć się bieżącymi rzeczami.

PROCES W SPRAWIE ZABÓJSTWA IWONY CYGAN TRWA SIEDEM LAT. KIEDY WYROK?

Do zabójstwa Iwony Cygan doszło w 1998 roku, ale do dziś nikt nie odpowiedział za zbrodnię dokonaną na 17-letniej mieszkance Szczucina. Od ponad siedmiu lat w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie trwa proces. Kiedy możemy spodziewać się wyroku?

Robert Gąsiorek

Na temat zabójstwa, do którego doszło w sierpniu 1998 roku w Szczucinie, zrodziło się wiele teorii i domysłów. Śledztwo w sprawie zbrodni mimo przesłuchań szeregu osób i przeróżnych ekspertów przez wiele lat nie mogło się doczekać szczęśliwego finału. Gdyby nie upór bliskich Iwony oraz ich prawnika, śledztwo prawdopodobnie już dawno byłoby umorzone. Tymczasem ku końcowi zmierza proces, który od ponad siedmiu lat toczy się przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie. Na ławie oskarżonych zasiada w sumie 17 osób. Wśród nich Paweł K., który zdaniem prokuratury brutalnie zamordował młodą mieszkankę Szczucina, a także jego ojciec Józef, który miał mu pomagać w dokonaniu zbrodni.

- Proces trwa bardzo długo i już chcemy jego końca - mówi Aneta Kupiec, siostra zamordowanej 27 lat temu Iwony Cygan.

Brutalne zabójstwo

Ciało nastolatki zostało odnalezione 14 sierpnia 1998 r. w miedzywale Wisły w Łęce Szczucińskiej. Zwłoki nosiły ślady pobicia, na szyi Iwony zaciśnięty był metalowy drut, ręce miała związane z tyłu sznurkiem. Sekcja wykazała, że zginęła na skutek duszenia i zachłystnięcia własną krwią. Przed śmiercią sprawca się nad nią znęcał - obciął jej część włosów i wyrwał kolczyki.

Bezpośrednio po zabójstwie Iwony Cygan nie udało się ustalić sprawcy. Początkowo śledztwo prowadziła prokuratura w Dąbrowie Tarnowskiej, później sprawą zajmowała się Prokuratura Okręgowa w Tarnowie. Postępowanie było kilkakrotnie umarzane, wznawiane i znowu zamykane. Po kilku latach sprawą zainteresowała się policja Archiwum X. W wyniku poczynionych ustaleń w 2009 r. śledztwo podjęła Prokuratura Okręgowa w Tarnowie, ale wciąż nie przynosiło ono rezultatów.

Przełom nastąpił w 2016 r. Sprawą zajął się wtedy Wydział Zamiejscowy Departamentu ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Krakowie. Do pracy nad sprawą wrócili też policjanci z krakowskiego Archiwum X.

Złamana zмова milczenia

O tym, że śledztwo nabrało tempa, można się było przekonać w październiku 2016 roku. W Łęce Szczucińskiej odbył się wtedy eksperyment procesowy, mający na celu ustalenie istotnych dla śledztwa okoliczności sprawy, jak również weryfikację materiałów dowodowych.

- Jesteśmy o krok od złapania zabójców. Śledztwo jest bardzo zaawansowane, a miejscowa zмова milczenia została złamana. Są świadkowie, którzy wskazują określone okoliczności sprawy. Poddajemy je teraz weryfikacji - mówił wtedy prokurator Piotr Krupiński, naczelnik małopolskiego oddziału Prokuratury Krajowej, który zajmował się sprawą zabójstwa Iwony Cygan.

W trakcie eksperymentu wykorzystano specjalistyczny sprzęt, m.in. dron oraz cyfrowe urządzenie do mapowania miejsc zdarzeń. Po wykonanych czynnościach śledczy przekazali, że udało im się znaleźć drut, z którego zabójcy oderwali prawdopodobnie kawałek, by zaciśnąć go na szyi Iwony. Do prokuratury zaczęli się też zgłaszać świadkowie, którzy dzielili się swoimi informacjami nt. śmierci dziewczyny. Śledczy podkreślali, że w końcu na dobre udało im się złamać zmovę milczenia, która panowała w Szczucinie.

Pierwsze zatrzymania w sprawie zabójstwa Iwony Cygan nastąpiły pod koniec 2016 roku. Do aresztu trafił m.in. Józef K., który usłyszał zarzut pomocnictwa w zabójstwie ze szczególnym okrucieństwem. Zatrzymano również Renatę G., przyjaciółkę Iwony, która odpowiada dziś przed sądem za składanie fałszywych zeznań, a także dwóch policjantów Leszka W. i Grzegorza J., którzy w okresie, gdy doszło do zbrodni, pracowali w Komisariacie Policji w Szczucinie.

Prokuratura wystawiła też list gończy za Pawłem K., czyli synem Józefa K., którego prokuratura oskarża o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem. Mężczyzna został schwytany w Austrii 9 stycznia, a następnie deportowany do Polski.

Początkiem stycznia 2017 roku prokuratura wspólnie z policją przeprowadziła kolejny eksperyment procesowy. Doszło do niego w środku dnia, w samym centrum Szczucina. Odtworzano moment, w którym Iwona wsiadała do poloneza, którym mógł się poruszać Paweł K.

Pierwszy wyrok

W marcu 2017 roku zapadł pierwszy wyrok w sprawie zabójstwa Iwony Cygan. Sąd Rejonowy w Dąbrowie Tarnowskiej na 11 miesięcy więzienia, w zawieszeniu na dwa lata oraz 3 tys. zł grzywny skazał Leszka W. Były policjant komisariatu w Szczuci-

ROZSTRZYGNĘCIE SĄDU BĘDZIE OGROMNYM PRZEŁOMEM W SPRAWIE, KTÓRA OD 27 LAT CZĘKA NA WYJAŚNIENIE

nie uznany został winnym nadużycia uprawnień w celu osiągnięcia korzyści majątkowej oraz utrudniania śledztwa.

W kolejnych miesiącach zatrzymano innych byłych, a także pracujących wtedy funkcjonariuszy policji ze Szczucina i Dąbrowy Tarnowskiej. Wśród nich znalazł się m.in. były komendant Komendy Powiatowej Policji w Dąbrowie Tarnowskiej Andrzej K., były szef szczucińskiego komisariatu Maciej Cz. oraz były szef wydziału kryminalnego dąbrowskiej komendy Bogdan P.

W sumie w sprawie zarzuty niedopełnienia obowiązków i utrudniania śledztwa usłyszało 14 byłych już funkcjonariuszy policji.

Śledztwo prowadzone przez prokuratora Krupińskiego zakończyło się 1 grudnia skierowaniem do Sądu Okręgowego w Tarnowie aktu oskarżenia przeciwko wszystkim podejrzanym.

Oskarżenia są już na wolności

Ostatecznie proces został przeniesiony do Sądu Okręgo-

wego w Rzeszowie. Temu, aby sprawa nie była rozpatrywana, przez tarnowski sąd, sprzeciwiała się rodzina Iwony Cygan.

O przeniesieniu sprawy do Rzeszowa zdecydował ostatecznie fakt, że wszyscy sędziowie Sądu Okręgowego w Tarnowie wystąpili o wyłączenie ich od udziału w rozpoznaniu sprawy zabójstwa Iwony Cygan. Na decyzję sędziów wpłynęło to, że jeden z oskarżonych w sprawie zabójstwa nastolatki ze Szczucina, były policjant Maciej Cz., był powiązany rodzinnie z rodzinami tarnowskiego sądu.

Proces w rzeszowskim sądzie ruszył 6 czerwca 2018 roku. Został on w dużej mierze utajniony. Gdy postępowanie sądowe się rozpoczynało, tylko jeden oskarżony odpowiadał z wolnej stopy. Reszta była doprowadzana na rozprawy z aresztów śledczych.

W październiku 2018 roku sąd uchylił takie środki zapobiegawcze wobec większości oskarżonych. Za kratkami pozostali wtedy jedynie Paweł K. i jego ojciec Józef. Jednak i oni po kilku latach wyszli na wolność.

W październiku 2021 roku sąd zdecydował o zwolnieniu z aresztu ze względów zdrowotnych Józefa K. Natomiast w czerwcu 2022 roku na wolność wyszedł Paweł K. W uzasadnieniu takiej decyzji sąd odwoływał się m.in. do Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolnościach.

- Sąd nie zmienił zdania, że w stosunku do oskarżonego ustały przesłanki do stosowania środków zapobiegawczych, ale w miarę upływu czasu tymczasowy areszt odbierany jest jako antycypacja kary - wyjaśniała wtedy Brygida Gradkowska-Ferenc, ówczesna rzeczniczka prasowa Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

Z argumentacją sądu nie zgadzała się rodzina Iwony Cygan. Ale zaskarżona przez nich

oraz prokuratura decyzja sądu została ostatecznie utrzymana i wszyscy oskarżeni odpowiadają przed rzeszowskim sądem z wolnej stopy.

Proces w sprawie zabójstwa Iwony Cygan trwa już ponad siedem lat. W tym czasie przesłuchano kilkuset świadków, w tym tzw. świadków inco-gnito. W sprawie wypowiedziało się również szereg biegłych z różnych dziedzin.

- Z pewnością liczba świadków, liczba opinii, w ogóle całe postępowanie przygotowawcze, jakie w tej sprawie się toczyło i problemy z tym związane, które zresztą znajdują odzwierciedlenie na liście oskarżonych, bo pamiętajmy, że jest tam cała grupa policjantów, świadczą o tym, że ta sprawa należy do trudniejszych, jakie znalazły się na wokandzie Sądu Okręgowego w Rzeszowie - mówi sędzia Tomasz Mucha, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Rzeszowie.

W trakcie toczącego się procesu dziennikarz Mateusz Baczynski opublikował materiały, które podają w wątpliwość ustalenia prokuratora Krupińskiego i policjantów z Archiwum X. Rodzina Iwony Cygan ocenia to jednak jako forsowanie linii obrony oskarżonych i uderzenie w dobre imię zmarłej nastolatki.

- Zaczęły powstawać różne historie na temat Iwony, ale to jest narracja oskarżonych, którą od wielu lat już słyszę. Nasz mecenas zawsze powtarzał, że prawda zawsze się obroni i w to głęboko wierzę. Jeździłam na rozprawy, czytałam akta sprawy i wiem, jakie są dowody - podkreśla Aneta Kupiec.

Czekając na wyrok

Jak udało się nam dowiedzieć, proces w sprawie zabójstwa Iwony Cygan zmierza ku końcowi. Wyrok może zostać ogłoszony na początku przyszłego roku. - Sędzia referent widzi szansę na zakończenie postępowania w pierwszym kwartale przyszłego roku - potwierdza sędzia Mucha.

Rozstrzygnięcie sądu, choć jeszcze nieprawomocne, będzie ogromnym przełomem w sprawie, która od 27 lat czeka na wyjaśnienie.



Proces w sprawie zabójstwa Iwony zmierza ku końcowi. Głównym oskarżonym jest Paweł K.

KRZYŻÓWKI

DODATEK
DLA PRENUMERATORÓW

PAŹDZIERNIK 2025 R.



polski zespół muzyczny

powóz konny

nie myśli o innych

miasto skruchy

bramini w Indiach w parze z krzyżakiem

w portfelu Ku-bańczyka

angielski grosz

niemy aktor

stan w USA z Montgomery

najemca mieszkania

teren nisko położony

ziemski lub grodzki

motyw zdobniczy

tkanina wełniana

Helena, postać z powieści „Lalka”

starszy zwany Cen-zorem

właściciel „Hiliona”

groźny nar-kożyk

kopuła, firmament

kurtka dżokeja

7

czapka wojaka z Francji

z białym ekranem

warzywo na surówkę

ocalał z potopu

część skoczni narciarskiej

film z Bogu-sławem Lindą

ostatnia w testa-mencie

19

indyjska wyżyna

świadectwo jakości

rzeczoznawca

2

Długi ... w Gdańsku

kopalina dla hut żona Ab-rahama

grecki bożek Jack, aktor

głos kobiecy „Hold Pruski”

indiański namiot

dopływ Wisły, Czarna Woda

jasne piwo z pubu

4

Farrow, aktorka z USA

grecki na twarzy

wróg Huna

Wielka Kora-lowia

rodzaj mierzwi

tylna część szyi

piłkarze z Madrytu

kamień ozdobny

duże naczynie

trzeci okres mezo-zoiku

5

Wielkie Jezioro port rybacki

skandy-nawski bóg burzy

zarabiają na przenoszeniu towarów

u psiego ogoń

Wielka Kora-lowia

rodzaj mierzwi

kompozytor opery „Lulu”

przy-siętych

13

rupieć z lamusa

pomost wychodzący w morze

bohater grecki spod Troi

skandy-nawski bóg burzy

Henryk rysownik

Wyspy Zółwie

wawrzyn dla zwy-cięzcy

dramat Ibsena

Wielka Kora-lowia

rodzaj mierzwi

przyrząd optyczny

ojciec Kaina i Abła

6

poszuki-wał miliona w komedii

kraj z Wien-tianem

bohater grecki spod Troi

Henryk rysownik

Wyspy Zółwie

wawrzyn dla zwy-cięzcy

dramat Ibsena

Wielka Kora-lowia

rodzaj mierzwi

biała na piwie

część płaszcza

złodziejski sąd

rodzinny skrzynia z desek

gwóźdź do podkowy

laska tater-nika

skwarki do pierogów

Ada, śpie-waczka kolo-ratu-rowa

w dal lub wzwyż

polski kabaret

drobna moneta miedziana fanfaronada, zgrywa

meżna kobieta

sztor-mowa na Bałtyku

Kłodzka lub Łużycka

okrycie na konia

dobry gust

dawna złota moneta ciasto z bakaliami

„gorąca” wyspa

dzwonek w talii

sterta słomy

polka potrawa z kapusty

kos-metyk do włosów

poło-wica

3

pieczara, jaskinia

teren siano-kosów

cukrowy przy-smak

rozgłos, renoma

zastę-puje szelki

powolny chód siwka

16

plynie przez Cieszyn

miasto z Tadž Mahal

taliz-man

obóz dla podofi-cerów

czarna choroba

22

główna w sztuce

tokaj lub madera

zmiana na lepsze

pospolity chwast

azja-tyczka rzeka

Karenina z powieści

biwakowe miejsce w lesie

lamówka do obszywania sukien

leśny duszek

papuga z Nowej Zelandii

biulet loteryjny

odmiana dwutlenku tytanu

wieczorowy strój męski

imię Dan-cewicz, aktorki

miecz samu-raja

ogół duchowienstwa

biały kruk, unikat

sznur w świecy

gaz palny

epi-demia, pomór

17

Dostarczamy codziennie do Twojego domu

Zamów prenumeratę

56 451 91 04

od poniedziałku do piątku w godz. 9:00-15:00

prenumerata.torun@polskapress.pl

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

prenumerata.nowosci.com.pl

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – myśl Agnieszki Lisak.

ROZWIĄZANIE: KAŻDA WADA MA SWOJĄ ZALETĘ.

eprasa.pl d4f71417fa

SŁOWNIK BORATYNEK, GRAN, POLARYMETR

Krzyżówka panoramiczna

ptak błotny

zdzierzenie, zdumienie

bursztyn

skrajny lewiczowiec

choroba tropikalna, zimnica

rzutnik do przeźroczy

krasomówca

skaza na honorze

zadrapanie

nabycie towaru

Poncjusz z Biblii

powieść Prusa

15

18

12

4

przeciw-nik liberała

2

7

11

akt prawny siatka na ryby

9

niechciane maile

20

Yma ..., śpie-waczka z Peru

8

grupa artystów, bohema

potocznie o spodniach

19

Bikini na Pacyfiku

brat Romu-lusa

A dla elektryka

16

odwaga, heroizm prosek do prania

6

republika islam-ska

17

charak-tery-syka postaci

13

szatan, bies fale radiowe

1

zgorzel wargi i poli-czka

10

ele-gancki sklep

5

kraj z Braty-sławą

14

frant, spry-ciarz

10

Uśmiechnij się!

Rozmowa dwóch mężów:
– Podobno twoja małżonka rozbiła twoje nowe Audi.
Stało się jej coś?
– Jeszcze nie...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Z

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) przebój Czerwonych Gitar (4,5).

B) sucha łądoga (5).

C) sosna lub świerk (6).

D) gruby, kosmaty koc na konia (4).

E) dawniej: poważanie, szacunek (6).

F) świat zwierząt (5).

G) miejsce pracy kosmetyczki i... dyrektora (7).

H) sygnał do działania (5).

I) książeczka studenta z ocenami (6).

J) James, autor powieści „U-lisses” (5).

K) konkurent muszki (6).

L) chińska śliwka (5).

Ł) choroba skóry głowy (6).

A

Z

- M) starogrecka śpiewana deklamacja (anagram: peem + jola) (8).

N) kategoryczne polecenie (5).

O) pszczoła lub mucha (4).

P) obszar wyżynny o płaskiej powierzchni (9).

R) porcja żywności (5).
- S) próbny okres pracy (4).

T) bęben w polskim hymnie (7).

U) Michał, polski muzyk jazzowy (8).

W) niejeden w zdaniu (5).

Z) część „Chłopów” Reymonta (4).

Ż) kuj poki gorące! (6).

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 23 utworzą rozwiązanie: przysłowie wietnamskie.

- Poziomo:

1) perz lub oset,

2) bęben dobosza,

3) dzieło naukowe, rozprawa,

4) element kratownicy,

5) biblijny brat Kaina,

6) twórczy polot,

7) narzędzie ogrodnika,

8) długa marynarka,

9) Włochy dla autochtona,

10) Adam, polski poeta,

11) małżonka Ozyrysa,

12) skórzany pas,

13) zarządca upadłej firmy,

14) tajne oskarżenie,

15) baśniowy stwór,

16) przyznany za zasługi,

17) wenecki dygnitarz,

18) plan jazdy pociągów,

19) żelastwo, szmelc,

20) otwór w stole bilardowym,

21) strój treningowy.

22) duch bojowy w armii,

23) zbójnik z kreskówki.
- Pionowo:

1) władca Nipponu,

bakteria, zarazek

miejsce pracy tynkarza

chroniony ssak górski

dymka na działce

objaw przeziębienia

WIRÓWKA PANORAMICZNA

stolica Rwandy

meander rzeczny

„... Issy” powieść Miłosza

palna substancja

na ekranie laptopa

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.

Duet jolek

G

I

R

L

U

I

D

E

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 9 utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:

- tajemnice mistrzów, arkana

– człowiek niezwykle uzdolniony

– słynna Notre Dame w Paryżu

– werwa, zapal

– zabór mienia

– spirala do gotowania

– duchowny katolicki, kleryk
- rosyjska republika nad Morzem Białym

– część dzielnicy mieszkalnej

– pomogła Tezeuszowi wyjść z labiryntu

– cenny metal

– tkanka zapasowa nasion

Logogryf

1

2

3

4

5

Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie: tytuł powieści.

- 1) ptasi osesek,

2) drewniane buty,

3) olej z rącznika,

4) szatan, czart,

5) karabinek sportowy.

Szyfr

8

9

7

3

12

5

10

2

1

6

11

4

14

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: wizytówkę aktorki.

- Poziomo:

8) Adam Asnyk lub Zbigniew Herbert,

2) imię Włodarczyk, polskiej rekordzistki w rzucie młotem.

- Pionowo:

12) zamkowa zjawia,

8) projekt, zamysł.

Krzyżówka

1

2

3

4

5

6

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

- Poziomo:

4) Floriańska w Krakowie,

5) rozsuwane lub wahadłowe,

6) carskie w cerkwi.

Pionowo:

1) osłona urządzenia,

2) największy z europejskich drozdów,

3) produkt ekstrakcji.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: „Kofysanka”.
Kryżówka A-Z: pieczarka; Portman; kryżówka: furka; cynamonowe”; szyfr: Natalie bedomni”; logogryf: „Sklepy w Lądzie”.
Kryżówka z hasłem: „Ludzie się zużywa, duch nigdy”.
Kryżówka z hasłem: Droga Zamknięta się w haziencę.
Kryżówka panoramiczna:

STOWNIK: ABETINO CASKONADA SIIJIMA TOKO

ROZWIĄZANIE: ODRZUCANIE ZASAD TO TAKŻE ZASADA.

Krzyżówka panoramiczna

Maria ...
-Jasno-
rzewska

jest
cierp-
liwy

przedza
jed-
wabna

islamska
Biblia

grządka
kwia-
towa

rudel
statku
gromada
zwierząt

klisza
fotogra-
ficzna

czasem
brane
za pas

wisząca
masa
śniegu

dawna
gra
w karty

szturm
mieszana
w
tenisie

dragon
z tytu
plasz-
cza

zgoda,
akcep-
tacja

hebrajski
raj

imie
pani
Bovary
gorzalka

osad
w
czaj-
niku

Lollo-
brigida

prezen-
tacja,
wygląd

tiulowa w oknie
czyni,
cuda

twierdze-
nie po-
mocnicze

uczy
języka
włos-
kiego

Majewski
lub
Kolecki

filmowa
rola
Schwarze-
neggera

stopień,
ocena

stan
goto-
wości
bojowej

szkic,
kontur

model
Seata

ogród
z
gru-
szami

gorzkie
lub
daremne

ostatnia
w
testa-
mencie

przydo-
mek
Juventusu
Turyn

miasto
świętego
Fran-
ciszka

film
Feliksa
Falka

summa
lub
roraty

cierpi
na
scho-
rzenie
nervowe

4

11

1

7

2

15

12

9

17

13

6

16

10

5

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Uśmiechnij się!

Henio przychodzi do domu z pełną siatką śliwek:
– Heniu, skąd masz te śliwki?
– Od sąsiada – odpowiada Henio.
– A on o tym wie?
– Pewnie, ...

Krzyżówka A-Z

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) meksykańska roślina kolczasta (5).

B) kontrola stanu zdrowie pacjenta (7).

C) gryzoń chodowany przez dzieci (6).

D) psalmista w kościele prawosławnym (4).

E) wynik działania (5).

F) święty patron garncarzy (6).

G) M-1 dla Fiata Uno (5).

H) wysprzątał stajnię Augiasza (8).

I) samochód z Kraju Kwitnącej Wiśni (5).

J) angielski żeglarz i odkrywca, kierownik trzech wypraw dookoła świata (5,4).

K) starogrecka odmiana liry (6).

Ż

A

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

L) niezbyt udany obraz, kicz (9).

Ł) kwadratowe kluski (7).

M) dzielność zwłaszcza w walce (6).

N) Almera lub Micra (6).

O) ukochany Eos, zabity przez Artemidę (5).

P) tubylec z Nowej Gwinei (6).

R) pręty w palenisku (5).

S) pracuje przy niej artysta malarz (8).

T) zawody motocyklowe (5).

U) dzieło literackie (5).

W) partyjna masówka (4).

Z) sterta desek (4).

Ż) lamenty, biadania (4).

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – aforyzm Ludwiga Feuerbacha.

Poziomo:

1) był nim Sabala,

7) twarda na orzechu,

8) w ekwipunku rycerza,

9) choroba oczu,

12) stan w Górach Skalistych,

13) odnowa lokalu,

15) chroni głowę żużlowca,

17) pobory aktora,

18) chroni od deszczu,

22) zaplecze teatru,

23) „rywał” Don Kichota.

Pionowo:

1) gruziński port,

2) komes ze Spychowa,

3) rozsądek w działaniu,

4) odbłask pożaru,

5) dojrzały lub emerytalny,

6) rosyjski Fiat,

9) młoda owca,

10) brazylijski taniec,

11) gra rekreacyjna,

14) szpon orla,

15) ptak drapieżny,

16) wycieczka kajakowa,

19) herbaciany kwiat,

20) z tyłu łodzi,

21) nieuk, ignorant.

tkanina na letnie sukienki

emalia na garnku

publiczny popis

cywilna lub komandytowa

drewniane buty

skwarki do pierogów

roślina ozdobna, fuksja

oddział, filia

ciężka, mozolna praca

1/4 meczu koszykówki

WIRÓWKA
PANORAMICZNA

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

Duet jolek

LI

PI

EC

2

6

J

U

L

Y

3

4

5

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:

– nitki do rosolu

– do rysowania okręgów

– chata z gliny

– słota, plucha

– kapa na tapczanie

– wolnomysłiciel, liberał

– legowisko w wiejskiej chacie

– koniec pracy (gwarowo)

– artysta cyrkowy

– ciągle istnienie

– nie dba o wygodę

– ... Kubrick, reżyser „Spartakusa”

Logogryf

1

2

3

4

5

Litery w polach z kropką czytane rzędami utworzą rozwiązanie – tytuł polskiego filmu.

1) legendarny władca Polan,

2) „smakosz” drewna,

3) skrywa małżeńskie tajemnice,

4) poskramia dzikie zwierzęta,

5) „... Egzotyczny”, zespół muzyczny.

4

7

8

3

11

12

13

1

15

14

6

5

2

10

9

16

Szyfr

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.

Poziomo:

7) wierzczenia część skrzyni,

1) niewiadoma w równaniu,

6) pływacka lub rowerowa.

Pionowo:

4) poetycko o polu,

11) ozdoba wiewiórki,

12) rzeka z żołnierskiej piosenki.

Krzyżówka

1

2

3

4

5

6

Litery z pól od 1 do 6 utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

2) Marcin z Ani Mru Mru,

4) Robert z Kabaretu Moralnego Niepokoju,

6) Marcin solo.

Pionowo:

1) przyrząd do wyznaczania kąta prostego,

2) ważna dla sybaryty,

3) rycerz ze Spychowa.

Rozwiązania

nie: duet jolek: wczasy.
drus: krzyżówka A-Z: mieszka-
Kwiatkowska: krzyżówka: An-
„Krwawy południk”, szyfr: Irena
Wірówka panoramiczna:
logogryf: „Piernikowe serce”,
z hasłem: Jakże sity, taki ideal;
Przecież mnie gonili: krzyżówka
Krzyżówka panoramiczna:

eprasa.pl d47f1417fa

SŁOWNIK: ANAT. KAMRAT, NOIR, SKAKUN.

ROZWIĄZANIE: IM KTO BOGATSZY, TYM SKĄPSZY.

Krzyżówka panoramiczna

dział medycyny	sita z dużymi otworami brat Damiana	kwiat ozdobny		Bob, pieśniarz z USA	ciche bicie serca	hinduski marynarz	widliszek do żucia	komputerowy bakcył
np. łubianka							15	21
				13	kuzyn karpia			ssak morski, brzegowiec
antyczny nagrobek			3		gorący pustyński wiatr	16		
składnik gazu ziemnego		11			uroda mała na pięciolinii			4
							miasto z Tadź Mahal	omen, wróżba
mięso na szaszłyki	klika, koteria	angielski lord		kosmetyk do włosów	największy kontynent	19	duża kość	szopa górnicza
stop na dzwony			8	10				5
				model Poloneza	miara drogich kamieni			20
auto z Korei								
element balustrady								
przeznaczenie		brak inteligencji	17	wybryk natury				
krótki film reklamowy	zaraz po orce		6	kuzynka sześczenia				
ryba z Bałtyku								
			2					
gaz palny								
Demarczyk								
				Konstytucyjny lub Stanu				
						12		14

Uśmiechnij się!

Dziennikarka pyta koleżankę z pracy:

- Czytałaś mój ostatni artykuł?
- Jeszcze nie czytałam, ale ...



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 21 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odpadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) ... Barciś, aktor z serialu „Miodowe lata” (5).
- B) szef dużej firmy lub organizacji (4).
- C) fair play w sporcie (6,3).
- D) ogół dzieł stworzonych przez pisarza, artystę (7).
- E) tkanina na garnitury (5).
- F) moc składnika ochronnego w kosmetykach (6).
- G) Maksym, autor powieści „Matka” (5).
- H) góry z Mount Everest (8).
- I) przedsięwzięcie przynoszące korzyść materialną (7).
- J) Carl Zeiss ... (4).
- K) cztery króle w pokerze (6).
- L) piłka do kometki (5).
- Ł) samica ssaka z łopatami (5).

- M) „Doktor ...”, polski serial (5).
N) napój bogów na Olimpie (6).
O) tłuszcz do ziemniaków (6).
P) chroniony naparstkiem (5).
R) koszyczek łopianu lub ostu
okryty łocącymi łuskami (4).
S) ... Dudi, czyli Ireneusz Dudek (6).
- T) słownik z wyrazami z określonej dziedziny (8).
U) dawna odezwa króla do narodu (9).
W) czerwone lub białe (4).
Z) zjawisko atmosferyczne (5).
Ż) ciężki, srebrzystoszary metal (6).

Krzyżówka z hasłem

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – aforyzm Fiodora Dostojewskiego.

Poziomo:

- 1) błona w uchu,
- 7) miał cudowną lampę,
- 8) Paweł, polski aktor,
- 9) rodzaj sita,
- 10) np. gokart,
- 12) ... chmur w Dubaju,
- 15) dawne działło,
- 17) napędzana wiosłami,
- 20) ... Gorczyca, aktorka,
- 21) dostarczany do sklepu,
- 22) mały flet,
- 23) wodospad w tytule filmu.

Pionowo:

- 1) „Mały ...”, film Bertolucciego,
- 2) np. „Taniec z szablami”,
- 3) Nike lub Nobla,
- 4) duchowny w mundurze,
- 5) nadawana na poczcie,
- 6) rybka w akwarium,
- 11) symulowanie np. choroby,
- 13) rzeka Juliusza Cezara,
- 14) wojskowa peleryna,
- 16) ... Tomasz Jeż, polski pisarz,
- 18) porcja leku,
- 19) tkanina na garnitur.

dobry kolega,
kumpel

kraj
w Afryce
w Kampalą

muza astro-
nomii

lokum dla
bosmana

w parze
z pasy-
wami

**WIRÓWKA
PANORAMICZNA**

papuga
z
Nowej
Zelandii

gwiazda
sceny

rarytas
z ikry

imię
Fiedlera,
pisarza

podejmo-
wane
przez
śmiałka

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.

Duet jolek

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 7, utworzą rozwiązanie.

W przypadkowej kolejności:

- odejście wojska na front
- członkini zakonu żeńskiego
- upiększa kobiecą twarz
- główny kościół diecezji Kościoła katolickiego
- buty sportowe na grubej gumowej podeszwie
- spis spraw sądowych
- dobrze, gdy dopisuje
- Arkady, autor „Dziwizjonu 303”
- rasa tatarskich koni bojowych
- .. Duncan, amerykańska tancerka
- długi, wąski dywanik

Logogryf

1	2	3	4	5	6
	•	•	•	•	•
	•	•	•	•	•
	•	•	•	•	•

Litery w polach z kropką
czytane kolumnami utworzą
rozwiązanie: tytuł piosenki.

- 1) ustny przekaz,
- 2) film z rolą Toma Cruise'a,
- 3) potrawa z mąki kukurydzianej,
- 4) spodnie do jazdy konnej,
- 5) żartobliwie o żonie,
- 6) urządzenie do robienia grzanek.

4		Szyfr			
17	11	13	1	9	
16	15	3	5		
14	2	6	7	8	10
				12	

Litery z pól od 1

Litery z pól od 1 ☐ do 17 utworzą rozwiązanie: przysłowie ludowe.

Poziamo:

- 17) zabieg medyczny,
 - 16) szopa górnicza,
 - 14) nędzarz, biedak.
- Pionowo:**
- 4) nabrzeże portowe wyposażone w urządzenia cumownicze,
 - 13) litera grecka,
 - 1) miasto starożytne w Mezopotamii (anagram: Irma).

Krzyżówka

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 5 utworzą rozwiązanie.

Poziomo:

- 1,4,5) ptaki śpiewające.

Pionowo:

- 1) palindromowa muszla w toalecie,
- 2) wstępna część powieści,
- 3) duże zbiorniki na ciecz.

Rozwiązania

krzyżówka panoramiczna: Cieszę się, że był ostatni;
krzyżówka z hasłem: Biedy
do droga do prawdy; **wirówka**
panoramiczna: „Mługnij dwa
razy”, **logogryf:** „Wielki, mały
człowiek”, **sztyr:** Matka za raz
nie łaje; **duet jolek:** Artyka;
krzyżówka A-Z: kancelaria;
krzyżówka: wilga.

SŁOWNIK: ALIT. ENYA. GALATA. BAAL. WISTARIA.

ROZWIĄZANIE: CZYSTE RĘCE MOGĄ BYĆ PUSTE.

Krzyżówka panoramiczna

„M jak miłość”

elektryczny korek

posłaniec, goniec

odchudzająca

marcowe w rzymskim kalendarzu

jednostka ilości ciepła

rozwija się z pąka

kontynent

Henryk, rysownik i satyryk

ukryty w sezamie

typ dekoltu

strumień, rzeczka

kauzyczna duża naczynie

6

Suflera

15

11

8

4

20

2

nie-miecka partia

Fonda lub Falk

dopływ Wisły, Czarna Woda

miłośnik, zwolennik

trafiła na kamień

szlachetny metal

moc, stabilność

19

znawczy języka perskiego

linia okrętowa

porażenie słoneczne

znak firmowy dawny Rumun

metro-polia Ghany

góry z Narodną

siostra Balladyny

17

3

część uprząży

środku odurzające

operowa pieśń

9

12

7

13

14

drobno-śka, głupstwo

chwiejność uczuciowa

10

6

Starszy pan ma 99 lat. Rozmawia z nim reporter. – Mam nadzieję, że za rok znów się spotkamy. – Też mam taką nadzieję – odpowiada staruszek. – ...



12

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą rozwiązanie: dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Z

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) początkowy wiersz nowego ustępu (6).

B) grupa artystów żyjąca według własnych zasad (6).

C) stare drzewo iglaste (6).

D) pismo do władz życzliwego nieznanego (5).

E) polska piosenkarka o greckich korzeniach (5).

F) gatunek greckiego sera (4).

G) niecnota, huncwot (7).

H) londyńskie forum do swobodnego wypowiedziania się (4,4).

I) myśl przewodnia (4).

J) młodszy od oldboja (6).

K) dzwonek w talii kart (4).

L) zwykły lub polecony (4).

Ł) stukanie, uderzanie (9).

Ż

A

- M) dwuzłotówka w portfelu (6).

N) zamieniona w skałę córka Tantala (5).

O) festiwalowe miasto nad Odrą (5).

P) język epiki (5).

R) „... i Ludmiła”, poemat Puszkina (6).

S) czysta, żywa wełna (5).

T) buty z cholewką (8).

U) usuwana przez monter (7).

W) sfilmowana powieść Raymonda Chandlera (6,3).

Z) budująca harmonia (5).

Ż) koronkowa wykończenie przy szyi koszuli (5).

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

10

6

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 21 utworzą rozwiązanie: przysłowie tureckie.

- Poziomo:

1) plac w obozie wojskowym,

7) metryczny lub walutowy,

8) cumuje przy nabrzeżu,

9) część wyrazu,

12) odstępca od wiary,

13) tenisowe zagranie,

15) papuga popielata,

17) rzecz nietykalna,

18) ozdobna chusta,

22) blizna po operacji,

23) dawny pojazd konny.

Pionowo:

1) „... i Małgorzata”,

2) Koroniewska lub Krupa,

3) uczulenie na pyłki,

4) dawne narzędzie kary,

5) czynny wulkan na Sycylii,

6) imię Thompson, aktorki,

9) między piętrami budynku,

10) kwiat biginii Izdydy,

11) ćwikłowy w zieleńniku,

14) słup z banderą,

15) dźwig jak ptak,

16) sportowa łódka,

19) udzielany imigrantom,

20) zbaczanie jachtu z kursu,

21) sala na uczelni.

wilcze stado

wynalazek Rubika

odrabiane przez ucznia

Meryl, aktorka z USA

bezdrewnne miejsce w lesie

WIRÓWKA PANORAMICZNA

organizacja polityczna

wielki ssak morski

komisarz z „Eks-tradycji”

złota moneta francuska

duchowny w zborze

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie: tytuł filmu.

Duet jolek

W

I

E

Ż

A

B

A

B

E

L

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 10, utworzą rozwiązanie. W przypadkowej kolejności:

- kurort na Riwierze Tureckiej

– stolica Kenii

– zdobywca głównej nagrody

– atlas lub kreton

– atrybut radiestety

– najtwardszy minerał

– zarodek ludzki

– kuchenny mebel

– wypukła technika graficzna

– prowiant brany na majówkę

– dwużeństwo

– artystyczne gobeliny

Logogryf

1

2

3

4

5

Litery w polach z kropką czytane kolumnami, utworzą rozwiązanie: przysłowie.

- 1) Kordek lub Szpakowski,

2) tworzy szuwały,

3) wysunięta część fasady,

4) ryby w oleju lub śmietanie,

5) odmiana fortepianu.

Szyfr

10

5

6

7

9

1

14

8

3

2

13

4

11

12

Litery z pól od 1 do 14 utworzą rozwiązanie: imię i nazwisko aktorki.

Poziomo:

- 5) kolderka bobaska,

3) matematyk z Miletu.

Pionowo:

- 10) skrzydlata bogini,

5) po alfie.

Szyfrogram

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

23

24

25

26

27

28

29

30

31

32

33

34

35

Rozwiązaniem jest przysłowie ludowe.

- 1) sakrament, którego celem jest zmazanie grzechu pierworodnego: 10 – 11 – 31 – 28 – 6 – 7 – 15,

2) potrzask, zasadzka: 13 – 14 – 18 – 4 – 5 – 29,

3) uczucie lęku, obawa: 20 – 35 – 27 – 21 – 3 – 34 – 22 – 23,

4) pozostałość po ścięciu gałęzi: 16 – 17 – 1 – 9 – 33,

5) utwory zebrane pisarza: 24 – 25 – 26 – 19 – 8 – 12,

6) świadectwo urodzenia: 32 – 30 – 2.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Starszy pan ma 99 lat. Rozmawia z nim reporter. – Mam nadzieję, że za rok znów się spotkamy. – Też mam taką nadzieję – odpowiada staruszek. – ...
Krzyżówka A-Z: A) początkowy wiersz nowego ustępu (6). B) grupa artystów żyjąca według własnych zasad (6). C) stare drzewo iglaste (6). D) pismo do władz życzliwego nieznanego (5). E) polska piosenkarka o greckich korzeniach (5). F) gatunek greckiego sera (4). G) niecnota, huncwot (7). H) londyńskie forum do swobodnego wypowiedziania się (4,4). I) myśl przewodnia (4). J) młodszy od oldboja (6). K) dzwonek w talii kart (4). L) zwykły lub polecony (4). Ł) stukanie, uderzanie (9).
Krzyżówka z hasłem: Kurort na Riwierze Tureckiej.
Logogryf: Kto jest silny, jest dumny.
Szyfrogram: Wskazanie pana Huiot.
Szyfr: Kto nie słucha matki, ten popełnia błąd.

W DRUGIM ŻYCIU PAN PAWEŁ PRZESIADŁ SIĘ NA... TARYFĘ

Przed trzema laty Paweł Brągiel został zaatakowany przez napastnika kamieniami i siekierą. Cudem uniknął śmierci. Zawsze marzył o tym, żeby wozić ludzi po Wiśle taką taksówką, jaka jeździła w serialu Barei „Zmiennicy”. Teraz realizuje swoje marzenie

Jacek Drost

Pamiętacie słynną taksówkę z 15-odcinkowego serialu „Zmiennicy” w reżyserii Stanisława Barei, w którym obśmiewane były absurdy PRL? Starsi pewnie doskonale kojarzą żółtego dużego fiata 125 z numerem bocznym 1313 i naklejonymi na drzwiach literami WPT, które były skrótem od nazwy Warszawskie Przedsiębiorstwo Taksówkowe, prowadzonego przez Mieczysława Hryniewiczą z dłuższymi wówczas włosami i piękną Ewę Błaszczuk z elegancjami... wąsami. Młodszy niekoniecznie, więc zachęcam do nadrobienia zaległości.

Sposobność ku temu jest doskonała, gdyż bliźniaczo podobna taksówka, również z literami WPT i numerem bocznym 1313, od niedawna kursuje po... Wiśle. To właśnie nią można wybrać się w sentymentalną podróż do czasów słusznie minionych. Za jej kierownicą spotkamy Pawła Brągiela, byłego samorządowca i działacza społecznego, który otarł się o śmierć, jak sam mówi, dostał drugie życie - w marcowy poranek 2022 roku został przed domem zaatakowany przez napastnika z siekierą.

Osiem ciosów

- Wychodząc rano do pracy, przed domem w Wiśle Łabajowie, gdzie mieszkalem, zostałem napadnięty. Próbowano mnie zabić. Dostałem sześć ciosów dużym kamieniem w twarz oraz otrzymałem dwa uderzenia siekierą do rozłupywania drewna. Napastnika przegonili domownicy i najbliżsi sąsiedzi, którzy zareagowali z narażeniem własnego życia. Przed przyjazdem policji i służb napastnik uciekł. Przybiegli inni sąsiedzi i zaczęła się akcja ratunkowa - wspomina tragiczny dzień pan Paweł.

Tylko dzięki błyskawicznej reakcji innych osób, w tym służb ratunkowych oraz lekarzy, Paweł Brągiel nie przyplacił tego ataku życiem. Z samego zdarzenia nic nie pamięta, późniejszych dni także.

- Byłem ostatnią osobą, która dowiedziała się, co się stało. Przez miesiąc, do 25 kwietnia,

byłem w szpitalu, najpierw na OIOM-ie, później na oddziale otolaryngologii. Długo mnie wybudzano. Przez pierwsze doby to była walka o życie, walka z nadciśnieniem, bo po urazie głowy dostałem ciśnienia między 160 a 240 na 100. Drugiego dnia zaczęły się problemy z oddychaniem, może dlatego, że trzy tygodnie przed tym zdarzeniem przeszedłem COVID-19, on się odezwał, więc podłączono mnie do respiratora. Walka o moje życie trwała pięć dni, później wszystko zaczęło się stabilizować - zwierzał się na łamach DZ pan Paweł.

Jednak sześć ciosów dużym kamieniem i dwa siekierą zrobiły swoje.

- Mam szczękę złamaną w sześciu miejscach, łącznie z podniebieniem, uszkodzone zatoki szczękowe, nos, przesunięte było oko. Mam też 10 części metalowych w twarzy, czaszkę u góry miałem całkowicie pokiereszowaną. Po tygodniu przeszedłem operację twarzoczaszki w Katowicach, w szpitalu przy Francuskiej. W szpitalu w Bielsku-Białej zajmowano się moimi otwartymi

ranami, a po tygodniu, jak już mogli mnie przewieźć, to zostałem przewieziony do Katowic. Tam operacja trwała sześć godzin, brało w niej udział wielu lekarzy, była pani profesor i dzięki nim wyglądam jak wyglądam, żyję jak żyję - opowiada wiślanin.

Potem była półtoraroczna rehabilitacja rękoma i palcami twarzą przez kolejnego „anioła” Jakuba Pilcha.

Wspominał, że napastnika znał od kilka miesięcy, od grudnia 2021 roku. To był Polak. Przyjechał z mamą i psem małym z Kanady.

- Jak go poznałem, to na początku mu pomagałem, starałem się znaleźć mu pracę. Nie przyjął tej pomocy. Widywaliśmy się sporadycznie, mówiliśmy sobie „Cześć”. Później zacząłem się izolować od niego, bo wyzuwałem, że coś jest nie tak. Była taka sytuacja, kiedy pierwszy raz go zobaczyłem: wysiadł z auta ze swoją mamą, ja na niego popatrzyłem, oni zapytali o coś i w tym momencie z góry lub ze środka Bóg powiedział: „Paweł, uważaj! Będą problemy” - opowiada wiślanin.

NA PASAŻERÓW CZEKAJĄ TAKŻE NIESPODZIANKI. KAŻDY DOSTAJE ŻÓŁTĄ GUMĘ „DONALDA”, A FANI SERIALU „ZMIENNICY” KARTKI NA MIĘSO, PALIWO I SŁODYCZE

Faktycznie, były...

Pomysł na życie

W trzy lata po feralnym zdarzeniu pan Paweł ma trzecią grupę inwalidzką, jest na rencie. Jednak nie jest wystarczająca na życie, więc jest zmuszony na szukanie dodatkowego zarobku.

- Dowiedziałem się, że w Powiatowym Urzędzie Pracy w Cieszynie jest konkurs na dotacje z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Pomyślałem, że mógłbym spróbować w nim wystartować - opowiada Paweł Brągiel. Dodaje, że w poprzednim życiu miał dwa niezrealizowane marzenia - jednym z nich było, żeby wozić ludzi po Wiśle taryfą (nie tak

sówką, jak mówi, ale właśnie taryfą) - taką jaką była w serialu „Zmiennicy”.

- Z pomocą PFRON udało mi się takie auto kupić. Znalazłem takiego dużego fiata w Pile. Kolega wsiadł w pociąg i przywiózł mi go. Można powiedzieć, że jest on bardzo wierną repliką samochodu ze „Zmienników”. Jedynie kolor siedzeń jest inny, bo w filmie były czarne, a u mnie są brązowe, trochę inaczej zamontowane są kierunkowskazy, ale w środku praktycznie nie ma żadnej różnicy: antena na szybie jest zamontowana, wszystkie naklejki też są, a nawet jest długopis i taksometr „Polax 2” - opowiada pan Paweł. Dodaje, że numer bocznym 1313 i litery WPT też się znalazły, ale w tym przy-

padku oznaczają Wiślańskie Przewozy Turystyczne.

- Próbuje nim jeździć. Reakcje są różne. Młodzi ludzie bywają zachwyceni; mówią, że fajna fura. Starsi kojarzą „kancioki” i się uśmiechają. Jest też pewna grupa miłośników filmów z PRL-u, którzy zaglądają do środka, czy wszystko jest na swoim miejscu. I są pod wrażeniem - mówi wiślanin, który obwozi ludzi po Perle Beskidów w koszulce z napisem „Levis” Jacka Żytkiewicza, głównego bohatera serialu „Zmiennicy”, oraz kurtce jeansowej.

Na pasażerów jego taryfy czekają także niespodzianki. Każdy dostaje żółtą gumę „Donald”, przy wydawaniu reszty banknoty z minionej epoki, a jak ktoś jest grzeczny lub jest fanem „Zmienników”, to może otrzymać nawet... kartki na mięso, słodycze i paliwo.

Przejażdżka po Wiśle

Pan Paweł oferuje kursy okazjonalne po Wiśle, ale jeśli ktoś zażyczy sobie nieco dłuższą przejażdżkę, to też jest taka możliwość. Wystarczy zadzwonić na numer telefonu 72-72-72-185 i wcześniej się umówić. W planach jest też weekend w Gliwicach, w rodzinnym mieście Pawła, więc może będzie okazja dla innych. Można też WPT wynająć na event, imprezę okolicznościową czy rodzinną rocznicę.

- Na postojach nie mogę stać, bo nie jestem taksówką, ale jak ktoś zamówi kurs, to podjadę - zapewnia wiślanin.

Cena za przejażdżkę po Perle Beskidów zaczyna się od 50 złotych wzwz. Jest też opcja VIP-owska, nieco droższa, ale wówczas można liczyć na poczęstunek kawą z fusami w szklance i wuzetką (niewykluczone, że od przyszłego roku będzie można delektować się PRL-owskim obiadem: pomidorową z ryżem, mortadellą udającą schabowego z ziemniakami, mizerią i kompotem podanymi na stole nakrytym ceratą).

- Chcę zadbać o odpowiedni klimat - podkreśla Paweł Brągiel. Choć ze zdrowiem nie jest najlepiej, to udało się odbyć kilka kursów po Wiśle. Liczy, że z czasem będzie ich więcej.



Paweł Brągiel kupił dużego fiata, podobnego do tego jak w filmie „Zmiennicy”. Zaprasza na przejażdżkę po Wiśle

FOT. Z ARCHIWUM PAWŁA BRĄGIELA

– Dopóki Ukraina zajmuje Rosję, niszczy jej siłę żywą, my mamy bufor bezpieczeństwa – ocenia pułkownik Maciej Matysiak, były wiceszef Służby Kontrwywiadu Wojskowego

Mikołaj Woźniak

PŁK MACIEJ MATYSIAK: ROSJA TRAKTUJE NAS JAKO SWOJEGO PRZECIWNICKA

Jak Rosja działa w Polsce?

Najprościej mówiąc – w każdym zakresie, w którym może. Dlaczego jesteśmy celem i wrogiem dla Rosji? To proste pytanie i prosta odpowiedź. Mamy różnice w sposobie sprawowania władzy. Rosja jest państwem quasi demokratycznym. Ma jedną z lepiej napisanych konstytucji, która nie jest stosowana. Putin jest dyktatorem. Ma swoją sferę wpływów: część oligarchii i społeczeństwa, która sprawuje władzę. Reszta jest przez nich zarządzana. To państwo typu mafijnego i takimi metodami się posługuje. Jeżeli sprawuje władzę, to co jest dla Putina najważniejsze?

Jej utrzymanie.

A co jest zagrożeniem dla dyktatora wskazującym na możliwość utraty władzy? Kto może mu ją odebrać?

Zwykle władzę dyktatorom odbierają ludzie.

A skoro władza ludu, to demokracja. Największym zagrożeniem dla Putina jest, żeby społeczeństwo rosyjskie nie doszło do wniosku, że ma go dość, a krajem da się zarządzać nie przez dyktatora, ale polityków, których można wybierać. Dlatego dyktatorzy, w tym Putin, izolują szeroką masę społeczeństwa od obiegu informacji. Resztę korumpują – choćby oligarchów. System demokracji, pełen dobrobytu, bo w takim stanie żyjemy, pokazałby, że władza nie jest nieusuwalna. Dlatego jako kraje demokratyczne jesteśmy głównym problemem dla Putina. To starcie jest starciem systemów wartości: dyktatorskiego i demokratycznego. Proszę spojrzeć, kto bezpośrednio wspiera Rosję?

Chiny, Korea Północna... Czy to są demokracje?

Nie. Podobnie jak np. Iran. Indie nie wspierają, ale kupują



Jeśli upadnie Ukraina, Polska będzie stanowiła bufor przed Rosją dla Niemiec. Płk. Matysiak: – Geografii nie zmienimy

od Rosji i odnoszą korzyść. Bezpośrednim wejściem na Ukrainę Putin i Rosja spowodowali zachwianie się systemu bezpieczeństwa. Stworzył się podział na kraje koncentrujące się na osi konfliktu po stronie Rosji, z przewodnią rolą Chin. Po drugiej stronie jest demokracja. Polski wniosek o zwołanie Rady Bezpieczeństwa złożony na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych poparło niecałe 50 krajów. To jedna czwarta! Trzy czwarte nas nie popiera i zmierza w kierunku nie-de-

mokracji. To niemal 90 proc. populacji świata, która nie wyznaje takiego systemu wartości, jak my. Europa i USA stanowią zdecydowaną mniejszość. Dlatego Rosja oddziałuje na nas w każdy możliwy sposób. Polityczny, gospodarczy, sięga po szantaż, w tym także nuklearny, zastraszanie, działania sabotażowe i terrorystyczne. Tyle że w stosunku do nas nie stosuje bezpośredniego ataku kinetycznego, jak w przypadku Ukrainy. Jesteśmy krajem sojusznikiem, we wspólnym, silnym i wydol-

nym systemie. Absolutnie silniejszym niż Rosja.

Mowa o NATO?

Tak, ale także Unii Europejskiej. W ramach NATO osłabione jest działanie administracji amerykańskiej, ale siły nadal są wystarczające, żeby pokonać Rosję. Nie zrobimy tego atakując, bo jesteśmy sojuszem defensywnym, a nie agresywnym. Nie chcemy prowadzić wojen zaborczych, zajmujących terytoria i niszczących strukturę innego kraju. Chcemy się bronić i nie dopuścić, by potencjalny agresor, jak Rosja, mógł sobie z nami pozwolić na takie działania. Rosja oddziałuje na kraje pojedyncze i osłabione, ja Gruzja, Czeczenia, Ukraina czy Syria. Wysyła też swoich ludzi do Afryki, żeby stosowali tam korupcję.

Często słyszymy, że Rosja prowadzi wojnę hybrydową. Jak to rozumieć?

Prowadzi działania na naszą szkodę, ale poza formalnym progiem wojny. Nie ma ataku bezpośredniego na terytorium naszego kraju ani ostrzału rakietowego z pewnej odległości, jak było to np. w wojnie między Izraelem a Iranem. Te państwa strzelały do siebie wzajemnie, ale nikt nie wyszedł poza swoją granicę. Wobec tego możemy wyobrazić sobie konflikt kinetyczny, ale bez lądowego przemieszczania się żołnierzy, zajmujących terytorium innego kraju. Taki konflikt Rosja prowadzi z Ukrainą, a dla nas rodzi to określone zagrożenia.

Jakie?

Rosja w tym momencie jest w trybie konfliktu zbrojnego,

a nas traktuje jako swojego przeciwnika, bo jesteśmy zagrożeniem i wspieramy Ukrainę. Politycznie, finansowo i militarnie – wysyłając broń czy zapewniając rozpoznanie. Na forum międzynarodowym głośno mówimy: wspieramy Ukrainę, Rosja jest napastnikiem, działa niezgodnie z prawem. Dlatego Rosja będzie w stosunku do nas prowadziła negatywne działania, będące elementem wojny hybrydowej. Zawierają się w niej także metody kinetyczne, ale nie wojenne. Dokonuje zamachów terrorystycznych czy aktów sabotażu, jak choćby podpalenia. Terroryzm to nie tylko wybuchająca bomba czy człowiek z pasem szahida. To także atak nożownika czy wspomniane podpalenie. Rosja działa wobec nas także bardzo agresywnie zbierając informacje. Pozyskuje źródła osobowe, rozstawia kamery – śledząc i inwigilując np. transporty biegnące przez Polskę do Ukrainy. Przekracza drokami naszą przestrzeń powietrzną. Prowokuje i obserwuje, latając w strefie przygranicznej Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Norwegii, Finlandii, Islandii, Rumunii, Bułgarii. W Europie Rosja dokonuje zabójstw swoich przeciwników politycznych, czyli Rosjan, którzy nie zgadzają się z Putinem. Dochodziło do podkładania ładunków wybuchowych w samolotach cargo czy inspirowania do dokonywania sabotaży na liniach kolejowych – np. w Niemczech. W Norwegii wykryto składy amunicji, broni i środków do prowadzenia walki dywersyjnej i partyzanczej, przygotowane przez rosyjskie służby specjalne. Jednocześnie Rosja prowadzi wojnę informacyjną – oddziałuje dezinformacją. To właśnie działania hybrydowe. Połączenie metod klasycznych i dodatkowych. Wielu sposobów negatywnego oddziaływania.

*W TARGNIĘCIE ROSYJSKICH DRO-
NÓW? PO RAZ PIERWSZY UŻYLI-
ŚMY BRONI. POKAZALIŚMY, ŻE STAĆ
NAS NA ZDECYDOWANE DZIAŁANIE*

Co jest celem Rosji w takim działaniu?

Zniechęcenie nas i ograniczenie pomocy Ukrainie. Podział, czyli rozbić polityczne i skłócenie nas wewnętrznie. Podzielenie na małe kawałki i pojedyncze neutralizowanie.

Rosja może bezpośrednio oddziaływać na polityków?

Ruch Trumpa Make America Great Again (pol. Uczynmy Amerykę znowu wielką - dop. red.), partia Marine Le Pen we Francji, Vox w Hiszpanii, Robert Fico na Słowacji, Victor Orban na Węgrzech. Podejmują działania, które mówią: z Rosją nie jest tak źle, wyjdźmy z Unii, wyjdźmy z NATO, po co nam ta wojna, Ukraina to strefa wpływów Putina. Głoszona narracja jest zgodna z celami Rosji.

Do tej wyliczanki można jeszcze dodać AfD w Niemczech. Jak takie ruchy powstają? Nie wydaje się to łatwe w państwach o demokratycznych podstawach.

Prześledźmy historię. Rosja będąc państwem komunistycznym, kiedy zarządziła blokiem państw socjalistycznych, a nawet wcześniej - przed II wojną światową, oddziaływała na państwa kapitalistyczne, wykorzystując organizacje lewicowe i skrajnie lewicowe. Były spójne ideologicznie z głoszonymi w niej hasłami. Wiele z tych organizacji i partii politycznych inspirowała do powstania. Tam, gdzie ludzie wyznawali wartości socjalistyczne, jak powszechna równość i opiekuńczość państwa, podgrzewały i wzmacniały przekaz. Pośrednio lub bezpośrednio finansowano lewicowy terroryzm: Bader Meinhof, Czerwone Brygady, IRA, organizacje baskijskie. Rosjanie maczali palce w każdej z nich, oddziałując na kapitalistyczny Zachód.

A dziś?

Narracje separatystyczne i anarchistyczne wyznają dziś osoby, dla których znaczenie mają wartości skrajnie prawicowe oraz konserwatywne. Tymczasem Rosja ustami Putina, głoszonymi choćby na Klubie Władajskim ma taki przekaz: kultura Zachodu chyli się ku upadkowi, tylko Rosja stoi na straży tradycyjnych wartości, których musimy bronić: rodziny, nietolerowania mniejszości seksualnych; my Słowianie powinniśmy trzymać się razem. Stąd bierze się Grzegorz Braun, Konfederacja, populiści, mówiący: po co nam ta wojna, skupmy się na sobie. Braun wprost mówi: dogadajmy się. Marine Le Pen namawiała do wystąpienia z NATO, a pieniądze od Putina brała za pośrednictwem węgierskiego banku. Wśród doradców prezydenta Trumpa są ludzie

dodatek dla prenumeratorów
Nr 92 - październik 2025

zgodni z narracją Putina. Który amerykański dziennikarz przeprowadzał z nim wywiad?

Tucker Carlson.

Z którym politykiem jest blisko?

Z Trumpem.

No i mamy strefę wpływów, oddziaływania na polityków. Nie trzeba najeżdżać kraju, żeby osiągnąć pozytywne dla siebie rezultaty. Wystarczy zmienić rządzących na takich, skłonnych działać, jak chce Putin. To np. Fico na Słowacji czy Orban na Węgrzech. Dlaczego o Orbanie mówi się jako agencie Putina w UE? Bo głosi tezy zgodne z narracją Rosji i próbuje torpedować działania przeciwko niej.

Rosjanie najpierw wyszukują sobie cel i zaczynają na niego oddziaływać czy szukają osób, które od początku mają ciągoty ku Wschodowi?

Bardzo różnie. Korzystają z nadarzających się okazji lub szukają i werbują ludzi do współpracy. Podał pan przykład AfD. To partia, która zdominowała wschodnie Niemcy, czyli dawną strefę wpływów rosyjskich, gdzie na pewno została jej agentura. Działanie Rosji nie wzięło się z wczoraj na dziś. Trwa nieprzerwanie od przejścia aktywów, a potem kontrolowania działalności carskiej przez Rosję radziecką. Teraz to działanie się sniło z uwagi na przejście w tryb wojenny. A Rosja na tej wojnie traci. Mieniać się drugą potęgą świata, została obdarta z tego anturazu, bo nie może pokonać Ukrainy - kraju słabszego i z mniejszym potencjałem. To jaka to potęga? Ta sytuacja zadaje kłam propagandzie rosyjskiej. Wobec tego posługuje się ona tymi działaniami, którymi może i oddziałuje politycznie. Wykorzysta każdą sytuację - np. pandemię do narracji antyszczepionkowej. Pojawiło się wtedy coś, co nas dzieli, więc Rosja wzmacniała przekaz, silnie inwestując w taką narrację.

Każdą szkodliwą społecznie narrację uznajemy za rosyjską?

Nie każda wzięła się z działania Rosji, ale jeśli w jej ocenie okaże się skuteczna, skorzystają z okazji i będą wzmacniać przekaz. Nikt nie wskaże, gdzie jest granica narracji społecznej czy politycznej, a w którym miejscu dokładnie zaczyna się wpływ Rosji. W dodatku w ostatnich kilku latach dokonała się rewolucja komunikacyjna. Jest więcej narzędzi docierania nie tylko do wybranych grup społecznych, ale obywateli wszystkich krajów. Każdy ma telefon, będący źródłem wiedzy i okienkiem na świat.

W sferze informacyjnej dzieje się bardzo dużo. Kiedyś, żeby dotrzeć do ludzi, trzeba było wywołać ferment, były w zasadzie tylko gazety. Dziś wiemy, co dzieje się w każdym momencie. Rosjanie wykorzystują słowo pisane, obraz, newsy, tworzą narrację. Jesteśmy w stanie to potwierdzić, widząc choćby z jakich kierunków i kont ona pochodzi. Jeśli nagle widzimy wzmożoną akcję podbijania narracji niekorzystnej dla nas, a korzystnej dla Rosji, realizowaną przez tzw. farmy trolli lub występuje nagły ruch w cyberprzestrzeni - z dużym stopniem prawdopodobieństwa stoi za tym Rosja.

Jako pojedynczy użytkownik internetu jesteśmy w stanie jakkolwiek się bronić?

Nie ma jednej recepty czy zło tego środka. Oddziaływanie dezinformacyjne dotyka wielu stref. Wtargnięcie dronów rosyjskich do Polski nie było tylko naruszeniem naszej przestrzeni powietrznej, ale działaniem mającym również wywołać strach i dać możliwość do snucia narracji niekorzystnej dla Polski, ale dobrej dla Rosji. Jak się bronić przed dezinformacją? Przede wszystkim mieć świadomość, że istnieje. Potrzebna jest tu edukacja wczesnoszkolna, komunikacja społeczna. Każdy musi myśleć krytycznie, mając świadomość, że to, co dociera do niego środkami bezpośredniego przekazu, nie zawsze musi być prawdą. Obecnie do tworzenia fake newsów, fałszywych obrazów zaprzęgnięta jest sztuczna inteligencja. Cyfrowy świat składa się z nas - indywidualnych ludzkich „klocków”. My tworzymy ten obraz. Jeśli 30 mln Polaków poda jakąś informację, to ci, którzy tego nie zrobili, pomyślą, że to prawda. Trzeba być ostrożnym, bo rzeczywistość zmieniła się na cyfrową. Musimy o tym mówić i pisać.

Był pan zaszokowany, kiedy po wtargnięciu do Polski rosyjskich dronów pojawiły się pierwsze dane dotyczące struktury komentarzy w mediach społecznościowych? Większość, bo ponad 30 proc. wpisów obarczało winą Rosję, ale niewiele mniej - Ukrainę. Wiele osób się na to nabrało. Nie jestem zaszokowany - widzę taką działalność od wielu lat. Narasta, bo w Polsce i Europie nie prowadzi się skutecznych działań w zakresie przeciwdziałania dezinformacji. A jej prowadzenie jest łatwiejsze niż jej przeciwdziałanie. Ci, którzy dezinformują są aktywni, nadają ton, wybierają czas i miejsce. Dezinformacja jest też używana dla korzyści nie tylko przez Rosję, ale także innych ludzi, w tym polityków wszelakiej maści.

Przykładem jest poseł Marek Jakubiak, który po wtargnięciu rosyjskich dronów podawał dalej bzdury, że nie wiadomo, czy to Rosja, czy może Ukraina. Po to, żeby podbić sobie klikalność. To cyniczne działanie. Musimy powalczyć z dezinformacją patrząc na siebie, stosując dobre praktyki i korzystając z wiarygodnych źródeł. Przy dronach mówiono: trzeba słuchać oficjalnego przekazu, bo nie jesteśmy w stanie stwierdzić, skąd bierze się inny, stojący z nim w sprzeczności.

Jakie wnioski wyciąga pan po reakcji Polski i NATO na wtargnięcie dronów?

Poradziłem sobie. Rosja nie osiągnęła zakładanych rezultatów. To nie były drony, które miały nas zaatakować materiałami wybuchowymi. Celem było wzbudzenie strachu, zamieszania i sprawdzenie, jak zareaguje Polska i cała struktura sojusznicza. Przy okazji doszło do uruchomienia systemów bezpieczeństwa, narracji wprowadzającej w błąd, przygotowania do podziału, bo od razu ruszyła akcja dezinformacyjna, że sytuacja jest winą Ukrainy. W zakresie działania daliśmy mocną odpowiedź. Po raz pierwszy użyliśmy broni i strąciliśmy drony, a że nie wszystkie jest rzeczą wtórną. Udowodniliśmy, że stać nas na zdecydowane działanie. Przekaz informacyjny był szybki i w miarę sprawny. Może nie idealny, ale w takich sytuacjach nigdy nie będzie. Pokazaliśmy spójność wewnętrzną wszystkich stron politycznego podziału, który dziś mamy. Szybka była również reakcja sojusznicza - udział w zwalczaniu dronów brały struktury międzynarodowe. Efektem rosyjskiej prowokacji była dalsza, wspólna reakcja polityczna i militarna - zarówno NATO, jak i UE. Użytkaliśmy deklarację wsparcia od wszystkich istotnych graczy, łącznie z potępieniem tego działania przez Orbana. Wydano komunikaty, że jesteśmy wspólnotą i będziemy bronić każdego członka NATO. Państwa członkowskie deklarowały przemieszczenia wojsk i akcję „Wschodni Strażnik”. Reakcją była tutaj jak najbardziej po naszej myśli, czyli jednocześnie - nie po myśli Rosji Putina.

Oczekiwałby pan bardziej jednoznacznej reakcji USA?

Mamy chyba świadomość, czym kieruje się prezydent Trump. Pokazał to w czasie pierwszej prezydentury, głosił określone hasła w kampanii wyborczej, dzięki którym wygrał i dalej realizuje swoją politykę. Czy jest dla nas korzystna? Mogłaby być lepsza, jednak jest jak jest i musimy sobie z tym poradzić. Trump zwywał Europę do silniej-

szego działania. Budząc nas, spowodował zwiększenie wysiłków na obronę. Czy robił to z przyczyn egoistycznych, materialnych czy biznesowych, to jego sprawa. Jest demokratycznie wybranym prezydentem naszego największego i najważniejszego sojusznika w NATO. Nie pozostaje nam nic innego, jak dostosować się i robić swoje.

Powiedział pan, że Europa nawet bez USA byłaby w stanie przeciwstawić się Rosji.

Wystarczy policzyć, ilu mieszkańców posiada Rosja, a ilu Europa. Jakie PKB posiada UE, a jakie Rosja. Policzyć liczbę czołgów, samolotów i innych sił. Rosja ma przewagę tylko w jednym elemencie - jest mocarstwem nuklearnym. To czynnik, gdzie wskazanym jest utrzymywanie dobrych relacji i sojusznika w postaci USA, bo bezdyskusyjnie balansuje potencjalne działanie Rosji.

W przyszłości mamy się spodziewać podobnych prowokacji, jak wtargnięcie dronów?

Na razie nic podobnego się nie wydarzyło. Może ich być więcej, bo Rosja będzie szukała naszych słabych punktów. Nie będzie oddziaływała na nas tam, gdzie jesteśmy mocni. Zrobiła to za pomocą dronów, bo oceniła, że nie mamy potencjału odstraszenia i chciała zobaczyć, jak sobie poradzimy. Teraz nie będzie już uderzała w nas tam, gdzie w jej ocenie nie odniesie efektu. Ale, że działa i będzie działała na naszą szkodę to pewnik, bo zachowuje się tak od wielu lat.

Kiedy rozmawiałem z amerykańskimi, zwrócił uwagę na rosyjsko-białoruskie manewry Zapad. Przypomniał, że gdyby przetłumaczyć ich nazwę, brzmiałaby ona Zachód. Stąd wniosek, że Rosjanie regularnie ćwiczą inwazję na Zachód. To prawda czy mają inny cel?

Po pierwsze ćwiczą dla podniesienia sprawności. Po drugie Zapad to element zastraszania: patrzcie, przygotowujemy się do ofensywy. Założenie ćwiczeń jest takie, że Rosja atakuje, a nie broni. Po trzecie Rosja zgodnie ze swoją doktryną wykorzystuje ćwiczenia wojskowe, jako element maskowania potencjalnej inwazji, to nie tajemnica. Musimy się liczyć, że może to wykorzystać w takim zakresie i obszernie, czy ma ku temu potencjał. Manewry Zapad w 2021 roku poprzedziły wejście Rosji na Ukrainę w lutym 2022 roku. Ćwiczenia zostały przedłużone i były maskowaniem gromadzenia żołnierzy. Dodatkowo testowane są nasze systemy bezpieczeństwa. Monitorując działania Rosjan rozbudzamy je, wyciągamy

wojsko z koszar i ćwiczymy, żeby pokazać, że też jesteśmy gotowi. To poniekąd zabawa w kotka i myszkę.

Widziałem rozmowę z panem sprzed roku, w której pojawiła się teza: jeśli upadnie Ukraina, przyjdzie kolej na Polskę. Podtrzymuje ją pan?

Oczywiście. Taki jest cel działania Rosji. Od jednego do drugiego. Ukraina jest dla nas buforem. Ktoś pyta: co jeżeli jutro Rosja zaatakuje nas? Taka narracja wynika ze strachu i niewiedzy. Pytam - w jaki sposób technicznie? Słyszę, co jeśli będą strzelać rakietami? Tutaj zauważam, że nawet na Ukrainie wykorzystują już głównie drony. A jak do nas wjadą? Tylko, którądy i skąd wezmą czołgi? Podkreślam - dopóki Ukraina zajmuje Rosję, niszczy jej siłę żywą, konsumuje środki, my mamy bufor bezpieczeństwa. Jeśli natomiast Ukraina straci niepodległość, zostanie opanowana, zajęta lub w inny sposób zneutralizowana - my jesteśmy następni w styku z Rosją i Białorusią, stanowiąc bufor dla Niemiec. Geografii nie zmienimy.

U niektórych wtargnięcie dronów i następujący po nim natłok informacyjny wywołał strach do tego stopnia, że zaczęli sposobić się do wojny. Przyda się element wyjaśnienia: jak blisko otwartego konfliktu w tradycyjnym rozumieniu jesteśmy?

Nikt nie odpowie panu na to pytanie. Niektórzy mówią: trzy lata, pięć. Ja proszę wtedy: przedstawcie mi bardziej precyzyjną kalkulację. Nie wiemy, ale ze względu na wojnę na Ukrainie, wtargnięcie Rosji, odarcie jej z narracyjnego kłamstwa, zakładamy, że jest to bardziej niż mniej prawdopodobne aniżeli było 12 lat temu.

CV



Płk. Maciej Matysiak
Absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych w Poznaniu. W 1993 r. został oficerem kontrwywiadu wojskowego. W latach 2014-2016 Zastępca Szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Uczestnik misji: w Chorwacji, Kosowie, Bośni i Hercegowinie, Iraku. Dziś ekspert fundacji Stratpoints.

FOT. FUNDACJA STRATPOINTS

PETTEGREE: KSIĄŻKI TO JEDNA Z GŁÓWNYCH OFIAR WOJNY

Procedury dotyczące ochrony starodruków zaczęto tworzyć pod koniec I wojny światowej – mówi prof. Andrew Pettegree, historyk na Uniwersytecie St Andrews, autor książki „Książka na wojnie. Czytanie w ogniu walki”

Agaton Koziński

Co łączy książki i wojnę?

Ten związek staje się czytelny od przełomu XIX i XX wieku. Wcześniej zdecydowana większość ludzi na Ziemi nie umiała czytać, więc książki nie mogły mieć zbyt dużego wpływu. Zaangażowanie można osiągnąć tylko wtedy, gdy społeczeństwo jest piśmienne. Właśnie w tym kontekście książki stały się ważne w czasie dwóch wojen światowych.

Trwa wojna na Ukrainie, a także między Iranem a Izraelem. Ale nie ma mowy o książkach, jedynie o nalotach, dronach i liniach frontu.

Jedną z interesujących rzeczy dotyczących wojny na Ukrainie jest to, że pod wieloma względami jest to wojna XXI wieku – widać to choćby po wykorzystaniu nowych rodzajów broni jak na przykład drony. Ale pod wieloma względami jest to też to wojna bardzo XX-wieczna, jakby wyjęta z książek o tamtym stuleciu. Co chwila czytamy historię o ludziach, którzy uciekając przed zbliżającym się frontem, porzucają własne domy, prywatne kolekcje. Czytamy o Rosjanach atakujących biblioteki, tak jak robili to w pierwszej fazie wojny, czy wywożących ukraińskie książki z bibliotek publicznych. Czytamy też o Ukraińcach oddających swoje książki do makulatury, jeśli są one w języku rosyjskim. A jeszcze przed rozpoczęciem wojny Rosjanie wydali całą serię antyukraińskich książek. Dokładnie tak samo jak Niemcy, którzy przed 1939 r. masowo wydawali publikacje kolportujące antypolskie idee.

Podkreśla Pan rolę książek w kształtowaniu opinii publicznej na temat ideologii. Ale czy nadal uważa je Pan,

za tak samo ważne jak przed II wojną światową?

Oczywiście, dziś one nie mają już takiego znaczenia jak w XX wieku – ale też nie da się powiedzieć, że dziś nie odgrywają już żadnej roli. Znaczenie historii dla kształtowania opinii w teraźniejszości jest cały czas bardzo duże, co widać na przykładzie Rosji. Przecież w tym kraju do więzienia trafiają historycy tylko dlatego, że opisują fakty z przeszłości niewygodne dla obecnej władzy. Brzmi to może okrutnie, ale te aresztowania to najlepsze potwierdzenie istoty książek – przecież nie wsadzano by tych historyków za kraty, gdyby władza nie traktowała ich publikacji jako zagrożenia. To najlepiej potwierdza, że książki są nadal ważne wśród osób kształtujących opinię publiczną.

Co dzieje się z książkami podczas wojny? „Rękopisy nie płoną” – pisał Bułhakow w „Mistrzu i Małgorzacie”. Rzeczywiście?

Podczas II wojny światowej książki bardzo często padały ofiarą konfliktu. Najczęściej płonęły w wyniku bombardowań. Szczególnie często tracono bezpowrotnie zbiory z bibliotek publicznych. One zwykle są lokowane w prestiżowych budynkach w centrach miast, dlatego też bardzo często cierpiały podczas bombardowań. Pod koniec wojny blisko jedna trzecia zasobów mieszkaniowych Niemiec została całkowicie zniszczona lub stała się niezdadna do zamieszkania. Przy okazji przepadła też ogromna liczba książek, które znajdowały się w tych mieszkaniach.

Cena, jaką Niemcy płacili za rozpętanie wojny.

Kolejna znaczna część książek zniknęła w latach 1945 i 1946,

kiedy Niemcy szukali wszelkiego dostępnego paliwa, aby ogrzać swoje domy. Wtedy wiele książek nazistowskich, które stały się właściwie obojętne w okresie III Rzeszy, zostało zniszczonych przez ich właścicieli.

Czy w czasie I lub II wojny światowej zginęła jakaś wyjątkowo cenna książka, jakiś biały kruk?

Podczas I wojny światowej, pod koniec konfliktu, kiedy dysponowano już samolotami, zaskakująco często bombardowano obiekty cywilne. I już wtedy rozumiano, że konieczne jest opracowanie jasnych procedur ochrony starodruków. Najlepsze rozwiązanie opracowano we Włoszech, gdzie stworzono cały system wywożenia cennych książek poza miasta. W pierwszej kolejności wywożono inkunabuły, czyli druki z okresu początków drukarstwa, po nich wszelkie inne unikalne przedmioty. Ten system ewakuacji sprawił, że w czasie bombardowań Włochy nie ponieśli żadnych poważnych strat w swoich zbiorach.

Skoro Włosi mogli zabezpieczyć swoje zbiory, to czemu nie udało się to Niemcom?

Niemcy również wysłali swoje zbiory poza główne miasta. Ale ponieważ spodziewali się przede wszystkim uderzenia z Zachodu, wysłali książki na wschód – i w ten sposób wpadły one w ręce sowieckiej



Zbiory podczas porządkowania w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu w 1948 r. Te książki zostały przywiezione po wojnie ze Lwowa

armii. Poza tym część niemieckiego terytorium została po wojnie włączona w granice Polski. W ten sposób miliony książek z takich miejsc jak Hamburg i Lubeka nigdy nie wróciły na swoje pierwotne miejsce. Niedawno byłem w Bibliotece Centralnej w Lubce i rozmawiałem o tym z pracownikami. I oni mi opowiadali, że do dziś nie udało im się ustalić, czy ich książki przepadły w czasie wojny, czy znajdują się obecnie w rosyjskich lub białoruskich bibliotekach.

O jakich książkach konkretnie mówimy?

Zginęły wtedy m.in. starodruki z XV wieku. Znany jest los jednego z najstarszych psalterzy, obecnie jest tylko około 20 egzemplarzy na świecie. Ów egzemplarz został zabrany do Stanów Zjednoczonych przez amerykańskiego żołnierza. Nie wiadomo kompletnie nic o losach biblioteki z Królewca. Tam był wspólny zbiór, ale nie pozostało po nim kompletnie nic, nawet katalog.

Polska poniosła dużo większe straty w czasie wojny niż Niemcy, nie my też rozpoczęliśmy tamten konflikt. Szacuje się, że z naszego kraju wywieziono co najmniej 160 tys. starożytności, duża część z nich nigdy nie wróciła. Jak się szuka zaginionych książek? Jakie są szanse ich odzyskania?

Wszystkie te biblioteki były skatalogowane, dzięki czemu stosunkowo łatwo było je zwrócić poprzednim właścicielom. Choć inaczej to wyglądało w rosyjskiej strefie okupacyjnej, z której Rosjanie wywozili jako reparaację właściwie wszystko, i urzędnicy przemysłowi, i książki. Miliony książek trafiły do Związku Radzieckiego. Niektóre nigdy nie trafiły do biblioteki. Po upadku Związku Radzieckiego w nieczynnej cerkwi prawosławnej odkryto ogromną stertę książek, które po prostu zamienili się w miazgę i trzeba było je wyrzucić.

Jakie książki się czyta w czasie wojny?

Głównie wspomnienia, relacje naocznych świadków. Na przykład w Wielkiej Brytanii bardzo

popularne były książki pilotów, którzy walczyli przeciw Niemcom. Ludzie szukają też książek pozwalających uzupełnić im wiedzę. Kiedy USA przystąpiły do wojny w 1941 roku, władze zdały sobie sprawę, że nie mają pojęcia o większości azjatyckich wysp, na których będą walczyć. Mieli bardzo mało informacji na ich temat. Dlatego zwrócili się z apelem do Amerykanów posiadających pocztówki, zdjęcia z wakacji, wszelkiego rodzaju podręczniki techniczne i książki podróżnicze o tamtym rejonie świata – i uzupełniali na tej podstawie wiedzę. Bardzo ważne były również wszelkie informacje na temat fabryk w krajach wrogów.

A na koniec. Gdyby Pan miał możliwość znalezienia jednej książki, która zaginęła w czasie wojny, to co by to było?

Prawdę mówiąc, ja już taką swoją książkę odnalazłem. To była książka znajdująca się w bibliotece obozowej. Gdy Niemcy likwidowali obozy, wyprawiali z nich więźniów, ale książki pozostawały – i w zdecydowanej większości przepadły. Szacuje się, że w obozowych bibliotekach znajdowało się ok. 3-4 mln tytułów, tylko bardzo mała ich część przetrwała. Ale dwa lata temu na targach antykwarycznych w Yorku znalazłem pozycję, która nie zaginęła w poździe wojny. Chodzi o książkę autorstwa arcybiskupa Canterbury. W czasie wojny trafiła do obozu oficerskiego w Bawarii, mimo że była napisana w języku angielskim. Podejrzewam, że ta książka została wyjęta z biblioteki i prawdopodobnie przywłaszczona przez niemieckiego oficera mówiącego po angielsku. W ten sposób przetrwała wojnę, a dwa lata temu stała się częścią mojej kolekcji.